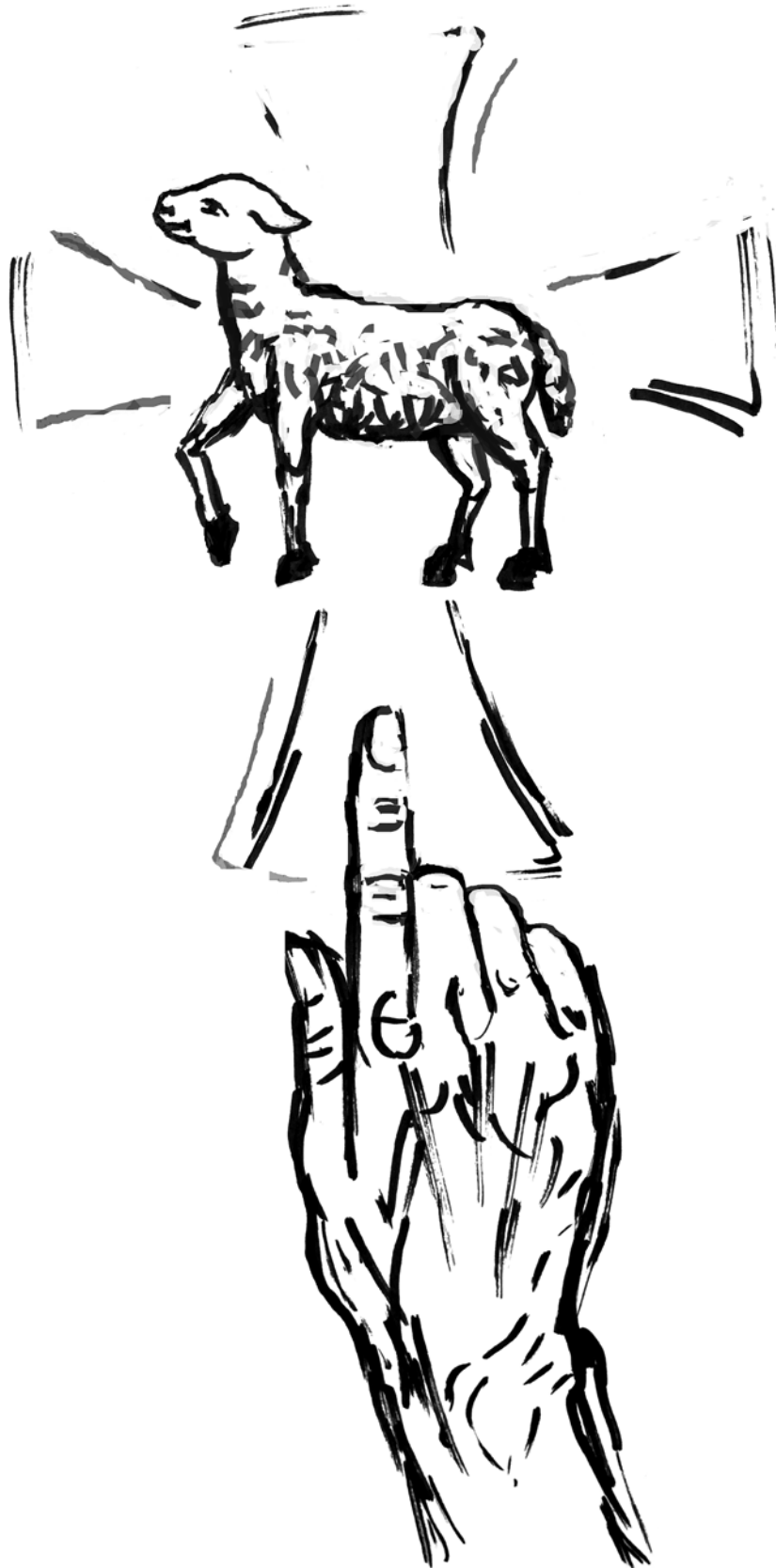


**PRZYGOTUJESZ ŚWIAT
NA OSTATECZNE
PRZYJŚCIE
MOJE**

ks. Michał Dłutowski



**PRZYGOTUJESZ ŚWIAT
NA OSTATECZNE
PRZYJŚCIE
MOJE**

Profetyczna misja św. Faustyny Kowalskiej
na podstawie *Dzienniczka*

Projekt okładki
ks. Michał Dłutowski
Piotr Wawryło

Rysunki
ks. Michał Dłutowski

Redakcja
s. Iwona Meger SAC

Skład i łamanie
Elżbieta Fajdek

Cytaty z *Dzienniczka* św. Siostry M. Faustyny Kowalskiej zaczerpnięto z:
Dzienniczek. Miłosierdzie moje w duszy mojej, Warszawa 2007
(© Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa)

Cytaty z Pisma Świętego zaczerpnięto z:
Biblia Tysiąclecia, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2000

Nihil obstat
ks. Stanisław Chabiński SAC, cenzor
Ząbki, 11.03.2016 r.

© by ks. Michał Dłutowski, Warszawa 2016

Wspomóżmy dzieła Bożego Miłosierdzia
www.fundacjapromien.pl
OPP – KRS0000374467

Inne materiały formacyjne dostępne na: www.swfaustyna.eu

ISBN 978-83-7919-019-5

APOSTOLICUM

Wydawnictwo Księży Pallotynów
Prowincji Chrystusa Króla
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki
tel. 22 771-52-30, 14; fax 22 771-52-26
sklep@apostolicum.pl
księgarnia internetowa: www.apostolicum.pl

Druk i oprawa: Drukarnia APOSTOLICUM, Ząbki

WSTĘP

Szczególnym proroctwem danym nam w XX w. i wciąż aktualnym jest orędzie miłosierdzia Bożego przekazane przez siostrę zakonną ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – św. Faustynę Kowalską od Najświętszego Sakramentu. Przesłanie Boga zawarte w jej profetyzmie jest odpowiedzią na rzeczywistość ludzkiej nędzy, szczególnie tej duchowej. Wydarzenia obu wojen światowych, totalitaryzm, nękające nasze czasy zamachy terrorystyczne jednoznacznie wskazują, że ludzkość wciąż nie odnajduje pokoju. Człowiek współczesny porzuca często wiarę, szukając szczęścia na własną rękę, jak to uczynił ewangeliczny syn marnotrawny. Środowiskiem życia dzisiejszego człowieka staje się zatem świat rzeczy materialnych, zaś on sam, porzucając życie duchowe, często wchodzi w rzeczywistość grzechu i zniewolenia nim. Lęk i brak sensu istnienia stają się konsekwencją tego stylu życia.

Bóg zapragnął jeszcze raz wskazać wszystkim ludziom źródło nadziei, którym jest Jego miłosierdzie, mające siłę pokonać wszelki grzech, wskrzesić to, co umarłe. Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu mówił do wystraszonych uczniów: „Pokój wam” (J 20,19) i wskazywał na swoje serce pełne miłości. Dziś z nową mocą daje przez św. Faustynę słowa otuchy wszystkim pogrążonym w nieprawości oraz wskazuje na źródło ocalenia, jakim jest Jego serce płonące miłosierdziem. Wzywa, aby wszyscy ludzie zaufali Mu i przyjęli Jego miłosierdzie, póki trwa czas przebaczenia.

Święta Faustyna jest tą osobą, przez którą Bóg przekazał przesłanie o swoim miłosierdziu, potrzebnym zwłaszcza *hic et nunc*. W niniejszej książce chcę ukazać realizację profetycznej misji św. Faustyny, którą urzeczywistniała dzięki bogatemu życiu wewnętrznemu. W posłannictwie św. Faustyny zawarte są liczne podobieństwa do przekazów proroków ze Starego Testamentu. Oprócz swoistej analogii misja profetycz-

na tej mistyczki ma swoje charakterystyczne i wyjątkowe przesłanie. Odnosi się ono do całego świata. Jest profetyzmem eschatologicznym, mającym przygotować świat na powtórne przyjście Zbawiciela. Sam Chrystus podaje swojej „sekretarce” takie oto wyzwanie: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje” (Dz. 429)¹. Do tego zadania zobowiązywała świętą także Matka Boża, która przemówiła do niej: „[...] ja dałam Zbawiciela światu, a ty masz mówić o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który przyjdzie nie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy” (Dz. 635)².

Maryja wskazała świętej, że jej misja polega na głoszeniu światu prawdy o największym przymiocie Boga: „Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu, póki czas zmiłowania; jeżeli ty teraz milczysz, będziesz odpowiadać w on dzień straszny za wielką liczbę dusz” (Dz. 635). To polecenie wyraźnie wskazuje na charyzmat prorocki św. Faustyny. Jest nim mówienie o miłosierdziu Boga skierowane do całej ludzkości. To zadanie prorockie wypełniała podczas życia ziemskiego i wypełnia z nieba. Napisze o tym w *Dzienniczku* znamienne wyznanie: „Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje – jest to misja moja, którąś mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu” (Dz. 1325). Każdy ochrzczony, któremu zbawienie człowieka nie jest obojętne, w sposób szczególny predestynowany jest do objawiania dobroci Boga i zachęcania do ufności względem Niego. Poczucie szczególnego wymiaru tej misji winni mieć przede wszystkim rodacy św. Faustyny. Profetyzm św. Faustyny włączony jest w misję Kościoła powszechnego, jest znakiem nadziei i wezwaniem dla każdego wierzącego. Mamy więc objawiać światu miłosierdzie Boga – jako drogę ocalenia współczesnego człowieka.

Życie świętej przypomina nam, że każdy ochrzczony uczestniczy w misji prorockiej samego Chrystusa. Jan Paweł II stwierdza, że Kościół musi być wciąż misyjny, aby mógł trwać: „Misja Chrystusa Odkupiciela powierzona Kościołowi nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jego przyjścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły” (RMis 1).

Papież podaje realistyczną ocenę sytuacji Kościoła trzeciego tysiąclecia. Łatwo stwierdzić słabość Kościoła w Europie i na innych konty-

¹ Cytowane w książce fragmenty *Dzienniczka* pochodzą z wydania: św. s. F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2007.

² Objawienia Matki Bożej miały miejsce 25 marca 1936 r. w klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej 3/9 w Warszawie.

mentach lub nawet jego nieistnienie. Jan Paweł II pisze już o „re-ewangelizacji” (por. RMis 33) krajów niegdyś chrześcijańskich. Możemy się zastanowić nad przyczynami takiego stanu. Jednym z powodów jest utrata świadomości posłania przez Boga całego Kościoła do świata. Tak więc współczesnym chrześcijanom brakuje często wiary w nieskończoną wartość odkupienia Chrystusa, stąd zaniechanie prorockiej misji przepowiadania światu Chrystusa. Ten brak wypełnia orędzie miłosierdzia Bożego, które jest skierowane do każdego człowieka.

W dziejach zbawienia, na progu Starego i Nowego Przymierza, Bóg powołał proroka Jana Chrzciciela; analogicznie na progu drugiego i trzeciego tysiąclecia Bóg daje światu nowego proroka, który zapowiada powtórne przyjście Zbawiciela. Jest nim św. Faustyna – posłana do ludzkości z miłosierdziem Bożym, zgodnie z wypowiedzią samego Jezusa: „W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z moim miłosierdziem” (Dz. 1588).

Orędzie miłosierdzia Bożego przekazane światu przez św. Faustynę jest objawieniem przebaczącej miłości Boga, która chce uzdrawiać i ratować dusze przed potępieniem. Przypomina o tym Jezus w słowach: „Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki” (Dz. 965).

Niniejsza książka, którą oddajemy Czytelnikowi, jest publikacją pracy magisterskiej, napisanej w 2008 r. z teologii duchowości pod kierunkiem ks. dra Marka Szymuli na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W pierwszym rozdziale tej pracy został przedstawiony profetyzm biblijny i jego znaczenie w dziejach odkupienia ludzkości, po drugie – prześlędzono rozwój idei miłosierdzia wśród proroków, po trzecie – zaznaczono, z czego wyrasta profetyzm wierzących współcześnie na podstawie profetycznego charakteru sakramentów. Przede wszystkim została podkreślona szczególna rola chrztu św., przez który jesteśmy włączeni w misję prorocką samego Jezusa, więcej – jak podaje *Katechizm Kościoła katolickiego* – stajemy się „uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego [...]” (KKK 898).

W drugim rozdziale zostało omówione dzieciństwo św. Faustyny, szczególnie wyeksponowano jej duchowe przygotowanie do realizacji misji powierzonej przez Boga. Zasygnalizowano fundamentalną rolę milczenia w jej nadprzyrodzonym życiu, bowiem właśnie umiejętność trwania w milczeniu pozwalała usłyszeć głos Jezusa. Przeanalizowano też etapy życia duchowego św. Faustyny, w których następowało czynne i bierne oczyszczenie świętej. Tego typu oczyszczenie było przygotowaniem do złożenia Bogu całkowitej ofiary z siebie. W *Mistycznym świecie ducha* ks. Stanisław Urbański podkreśla znaczenie tego typu

doświadczenia mistycznego, gdy mówi o tym, że „Bóg bierze siostrę Faustynę do szkoły najgłębszych «biernych oczyszczeń» i wychowuje do doskonałego poznania woli Bożej w odniesieniu do jej własnego powołania i misji”³. W niniejszej książce opisana została – na podstawie *Dzienniczka św. Faustyny* – jej droga cierpienia i walki o przekazanie światu orędzia miłosierdzia Bożego. Wyróżniono duchowe komponenty kształtujące życie św. Faustyny, jej mistyczne doświadczenia oraz bogactwo duchowego obdarowania. Szczególnie ważny wydaje się charakterystyczny dla Faustyny charyzmat daru proroctwa otrzymany w celu realizacji profetycznej misji świętej. Ukazano też istotę objawień, które otrzymała.

W trzecim rozdziale przedstawiona jest istota profetycznej misji świętej. Omówione zostało nabożeństwo do miłosierdzia Bożego i jego dynamiczne działanie w kontekście nawrócenia i uświęcenia człowieka. Misja św. Faustyny aktualnie cieszy się dużym zainteresowaniem na całym świecie. Potwierdza to ostatnia wizyta papieża Jana Pawła II do Polski w 2002 r., kiedy to w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach wypowiedział następujące pragnienie: „Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście”⁴. Tam dokonał aktu zawierzenia miłosierdziu Boga całego świata, poprzedzając go słowami: „Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją”⁵.

Śmierć Jana Pawła II w wigilię święta Bożego Miłosierdzia jest kolejnym wskazaniem na misję świętej. Ten sam papież powiedział, że pokonać obecne misterium nieprawości mogą tylko ci święci, którzy są zjednoczeni z Bogiem. Wzorem tej postawy jest św. Faustyna, bowiem „w ciągu całej historii Kościoła, w okolicznościach najtrudniejszych święte i święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy” (ChL 16).

W realizacji misji prorockiej św. Faustyny może uczestniczyć każdy z wierzących, ponieważ zobowiązany jest on przez orędzie Boga i sytuację dziejową ludzkości, która – jak nigdy dotąd – potrzebuje objawienia miłości Boga i łaski miłosierdzia Bożego.

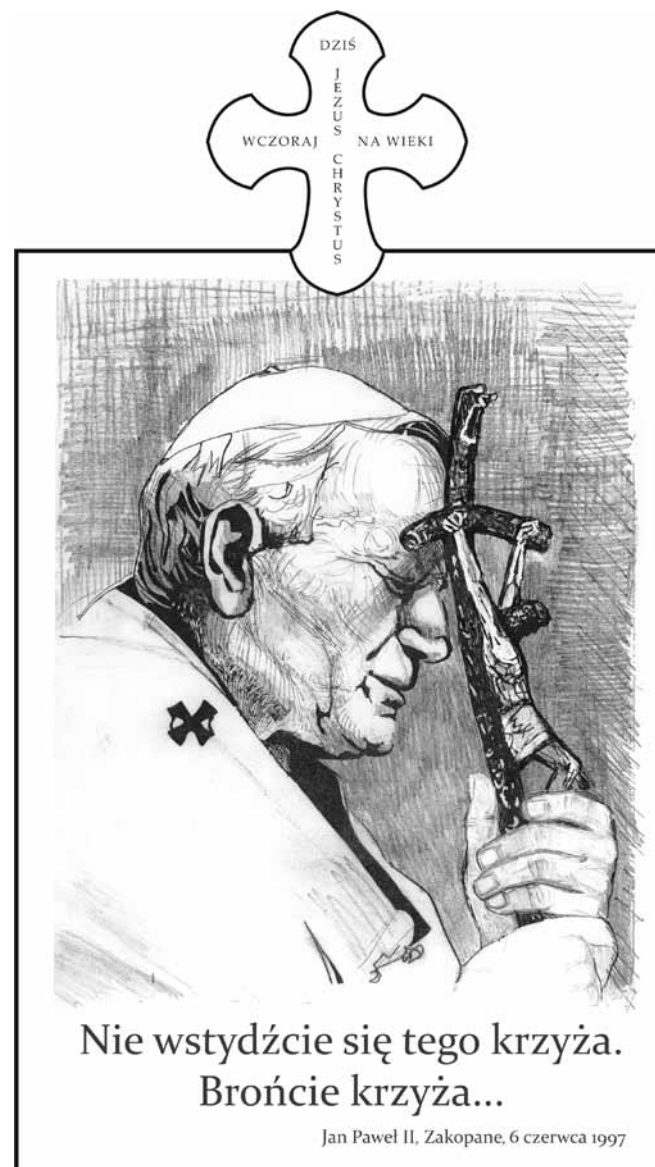
³ Mśd, s. 74.

⁴ Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16-19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, Marki 2002, s. 31.

⁵ Tamże.

Rozdział I

PROFETYCZNA MISJA CHRZEŚCIJANINA



1. Biblijne źródła profetyzmu Starego i Nowego Testamentu

Nazwa „profetyzm” pochodzi od greckiego słowa *prophetes* – prorok⁶. Pojęcie „prorok” reprezentuje kilka wariantów semantycznych, m.in.: widzący, mąż Boży, wysłannik Jahwe, sługa Boży, strażnik, ojciec. Ksiądz Banaszek dookreśla znaczenie proroków, uważając, że „prorocy byli ludźmi powołanymi przez Boga i stojącymi na straży życia religijnego”⁷. Określano tych ludzi jako mówiących w Imieniu Jahwe, bowiem powoływali się bezpośrednio na autorytet samego Boga Jedyne-go, o czym sygnalizuje w swojej publikacji Hergesel, gdy pisze, że „o wszystkich prorokach trzeba stwierdzić, iż występowali w imieniu Boga, nie zaś własnym”⁸. Istotnym zadaniem proroków było ukazanie ówczesnym ludziom, kim jest Bóg. On przez nich wypowiadał się i objawiał siebie, przy czym należy wskazać, że był to konkretny obraz i – jak podaje Loska – „w orędziu proroków Bóg Żywy nazwał siebie: Wybawcą, Pasterzem, Królem, Ojcem i Oblubieńcem”⁹. Prorocy spełniali posługę słowa wobec ludu żydowskiego, więcej – prorocy jawią się jako „szafarze objawionego słowa”¹⁰.

Ważnym momentem w życiu proroka było jego powołanie, które często decydowało o jego późniejszej pozycji społecznej, „widać to bardzo wyraźnie w przypadku powołania Mojżesza, Samuela, Amosa, Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, a nade wszystko sługi Jahwe”¹¹. Celem prorociego powołania jest rozgłaszanie przesłania otrzymanego od Boga, nadto warto dodać, że „starotestamentalne proroctwa były uznawane za rodzaj zwiastowania”¹². Prorok, posługując się głównie ustną formą przekazu, w niektórych momentach uciekał się również do stosowania form pisanych, jak miało to miejsce w przypadku proroka Jeremiasza, który polecił spisać swoje słowa Baruchowi (Jr 36,4-10). Prorocy posługiwali się różnorodną formą literacką, przy czym trzeba podkreślić, że „do najbardziej rozpowszechnionych należy mowa o sędzie i mowa o zbawieniu lub odkupieniu”¹³.

⁶ Por. A. Świderkówna, *Prawie wszystko o Biblii*, Warszawa 2002, s. 46.

⁷ A. Banaszek, *Prorocy przedwygnaniowi*, Warszawa 2003, s. 5.

⁸ T. Hergesel, *Rozumieć Biblię*, Kraków 1992, s. 315.

⁹ T. Loska, *Bóg dla człowieka*, Kraków 1981, s. 86.

¹⁰ T. Hergesel, dz. cyt., s. 315.

¹¹ Hasło: *Prorok*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 785.

¹² Hasło: *Proroctwo w Starym Testamencie*, [w:] *Słownik symboliki biblijnej*, red. L. Ryken i in., Warszawa 1997, s. 787.

¹³ Tamże, s. 758.

W pismach profetycznych częściej występowały mowy sądu, oparte na dwóch zasadniczych elementach. Pierwszy z nich dotyczył oskarżenia tego, kto dopuścił się niesprawiedliwości, za jaką uznawano przekroczenie przymierza. Drugi podawał wyrok Bożego sądu. Mowy te miały również wymiar eschatologiczny, gdyż poprzez sceny apokaliptyczne ukazywano wizje czasów ostatecznych, „kosmicznej wojny lub przerażających katastrof naturalnych powodujących wielkie zniszczenia”¹⁴. Ponadto proroctwa starotestamentalne mają charakter pouczający. Charakteryzują je chociażby: „proces przymierzowy, oskarżenie i wydanie wyroku”¹⁵.

Występują też inne gatunki literackie, takie jak: satyra, lamentacje, pieśń szydząca, wizja, modlitwa, teksty o charakterze biograficznym i autobiograficznym. Także przy różnych okazjach prorocy tworzyli hymny i pieśni. Wielką rolę w mowach proroków pełniły analogie i metafory, choćby prorok Ozeasz ukazuje miłość Izraela, przyrównując ją do porannego obłoku lub wczesnej rosy, natomiast Abiasz porównał twierdzę Edomu do gniazda orła. Dla przykładu Habakuk opisał Wybawiciela swojego ludu jako wojownika (Ha 3,8-15). Znana jest także metaforyka Izajasza, który wskazał na fakt, że człowiek jest jak trawa (Iz 40,6). U proroków występują też liczne alegorie, na przykład: Izrael był przedstawiony jako winnica pozbawiona owoców (Iz 5,1-7).

Prorocy nie tylko posługiwali się słowem, lecz również uciekali się do czynności symbolicznych, np. „przekazywali niekiedy poselstwo w sposób symboliczny – za pomocą słów i gestów”¹⁶. Izajasz przez trzy lata chodził boso i nago, by ukazać los, który spotka Egipt z rąk jego asyryjskich zdobywców. Jeremiasz nosił zbutwiały pas, który był symbolem niezachowywania przymierza z Bogiem przez Izraela (por. Jr 13,1-11). Ten sam prorok, na krótko przed zniszczeniem Jerozolimy przez wojska babilońskiego króla Nabuchodonozora, dokonuje w dolinie Ben Hinnon symbolicznego rozbicia glinianego naczynia jako znak upadku miasta (Jr 19,1-5; 10-11; 14-15). Gesty oraz postawy proroka miały wzmocnić skuteczność jego przekazu, być wyraźnymi znakami dla ludu, który był oporny wobec nakazów Prawa Mojżeszowego. Banaszek w swojej publikacji dodaje: „Czynność symboliczna przygotowuje jej świadków do uważniejszego wsłuchania się w Słowo i łatwiejszego zapamiętania go, wzmacnia wypowiedź prorocką...”¹⁷, zatem sens słowa uwiarygodnia czynność symboliczna, co potęguje przekaz proroka.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ A. Banaszek, dz. cyt., s. 24.

Starożytny Izrael nie był jedyną społecznością w basenie Morza Śródziemnego, w której zauważa się zjawisko profetyzmu. Widać je również w Egipcie, Mezopotamii, Syrii i Fenicji. Różnica polega na tym, że tylko u Żydów rozwinął się on w atmosferze czystej religii monoteistycznej, której doktryna przedstawiała spójną całość. Prorok w Starym Testamencie jest głosem Boga troszczącego się o swój lud wybrany. Do tego ludu umiłowanego Bóg kierował swoje orędzie, dawał obietnice, zawierał przymierze, upominał Izraela za niewierność, zapowiadał kary, przepowiadał przyszłość, dawał znaki, czynił cuda, objawiał swoją świętość.

Jednak najważniejszą rolę, jaka przypadła w udziale prorokom, było zapowiadanie Mesjasza – przyszłego Zbawiciela. Mesjańskie orędzie szczególnie głosił prorok Izajasz. Zapowiadał przyjście Emmanuela – Boga z nami. Hergesel wyjaśnia starotestamentalną metaforę: „Ostatecznie więc Emmanuelem, w pełnym tego słowa znaczeniu, będzie *różdżka z pnia Jessego, Książę Pokoju*”¹⁸. Izajasz opisuje wybawiciela narodu izraelskiego słowami: „Przedziwny Doradca, Bóg mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz 9,5). Banaszek zaś mówi o swoistym wybrańcu: „Jahwe nie będzie działał we własnej osobie, ale przez swego wybrańca, Mesjasza, Pomazańca...”¹⁹, Władcę, który miał przywrócić potęgę narodu wybranego, objawić miłosierdzie Boga poprzez przyniesione przez siebie w Imieniu Jahwe zbawienie. Wymiar mesjanizmu biblijnego w kontekście miłosiernego planu Boga wykazuje ks. Rumianek: „Mesjanizm w Biblii przybiera charakter miłosiernego planu Bożego zbawienia Izraela i całej ludzkości”²⁰. Jednakże udzielanie miłosierdzia ludowi jest uwarunkowane jego posłuszeństwem wobec poleceń Stwórcy, przekazanych przez proroków.

Pojęcie Mesjasza w Starym Testamencie pierwotnie odnoszono do osoby króla: „[...] każdy namaszczony król w Judzie był uważany za zbawcę, który został dany przez Boga dla ocalenia Ludu”²¹. W królu jako pomazańcu Bożym dopatrywano się osoby namaszczonej przez Bożego Ducha. Obraz Mesjasza ulega jednak zmianom, występuje później jako Pasterz (Ez 34,23). Ten ostatni tytuł jest używany celowo w miejsce króla, „ponieważ tytuł króla był w tym czasie skompromitowany”²². Mesjasz będzie pochodzić z królewskiego rodu Dawida (Iz 11,1; Jr 33,14) i urodzi się w Betlejem, tak jak król Dawid (Mi 5,1). Pomazaniec Jahwe nie

¹⁸ T. Hergesel, dz. cyt., s. 335.

¹⁹ A. Banaszek, dz. cyt., s. 28.

²⁰ R. Rumianek, P. Klimek, *Mówili w Imieniu Boga. Zarys problematyki pism prorockich Starego Testamentu*, Warszawa 2003, s. 99.

²¹ Tamże, s. 100.

²² Tamże.

będzie królem rozumianym w kategoriach sprawowania władzy czysto politycznej, lecz kapłańskiej i prorockiej.

W Księdze Izajasza ukazany jest obraz Mesjasza jako Sługi Jahwe. Nazwa sługi Boga była rozumiana „jako wyróżnienie, «sługa» jest tytułem honorowym podkreślającym doskonałą harmonię pomiędzy Bogiem a Jego Sługą”²³. On „nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42,3). Mają go za taką postawę spotkać cierpienia: „nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50,7).

Działalność proroków ma również charakter moralny. „Moralizm jest postawą religijną, zmierzającą do wypełnienia woli Bożej poprzez zachowanie Prawa”²⁴. Prorok ma być osobą świętą. „Bóg jest święty i wymaga świętości od tego, kto się do Niego zbliża”²⁵. Prorok miał za zadanie upominać tych, którzy lekceważyli Prawo, przez co sprzeniewierali się przymierzu zawartemu z Bogiem na górze Synaj. Wiązało się to również z cofnięciem obietnic Bożych i brakiem błogosławieństwa dla narodu. Gdy czyny Izraela świadczyły przeciwko niemu, wtedy następowało upomnienie proroka, a potem kara jako następstwo zlekceważenia przesłania Boga skierowanego do narodu. Najgorszym sprzeniewierzeniem było oddawanie czci bożkom innych ludów. Przypomnieć tu można działalność proroka Eliasza za panowania króla Achaba, który sprowadził ogień z nieba na ofiarę poświęconą Bogu i kazał wymordować wszystkich fałszywych proroków Baala (1 Krl 18,38-40).

Tym, co najbardziej obrażało Boga, było uciskanie ludu przez panujących oraz brak pomocy dla sierot i wdów (działalność proroka Amosa). Skutkiem grzechów Izraelitów była zatwardziałość ich serca, tak że po pewnym czasie skłaniali się do tego, co niegodziwe w oczach Pana. Prorocy mieli umiejętność wartościowania relacji społecznych, jak pisze Stachowiak: „[...] oceniali trzeźwo sytuację etyczną własnego narodu”²⁶. Byli między doświadczeniem świętości i chwały Boga a niewiernością i utratą godności swych rodaków: „[...] prorok widzi z jednej strony w ostrym świetle świętość nakazów moralnych Boga, z drugiej czuje się członkiem występnego ludu Jahwe”²⁷. Sam zaś prorok miał stanowić dla społeczności ludu wybranego przykład, jak w życiu należy wypełniać nakazy przymierza zawartego z Bogiem. Orędzie Boga skierowane jest najpierw do niego. Tak było chociażby z prorokiem Jeremiaszem:

²³ Tamże, s. 133.

²⁴ A. Banaszek, dz. cyt., s. 28.

²⁵ Tamże.

²⁶ L. Stachowiak, *Prorocy – słudzy słowa*, Katowice 1980, s. 225.

²⁷ Tamże, s. 226.

„Przesłanie miłości, które Jeremiasz miał przekazać Izraelowi i innym narodom, w pierwszej kolejności odnosi się do niego samego”²⁸. Wewnętrzne walki, jakie przeżywali prorocy, świadczą o tym, że i oni, poza dokonywaniem czynów heroicznych, borykali się z licznymi problemami. Wymownym potwierdzeniem takiej konkluzji jest także przykład historii Eliasza, który po wyniszczeniu proroków Baala na stokach Karmelu, przerażony informacjami o planowanej zemście królowej Izebel, ucieka w panice aż na górę Horeb (1 Krl 19,14).

W Starym Testamencie wśród przesłania proroków dotyczącego sprawiedliwości Boga jest równocześnie wyrażone orędzie o Jego miłosierdziu. Uwidacznia się to również w losach Izraela, o czym pisze w encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II: „[...] lud ten na przestrzeni swej historii nieustannie zawierzał się swemu Bogu miłosierdzia zarówno w nieszczęściach, jak i w akcie uświadomienia sobie własnego grzechu” (DiM 4). Nad niewiernością i zerwaniem przymierza zawartego przez Mojżesza zwyciężyło Boże przebaczenie. Sam Bóg objawił mu się jako miłosierdzie, czego świadectwem jest fragment *Exodusu*: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do grzechu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,7).

Analizując słowa proroków, można dojść do przekonania, że widoczne jest przede wszystkim przesłanie o Bogu, który przebacza grzechy, czeka na nawrócenie ku Niemu serc ludu izraelskiego. Związek małżeński Ozeasa z nierządnicą ma obrazować miłosierną miłość Boga do Izraela. Tę relację podkreśla Banaszek, wyjaśniając przyczynę postępowania Boga: „Ozeasz okazuje jej wielkie miłosierdzie, gdyż nie odrzuca jej zgodnie z Prawem”²⁹. Naród wybrany wyobrażony jest tutaj jako niewierna oblubienica, która pomimo swoich zdrad nie zostaje odrzucona przez swego Oblubieńca. Prorok Ozeasz łączy się z tą kobietą z rozkazu Boga. Jego relacja do niej jest znakiem miłości większej od grzechu. Tak o tym pisze Jan Paweł II: „W mowach proroków miłosierdzie oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego” (DiM 4).

Miłosierdzie Boga nad Izraelem pięknie wyraża prorok Izajasz: „Ale teraz tak mówi Pan, Stwórca twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój” (Iz 43,1). Bóg poprzez swoje przebaczenie chce oczyścić swój lud z grzechu, przy czym – wskazuje Banaszek – dzieje się tak poprzez wewnętrzną walkę: „Wobec grzesznego Izraela w Bogu dokonuje się wewnętrzna walka

²⁸ M.-F. Fortin, *Jeremiasz, prorok. Pielgrzymowanie w wierze*, Kijów 1996, s. 28.

²⁹ A. Banaszek, dz. cyt., s. 51.

sprawiedliwości i miłosierdzia, i miłosierdzie okazuje się potężniejsze i głębsze³⁰.

Miłosierdzie ukazane jest w udzielaniu się mocy Boga, która stwarza nowego człowieka. O niej prorokuje Ezechiel: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serce kamienne, a dam wam serca z ciała” (Ez 36,26). Prorok ten ma wizję wydobywania z grobów ludu umiłowanego przez Boga. Słowa, które wypowiadał prorok, dokonywały wskrzeszenia kości, które zrastały się i przyoblekały ciałem, aż stworzone zostało wojsko, otrzymujące ducha Jahwe. W *Dives in misericordia* czytamy: „W miłosierdziu Boga dla swojego ludu ujawniają się wszystkie odcienie miłości” (DiM 4).

Prorokiem, który pojawił się na styku, na granicy Starego i Nowego Testamentu jest Jan Chrzciciel. Stoi on pomiędzy prorokami Starego Testamentu a Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem. Dlatego też niezwykle ważne jest ukazanie roli, jaka przypadła Janowi Chrzcicielowi. Jest on bowiem ostatnim prorokiem zapowiadającym przyjście Zbawiciela. To on ostatecznie przygotowuje Izraela na przyjście Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata (J 2,9). Jego zadaniem jest wskazać Izraelowi Jezusa Chrystusa, nadto, jak czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*: „Święty Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana, posłanym, by przygotować Mu drogi” (KKK 523), przy czym, jak podkreśla ewangelista Mateusz, jest on „głosem wołającego na pustyni” (Mt 3,3). Bezpośrednim przygotowaniem ludu przez proroka na przyjście Mesjasza jest chrzest nawrócenia, którego udziela w Jordanie, oraz jego późniejsza śmierć z rozkazu Heroda Antypasa (Mk 6,17-29). Jan Chrzciciel był wielkim ascetą, który „głosi na pustyni konieczność nawrócenia, wyznania grzechów, posługuje się zarówno autorytatywnym słowem, jak i groźbą...”³¹. Zaprasza wszystkich do przemiany życia, szczególnie tych, którzy dopuszczają się nieprawości (stanowią oni głównych adresatów jego orędzia). Jan „otwiera szerokie perspektywy nawrócenia dla ludzi wyłączonych przez oficjalny judaizm z Królestwa Bożego: dla publicznych grzeszników czy celników, odrzucając, jak się wydaje, całkowicie formalizm faryzejski”³².

Misja św. Jana Chrzciciela po 2000 lat pozostaje aktualna. Ten prorok, według słów Jana Pawła II, ukazuje się jako patron zwiastunów Zbawiciela w czasach współczesnych, po dziś dzień wskazując Mesjasza tym, którzy Go jeszcze nie poznali. Wspominał o tym papież

³⁰ Tamże.

³¹ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 263.

³² Tamże, s. 264.

w swej homilii wygłoszonej 21 marca 2000 r. podczas Mszy św. w Amman, stolicy Jordanii. Wydaje się, że po dwóch tysiącletniach św. Jan ma znów przygotować świat na objawienie Boga i wskazać na Niego. Prawdę tę sugestywnie dookreśla w swojej książce Daniel Ange: „I czy nie On właśnie powinien nas przygotować na przyjęcie Jezusa, abyśmy potrafili Go rozpoznać, Jemu się oddać”³³. W misji profetycznej Jana Chrzciciela rozpoczyna się profetyzm Nowego Testamentu. On swoimi słowami i życiem wskazuje na Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata.

Jezus Chrystus jest Słowem Odwiecznym Ojca, wypowiedzeniem miłości Boga i pełnią Bożego objawienia, w tym wypełnieniem wszystkich wcześniejszych prorocstw: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2).

Trzeba zrozumieć, co oznacza słowo Mesjasz ze względu na przesłanie, które jest w nim zawarte. „Mesjasz” to słowo o aramejsko-hebrajskiej etymologii, które znaczy dosłownie tyle co: namaszczone, „pomazany”³⁴, nadto w tradycji chrześcijańskiej posiada ono grecki odpowiednik: Chrystus.

Jezus Chrystus jako „Słowo u Boga” (J 1,1), w „łonie Ojca” (J 1,18), „opowiada”, czyli „przynosi najpełniejszą wiedzę o Bogu”³⁵. On jako Mesjasz w swoim posłannictwie wypełnia misję Zbawiciela, Odkupiciela świata. W Jezusie „Słowo stało się ciałem” (J 1,14), aby człowiek mógł mieć udział w życiu samego Boga. Mówi o tym św. Piotr: „[...] zostały nam udzielone największe i drogocenne obietnice, abyście dzięki nim stali się uczestnikami Boskiej natury [...]” (2 P 1,4). Zatem, aby Bóg mógł uczynić wewnętrznego człowieka i zamieszkać w jego najgłębszym jestestwie, „dokonało się przejście od wszechświata, zawieszzonego na Bogu, do wszechświata, w którym Bóg jest obecny *od wewnątrz*”³⁶.

Mesjasz doprowadza do usynowienia ludzi przyjmujących Jego ofiarę ukrytą w Jego Ciele i Krwi, by stali się w Nim dziećmi Bożymi. Ten plan miłości Boga Ojca wyraża św. Paweł z Tarsu w tych słowach: „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa [...]” (Ef 1,5).

W historii Kościoła prorocy występują w dwóch pierwszych wiekach chrześcijaństwa, „ich obecność można prześledzić do połowy II w. n.e.,

³³ D. Ange, *Jan Chrzciciel. Prorok światłości na nowe tysiąclecie*, Kraków 2002, s. 22.

³⁴ R. Skrzypczak, *Osoba i misja. Podstawy eklezjologii misyjnej w świetle personalizmu papieża Jana Pawła II*, Warszawa 2005, s. 287.

³⁵ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 264.

³⁶ D. Ange, dz. cyt., s. 21.

później zanikają³⁷. W początkowej fazie istnienia Kościoła wyróżniano dwie funkcje: apostołską i prorocką. Rozróżnienie to nie jest jednak takie precyzyjne, bowiem stwierdzić należy, że „apostoł podkreślałby idee posłannictwa do ludzi w celu nawracania ich (1 Kor 9,2)”³⁸, natomiast „prorok wyrażałby jego bezpośredni kontakt z Bogiem, którego jest rzecznikiem”³⁹. Występuje wielkie podobieństwo tych dwóch pojęć, ponieważ zarówno apostołowie, jak i prorocy pełnili posługę słowa i cierpieli prześladowania, niejednokrotnie ponosili śmierć męczeńską. Apostołów wyróżnia wielokierunkowa działalność, nieograniczająca się do podania przesłania Boga, lecz mająca wieloaspektowe oddziaływanie na wspólnotę pierwszych chrześcijan.

Na kartach Nowego Testamentu profetyzm starotestamentalny przypomina grupa siedmiu diakonów, mężów pełnych Ducha Świętego (Dz 6,4). Szczególne podobieństwo losów, jaki spotykał proroków Jahwe i głosicieli Ewangelii, widać wyraźnie w historii św. Szczepana, który stanął przed ludem Jerozolimy: „Wystąpienie Szczepana, jego argumentacja i karcąca mowa, przypominają żywo najlepsze tradycje prorockie oraz słowa Jezusa z Mt 23,34”⁴⁰. Inne podobieństwo widać w historii o diakonie Filipie, w której to losy bohatera przypominają dzieje życia proroka Eliasza z Tiszbe, który został wzięty do nieba, podczas gdy uczeń Jezusa został przeniesiony przez Ducha Pańskiego z okolic Jerozolimy do Azotu. Orędzie Filipa nawiązuje do starożytnych wypowiedzi prorockich. Jego zadaniem prorockim jest „interpretacja dawnych wypowiedzi prorockich (o Słudze Bożym – Iz 53)”⁴¹.

Znacząca jest nauka św. Pawła w zrozumieniu misji prorockiej. Apostoł Narodów twierdzi, że prorocy stanowią wraz z apostołami fundament Kościoła (por. Ef 2,20). Przekazywanie słów pochodzących od Boga jest tworzeniem mocnych więzi wspólnoty, prowadzącym do wzajemnej komunii. Posługa słowa buduje Kościół niewidzialny jako jedność Ducha. Profetyzm jest dla niego cennym charyzmatem, o który ma się troszczyć wspólnota: „Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze”, co oznacza jednocześnie także „budowanie Kościoła”⁴². Prorokowanie jest dla św. Pawła ważniejsze od daru języków: „Ten, kto mówi językami, buduje samego siebie, kto prorokuje, buduje Kościół. Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, jeszcze

³⁷ W.R.F. Browning, *Słownik Biblii*, Warszawa 2005, s. 416.

³⁸ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 271.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże, s. 271-272.

⁴¹ Tamże, s. 274.

⁴² Tamże.

bardziej jednak pragnąłbym, żebyście prorokowali” (1 Kor 14,4). Święty Paweł – pisząc do wspólnoty w Koryncie o hierarchii Kościoła – wymienia proroków zaraz po godności apostołskiej. Później wylicza inne dary Ducha potrzebne we wspólnocie (zob. 1 Kor 12-14). Rola proroków w pierwszych wiekach chrześcijaństwa ukazana jest w tzw. *Nauce Apostołów* znanej również jako *Didache*. Ksiądz Starowieyski podkreśla: „Nie każdy, kto mówi pod natchnieniem Ducha, jest prorokiem. Jest nim tylko wtedy, gdy żyje na sposób Pana”⁴³. Tak więc po sposobie życia można poznać proroka prawdziwego lub fałszywego.

Prorocy opisani są w *Dziejach Apostolskich*. Kiedy przybywają z Jerozolimy do Antiochii, jeden z nich, Agabos, przepowiada głód w Judei (Dz 11,27-28). Znany patrolog wskazuje: „Imiennie mówi Łukasz jedynie o Agabosie, zapowiadającym głód za panowania Klaudiusza”⁴⁴. Ten sam prorok zapowiada bliskie pojmanie św. Pawła i wydanie go Rzymianom. Barnaba podczas swej działalności w Antiochii został uznawany za nauczyciela i proroka. Otrzymał symboliczne imię: „Syn Pocieszenia”. W *Dziejach Apostolskich* występują dwa środowiska proroków: jerozolimskie i antiocheńskie. „Łukasz wspomina o ich działalności w gminie antiocheńskiej, polegającej na przemówieniach [...] i napomnieniach”⁴⁵. Możemy przypuszczać, że posłanie misyjne św. Pawła i św. Barnaby do pracy (Dz 13,2) wiązało się z jakimś proroctwem wypowiedzianym podczas liturgii, chociażby „jak pozwala wnioskować kontekst włożenia rąk”⁴⁶.

Rola proroków w pierwotnych gminach chrześcijańskich zaczyna się zmniejszać wraz z rozwojem Kościoła hierarchicznego. W ciągu wieków to Urząd Nauczycielski Kościoła przejmuje proroczy charyzmat, ujawniający się w rozstrzyganiu sporów teologicznych. Wielokrotnie w historii Kościoła pojawiały się postacie wielkich świętych, którzy przez swoje życie i działalność odpowiadali na potrzeby danej chwili, w nich ujawniał się również profetyzm jako bogactwo charyzmatycznej działalności.

Głoszenie prawdy ewangelicznej o Bogu i człowieku często wiązało się z męczeństwem. Jest to dowodem nieustannej walki między potomstwem Niewiasty a potomstwem złego (por. Rdz 3,15). Diabeł jest tym, który nieustannie porywa słowo Boże z serca człowieka, ażeby człowiek nie uwierzył i nie został zbawiony (por. Łk 8,9-15). Jemu musieli

⁴³ *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, s. 49.

⁴⁴ Tamże, s. 272.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

przeciwstawić się wszyscy prorocy, często ginąc, dając posiew krwi, z której wyrastają nowi głosiciele królestwa Boga. Prorocy Nowego Przymierza są posłani do całego świata i wszystkich ludzi, by głosić zbawienie w Jezusie Chrystusie, ponieważ „miłość Boga obejmuje całą ludzkość i wszechświat”⁴⁷.

Profetyzm Starego Testamentu i Nowego Testamentu zawiera niezmiennie przesłanie o Bożym miłosierdziu, które wciąż jest aktualne i jest ratunkiem dla ludzkości w każdych czasach. Orędzie o tej doskonałości Trójcy Świętej jest głównym motywem ksiąg Pisma św., ponieważ historia zbawienia zawarta w objawieniu jest ilustracją ciągłego zmagania się człowieka z własną słabością i objawianiem Boga, który jest naszym Odkupicielem.

2. Profetyczny wymiar sakramentu chrztu

„Ochrzczeni stali się «żywymi kamieniami», «budowanymi jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo» (1 P 2,5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej; są «wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym» [...] (1 P 2,9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych” (KKK 1268).

Ochrzczony więc realizuje zbawczą misję samego Chrystusa w trzech wymiarach mesjańskiego posłannictwa Zbawiciela. Podczas obrzędu chrztu św. następuje namaszczenie olejem krzyżma, przez co nowo ochrzczony staje się „chrześcijaninem, to znaczy «namaszczonym» Duchem Świętym, wszczepionym w Chrystusa, który jest namaszczony jako kapłan, prorok i król” (KKK 1241). Pięknie to wyraża formuła wypowiedziana przy chrzcie: „On sam namaszcza was krzyżmem zbawienia, abyście włączeni do ludu Bożego, wytrwali w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne”⁴⁸. Prorockie powołanie ochrzczonego, jak uczy *Katechizm*, ma polegać na ogłaszaniu dzieł potęgi Boga, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swego światła (1 P 2,9)” (KKK 1268).

Dopiero przez zanurzenie w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa stajemy się zrodzeni do dawania o Nim świadectwa innym. Przez chrzest jesteśmy zobowiązani do „uczestniczenia w apostołskiej i misyjnej dzia-

⁴⁷ T. Loska, dz. cyt., s. 297.

⁴⁸ *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2007, s. 48.

łalności Ludu Bożego” (KKK 1270). Chrzest to nie tylko oczyszczenie z grzechów, lecz powołanie do misji zbawczej Chrystusa. Tę rzeczywistość misyjności dobrze ukazują chrzest Jezusa i słowa Księgi Izajasza, które sam Zbawiciel przeczytał w synagodze w Nazarecie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim głosił dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski u Pana” (Łk 4,18). Po zanurzeniu w rzece Jordan Duch Święty zstępuje na Jezusa, co stanowi Jego namaszczenie na Tego, który zostaje posłany, by głosić królestwo Boże i wzywać do nawrócenia. Namaszczenie w tym przypadku oznacza nie akt fizyczny, ale „udzielenie pełnomocnictw”, „powierzenie urzędu charyzmatycznego”⁴⁹.

Przestrzonięciem mesjańskiej działalności Jezusa jest świadczenie miłosierdzia. Prawdziwość Jego nauki potwierdzają cuda, będące odpowiedzią na cierpienie bliźnich. Jan Paweł II, analizując mesjańską działalność Jezusa, wylicza grupy ludzi, którym On świadczył miłosierdzie. „Przed wszystkim ubodzy, nie mający środków do życia, są ludzie, których pozbawiono wolności, są ślepi, którzy nie widzą całego piękna stworzenia, są ci, którzy żyją w ucisku serca lub też doznają społecznej niesprawiedliwości, są wreszcie grzesznicy” (DiM 3). Jan Paweł II pisze, że wobec tych ludzi Jezus jest objawieniem miłości Boga Ojca. „Wobec tych nade wszystko ludzi Mesjasz staje się szczególnym przejrystym znakiem Boga, który jest miłością, staje się znakiem Ojca” (DiM 3). Działalność Jezusa, w której objawia się Jego miłosierdzie, jest też uwiarygodnieniem Bożego przekazu. Mówi o tym Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*: „Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego Ludu, programem Kościoła” (DiM 8). Program współczesnego profetyzmu ochrzczonych ma zatem charakteryzować miłosierdzie. I właśnie na tę potrzebę odpowiada posłannictwo profetyczne św. Faustyny.

W centrum tego posłannictwa miłosierdzia jest krzyż, ponieważ w nim „objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt” (DiM 8). Z ofiary dokonanej na krzyżu przez Jezusa pochodzi sakrament chrztu św., jak podaje *Katechizm* za nauczaniem św. Augustyna (*De sacramentis*, 2,6: PL 16,425 C): „[...] skąd pochodzi chrzest, jeśli nie z krzyża Chrystusa, ze śmierci Chrystusa. Tu jest cała tajemnica: Chrystus cierpiał za ciebie. W nim jesteś zbawiony” (KKK 1225). W cierpieniu Jezusa dla naszego odkupienia objawia się miłosierdzie Boga litującego się nad ludźmi. Mesjańska posługa Jezusa prowadzi Go do utożsamienia się

⁴⁹ R. Skrzypczak, dz. cyt., s. 288.

z tymi, którzy potrzebują miłosierdzia, by mocą miłości podnieść ich z upadku. To podnoszenie do góry, połączone z dowartościowywaniem człowieka, jest miłosierdziem, czyli według porównania, którego dokonał Jan Paweł II, również mesjańskim zadaniem Jezusa, do którego zobowiązany jest każdy ochrzczony: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku” (DiM 6).

Papież w encyklice *Redemptor hominis* pokazuje przestrzenie ludzkiej nieprawości, które składają się na cywilizację śmierci. Walka z tym misterium nieprawości objawiającym się współcześnie w świecie może dokonać się przez objawianie miłosierdzia Bożego. Pisze o tym papież także w innym swoim dokumencie – w encyklice *Dives in misericordia*: „Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej, jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia, nie tylko doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy” (DiM 13). Sam Chrystus w ochrzczonej osobie chce kontynuować swoją misję odkupienia. Dokonuje się to właśnie przez Boże miłosierdzie, najpierw w tej osobie, która je przyjmie, a przez nią wśród tych, którzy oczekują pomocy i umocnienia od Boga. Dalej Jan Paweł II uczy, że: „Jezus Chrystus jest stałym początkiem i nieustannym ośrodkiem Misji, jaką sam Bóg skierował do człowieka” (RH 11). Pisząc dalej o tym, że wszyscy musimy wziąć odpowiedzialność za tę misję, Ojciec Święty przypomina: „W tej Misji musimy wszyscy uczestniczyć, musimy skupić w niej wszystkie nasze siły, jest ona bowiem jakby bardziej jeszcze potrzebna ludzkości naszej epoki niż kiedykolwiek” (RH 11). Zatem każdy z ochrzczonych ma być świadkiem obecności miłosiernego Jezusa, a jego zadaniem jest przywracanie nadziei tam, gdzie człowiek ją stracił, tak jak to czynił Chrystus.

Głoszenie misji Chrystusa wiąże się ze sprzeciwem. Zadaniem uczniów Jezusa jest bowiem również bycie solą świata. Mają oni uświadamiać ludzkości prawdę o miłości Boga i rzeczywistości grzechu, przypominać potrzebę nawrócenia, przez co następuje świadczenie miłosierdzia wobec duszy. „A jeśli Misja ta zdaje się napotykać we współczesnej epoce na opory większe niż kiedykolwiek, to okoliczność ta również świadczy o tym, że jest ona w tej epoce bardziej potrzebna i bardziej – pomimo oporów – oczekiwana niż kiedykolwiek” (RH 11). Dzisiaj potrzeba wierzących, którzy swoim życiem będą świadczyli o Bogu. Słowo „świadek” pochodzi od greckiego słowa *martyr* i oznacza ono męczennika, czyli tego, który dla wierności Chrystusowi i Jego nauce ponosi śmierć. Sobór Watykański II podkreśla szczególnie po-

trzebę świadectwa polegającego na zgodności życia z tym, co się mówi. Słowo ochrzczonego ma być potwierdzeniem wcześniejszej katechezy wypowiedzianej własnym życiem. W ten sposób wierni „świadectwo życia dopełniają świadectwem słowa” (DA 13).

Każdy ochrzczony jest powołany do stawania się zwiastunem nowości życia, bycia orędownikiem Tego, który go posyła. Również dzieci mogą wypełniać misję prorocką, np. wobec swoich rówieśników lub niestałych w wierze rodziców. Sobór Watykański II przypomina: „Dzieci także uczestniczą w działalności apostołowskiej. Na miarę swoich możliwości są prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników” (DA 12). Sobór przez fakt apostołatu dzieci wyraża powszechność profetyzmu, który jest sakramentalnym darem do dzielenia się z innymi. Każdy więc ochrzczony uczestniczy w prorockiej misji Chrystusa, a jej istotą jest proklamowanie miłosierdzia. „Miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstytutywną Jego posłannictwa” (DiM 6).

3. Miłosierdzie Boże w nauce Kościoła

W Starym Testamencie prawdę o miłosierdziu Boga ukazywali prorocy. Sam Bóg ukazał się przed Mojżeszem na górze Synaj, kiedy Izrael złamał przymierze, i został rozpoznany przez Mojżesza jako „Bóg miłosierny i łagodny” (Wj 34,6). Pojęcie „miłosierdzie” ma swoją długą i bogatą historię w Starym Testamencie. Natomiast pełnia tego przymiotu Boga jest w osobie Jezusa Chrystusa. Jego narodziny, życie, śmierć, zmartwychwstanie ukazują tę prawdę miłosierdzia Bożego. „Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia” (DiM 7). Niestety, w dziejach Kościoła świadomość miłosierdzia Bożego uległa zatarcu, ale wciąż istniała. W powszechnym rozumieniu Boga przez teologów i wiernych nastąpiło przeakcentowanie sprawiedliwości Bożej, rozumianej ściśle jurydycznie.

Trzeba najpierw zdefiniować, czym jest miłosierdzie Boże, by móc potem zobaczyć obecność tego przymiotu Boga w Kościele. W teologii Boże miłosierdzie jest uznawane za największy przymiot Boga w odniesieniu do stworzenia. Pisze o tym św. Tomasz z Akwinu: „Największe dla Niego jest podnosić i dlatego miłosierdzie jest największym przymiotem Bożym”⁵⁰. Miłosierdzie jest „odwieczną doskonałością Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciciela w Jego stosunku do stworzeń, a w szcze-

⁵⁰ Św. Tomasz z Akwinu, STH II-II, q. 30, a. 4.

gólności ludzi”⁵¹. Przez Boże miłosierdzie jest człowiek podnoszony do świętości. Bóg pozwala mu pozbyć się swoich braków i niedoskonałości. Jest więc ten przymiot Boga „reakcją na zło”⁵².

Święty Tomasz odwoływał się do nauki św. Augustyna, który – jak pisze Mariusz Bernyś w swoim artykule – określał miłosierdzie Boże jako „bolejące współczucie z powodu nieszczęścia drugiego człowieka, skłaniające się do niesienia mu pomocy”⁵³. W teologii systematycznej takie działanie Boga określa się terminem *ad extra* (poza siebie). Pojęcie miłosierdzia Bożego jest bardzo szerokie. Przenika różne aspekty życia Kościoła, mówi o nim Pismo św., nauczanie Kościoła, sakramentologia, liturgika, teologia duchowości, nadto świadectwo życia świętych.

Pierwszą osobą, która głosi prawdę o miłosierdziu Bożym w Kościele, jest Matka Boża, kiedy wyśpiewuje swój hymn *Magnificat*. W hymnie dwukrotnie wielbi Boga w Jego miłosierdziu: „[...] swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia zachowuje dla tych, co się Go boją [...], ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje [...]” (Łk 1,50 i 54)⁵⁴. Drugim hymnem uwielbienia miłosierdzia Bożego jest hymn Zachariasza: „[...] spośród wszystkich przymiotów Pana Boga wymienia jedynie dwa: jeden raz wspomina Jego moc i dwa razy Jego miłosierdzie [...]”⁵⁵. Pierwszy raz wymienia w słowach: „[...] miłosierdzie okaże ojcom naszym”, drugi raz w słowach: „A ty, dziecię [...] ludowi Jego dasz poznać zbawienie [...] dzięki miłości miłosiernej Boga naszego [...]” (por. Łk 1,68-78). Szkoda wielka, że w Biblii Tysiąclecia przetłumaczono łacińskie wyrażenie *Viscera misericordiae Dei nostri* terminem „litość serdeczna”. Pojęcia „miłości miłosiernej”⁵⁶ używa Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*.

Przed Soborem Watykańskim II odwołanie do miłosierdzia Bożego w sprawowaniu sakramentów występowało rzadziej. „Za wyjątkiem sakramentu namaszczenia chorych trydenckie obrzędy sakramentów św. nie podkreślają odnośni do miłosierdzia Bożego”⁵⁷. W rycie chrztu i namaszczenia krzyżem św. „mowa jest tylko o odpuszczeniu grzechów”⁵⁸. Natomiast wśród proponowanych aktów strzelistych dla chorych jest odniesienie do miłosierdzia, zaś wśród dwudziestu aktów strzelistych

⁵¹ M. Bernyś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, seria: Kolekcja Communio, 15, red. L. Balter i in., Poznań 2003, s. 46.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ PSF, s. 175-176.

⁵⁵ Tamże, s. 176.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 165.

⁵⁸ Tamże.

proponowanych umierającej osobie jest m.in. wezwanie: „Jezu, ufam Tobie”⁵⁹.

Świadomość odwoływania się do miłosierdzia widzimy w liturgii Kościoła. Świadczą o tym np. teksty obrzędów liturgicznych. W sakramencie namaszczenia chorych kapłan wypowiada słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomże cię łaską Ducha Świętego”⁶⁰. Reforma najbardziej widoczna dotyczyła rozumienia sakramentu pokuty. Natomiast na początku sakramentu pokuty dla zachęcenia penitenta do ufności w miłosierdzie Boże może skorzystać z różnych formuł: „Z sześciu formuł tej zachęty druga brzmi: «Bóg, który oświeca nasze serca, niech ci da prawdziwe poznanie swoich grzechów i Jego miłosierdzia»”⁶¹. W formule rozgrzeszenia jest ukazany Bóg jako Ojciec miłosierdzia: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła [...]”⁶².

Chrześcijanin objawia miłosierdzie Boże przez uczynki miłosierdzia wobec duszy i ciała. Ukazują to czyny licznych świętych opiekujących się ubogimi i chorymi i heroiczne ich oddanie w modlitwie i cierpieniu za nawrócenie grzeszników. Przykładem uczynku miłosierdzia względem duszy jest np. modlitwa o miłosierdzie Boże. Trwa ona w Kościele już przez dwa tysiąclecia. To wołanie do Boga, by okazał swoje przebaczenie, jest czymś fundamentalnym, jak o tym pisze w swej encyklice Jan Paweł II: „Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. To wołanie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie” (DiM 15). Biskup Stanisław Nowak pisze, że modlitwa do miłosierdzia Bożego ma być modlitwą podobną do modlitwy proroków: „Ma to być modlitwa na wzór proroków, a więc odwołujących się do miłości ojcowskiej i macierzyńskiej Boga, który nie brzydzi się tym, co stworzył i gotów jest przebaczyć nawet najokropniejsze grzechy ludzkie”⁶³. Modlitwa o miłosierdzie Boże istniała w Kościele na przestrzeni wieków, ale nie było tak opracowanego nabożeństwa jak to, które zostało przekazane św. Faustynie.

Prawda miłosierdzia Bożego przenikała i przenika cały Kościół, wszystkie jego działania oraz historię, stanowiąc wciąż blask obecno-

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 2014, s. 74.

⁶¹ PSF, s. 165.

⁶² *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2007, s. 40.

⁶³ PSF, s. 198.

ści samego Jezusa w swoim Ciele Mistycznym. Tę rzeczywistość przez wieki odkrywali przed nami święci. „Utożsamiają oni miłość, jaką winni ubogiemu, z miłością, jaką winni Chrystusowi”⁶⁴. Inicjatorem czynienia miłosierdzia jest sam Bóg. Przez dzieła pomocy innym ludziom objawia się w świecie Jego miłość. Święci żyją miłością, „jaka pochodzi od Boga i wymaga zajmowania wszystkich przestrzeni i angażowania wszystkich energii ich człowieczeństwa, aby się rozlewać po świecie”⁶⁵.

Dzieła miłosierdzia wobec ludzi potrzebujących pomocy, tej duchowej i materialnej, zawsze były obecne w Kościele i są czymś naturalnym dla niego. Miłosierdzie Boże możemy więc zobaczyć w „postawie i odpowiedzi człowieka na miłość Boga i naśladowaniu miłosiernego Zbawiciela w świadczeniu dobra bliźnim znajdujących się w różnych potrzebach”⁶⁶. To dzięki świadczeniu miłosierdzia przez świętych i wszystkich ochrzczonych „Kościoł i jego misja zbawcza stają się przekonujące i wiarygodne”⁶⁷. Świat może się przekonać o prawdziwości nauczania Kościoła katolickiego przez świadectwo czynu. Warto jeszcze wspomnieć, że posługę miłosierdzia zawartą w pomocy charytatywnej praktykowano już w pierwotnym Kościele. „Już za życia apostołów krystalizuje się pierwsza organizacja akcji miłosierdzia, którą zajmowali się diakoni”⁶⁸. Dzisiaj, przez św. Faustynę, Jezus przekazuje ludzkości nabożeństwo do swego miłosierdzia, przypomina prawdę o swoim przebaczeniu, które ma moc wymazać ludzki grzech i wzmagającą się nieprawość.

Świadomość miłosierdzia Bożego w Kościele XIX w. zaczyna być kształtowana przez samego Jezusa, który przekazuje ją wybranym osobom. Należy do nich s. Konsolata Ferrero (1885-1916). Jezus mówi do niej wprost, że wybrał ją na apostołkę swojego miłosierdzia, a jej misją jest przypomnienie światu prawdy o miłości Boga i zdobywanie dusz dla Niego: „Napisz, Apostołko mojego Miłosierdzia, napisz, że przede wszystkim pragnę ogłosić to, że cały jestem Miłością”⁶⁹. W przekazie słów Jezusa do Konsolaty Ferrero i św. Faustyny istnieje wielkie podobieństwo. Nawracający się grzesznicy są nazwani przez Chrystusa chwałą i klejnotami Boga. Siostra Konsolata zapisuje słowa Jezusa: „Oni są moją chwałą, moimi klejnotami”⁷⁰. Święta Faustyna notuje w swoim

⁶⁴ A.M. Sicari, *Świadkowie i wzory miłości miłosiernej*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, dz. cyt., s. 276.

⁶⁵ Tamże, s. 278.

⁶⁶ R. Ukleja, *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie (Łk 1,50)*, Wrocław 2000, s. 117.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 118.

⁶⁹ Tamże, s. 161.

⁷⁰ Tamże, s. 162.

Dzienniczku: „[...] kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia mojego, oddaje mi największą chwałę i jest zaszczytem męki mojej” (Dz. 378). Siostra Konsolata pisze o bolącej Boga nieufności ludzi, Jezus żali się jej, tak jak później św. Faustynie, że „Jego miłość jest przez ludzi niedoceniona, nieodwzajemniona i wzgardzona”⁷¹. Jezus mówi również włoskiej zakonnicy o pragnieniu ufności względem Jego miłości: „Czy wiesz, które dusze korzystają najwięcej z mojej dobroci? Oto te, które mi więcej ufają”⁷². Święta Faustyna zaś odnotowuje w *Dzienniczku*: „Twoim obowiązkiem jest zupełna ufność w dobroć moją [...]” (Dz. 548).

Następną posłaną osobą do głoszenia światu prawdy o miłości i miłosierdziu Boga jest hiszpańska zakonnica s. Józefa Menendez (1890-1923). Miała przekazać światu orędzie o miłości Boga. W kwietniu 1938 r. ukazuje się pierwsze wydanie tego orędzia miłości pt. *Apel Miłości*⁷³. Główną myślą jej przekazu jest przypomnienie światu o niepojętej miłości Jezusa, który pragnie, by ludzie przychodzili ze skruchą i żalem do skarbnicy miłosierdzia, którą jest Jego serce. Teksty modlitw tej siostry podobne są do koronki do miłosierdzia Bożego. Odwoływały się do ofiary prześlągalnej Jezusa Chrystusa na krzyżu.

Przed objawieniami, które otrzymała św. Faustyna, nie istniał w Kościele osobny uporządkowany kult miłosierdzia Bożego, pojawiała się jednak jego świadomość dzięki objawieniom, które otrzymały s. Konsolata Ferrero i s. Józefa Menendez. Profetyzm św. Faustyny ma ogromne znaczenie duszpasterskie, gdyż jego skutkiem jest wprowadzenie w życie Kościoła nabożeństwa do Bożego miłosierdzia, którym dziś cieszą się rzesze ludzi. Objawieniom św. Faustyny zawdzięczamy możliwość oddawania czci najwyższej doskonałości Boga przez: obraz Jezusa Miłosiernego, święto Miłosierdzia Bożego, godzinę miłosierdzia Bożego – 15.00, przez modlitwę – koronkę do miłosierdzia Bożego, przez apostołstwo miłosierdzia Bożego (czyń, słowa, modlitwy).

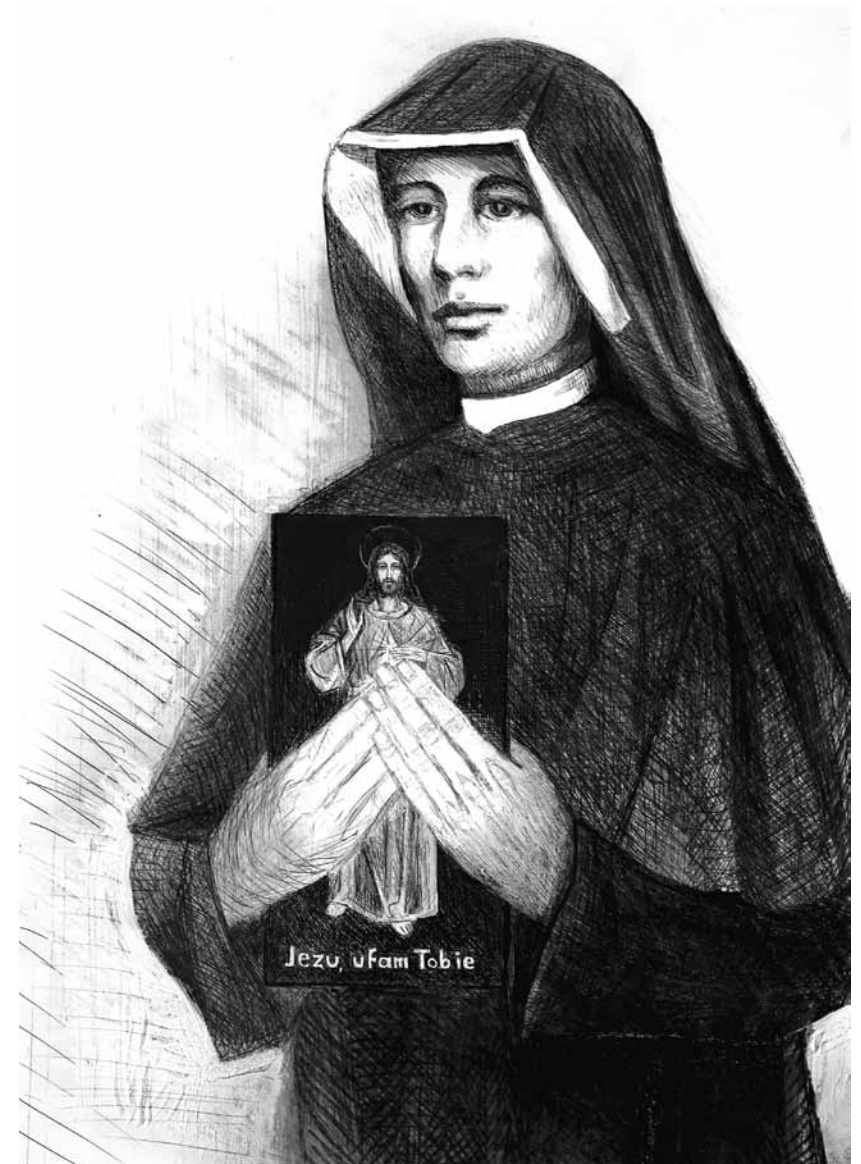
⁷¹ Tamże, s. 163.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, s. 165.

Rozdział II

**ŚWIĘTA FAUSTYNA
PROROKIEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO**



1. Dzieciństwo

Święta Faustyna Kowalska⁷⁴ pochodziła z ubogiej chłopskiej rodziny. Jak czytamy w jednej z jej biografii: „Rodzina żyła w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Do ich skromnego gospodarstwa należały zaledwie trzy hektary piaszczystej ziemi ornej i dwa hektary łąki⁷⁵. Stanisław Kowalski, ojciec św. Faustyny, czyli Heleny, był „zaprawiony w ciesiołce, którą zarabiał całe życie⁷⁶, podejmował trud pracy o utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci. Z natury był surowy i wymagający, od jego decyzji nie było odwołania. On wyznaczał obowiązki do wykonania. Należała do niego niewielka chałupa we wsi Głogowiec i trochę ziemi, na której gospodarzył. W 1900 r. wraz z żoną zbudował nowy dom z kamienia i cegły, składający się z kuchni, izby i skromnego warsztatu stolarskiego. Dom był bardzo skromny, bez podłogi z desek⁷⁷. Rodzinna wieś Heleny leży na szerokiej piaszczystej równinie, w centrum Polski, około 20 km od miasta Łęczycza.

Matka św. Faustyny nazywała się z domu Marianna Babel. Ślub rodziców odbył się 28 października 1892 r. Marianna zajmowała się nielicznym

⁷⁴ Po niespełna trzech latach szkolnej edukacji podjęła pracę jako pomoc domowa u zamężnych rodzin w Aleksandrowie Łódzkim i Łodzi. Wezwanie do służby Bożej odczuwała już od 7. roku życia. Przynaglona wizją cierpiącego Chrystusa, w lipcu 1924 r. wyjechała do Warszawy, by szukać miejsca w klasztorze. Przez rok pracowała jeszcze jako pomoc domowa, by zarobić na skromny posag. 1 sierpnia 1925 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej. W tym zgromadzeniu przeżyła 13 lat, przebywając na różnych placówkach, najdłużej w Krakowie, Warszawie, Płocku i Wilnie. Pełniła obowiązki kucharki, sprzedawczyni w sklepie z pieczywem, ogrodniczki i furtianki. Chorowała na gruźlicę płuc i przewodu pokarmowego, dlatego ponad 8 miesięcy spędziła w szpitalu na Prądniku w Krakowie. Doświadczyła też wielu nadzwyczajnych łask: objawień, ekstaz, daru bilokacji, ukrytych stygmatów, czytania w duszach ludzkich, mistycznych zrękowin i zaślubin. W latach 1931-1938 poprzez liczne objawienia otrzymała do przekazania ludzkości orędzie miłosierdzia Bożego. Na polecenie ks. Michała Sopoćki spisała je w swym duchowym dzienniczku. Siostra Faustyna zmarła 5 października 1938 r. w klasztorze w Krakowie-Łagiewnikach, mając zaledwie 33 lata. 18 kwietnia 1993 r. Jan Paweł II wyniósł ją do chwały ołtarzy, a 30 kwietnia 2000 r. zaliczył do grona świętych Kościoła. Jej relikwie znajdują się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Ojciec Święty Jan Paweł II twierdził, że w wieku wielkich totalitaryzmów s. Faustyna stała się rzeczniczką przesłania, iż jedyną siłą zdolną zrównoważyć ich zło i je zwyciężyć jest prawda o miłosierdziu Boga. Jej *Dzienniczek* nazwał „ewangelią miłosierdzia pisaną w perspektywie XX w.”, która pozwoliła ludziom przetrwać niezwykle bolesne doświadczenia tych czasów.

⁷⁵ S. Szymański, *W służbie Bożego Miłosierdzia. Siostra Faustyna Kowalska*, Warszawa 1974, s. 5.

⁷⁶ SFzP, s. 10.

⁷⁷ Por. SBzL, s. 29.

żywym inwentarzem, stanowiącym własność ich niewielkiego gospodarstwa, „w domu utrzymywała wzorowy ład, a o niego samego dbała, pomagając jak tylko mogła”⁷⁸. Była wzorową gospodynią domu, takie świadectwo pozostawiły po niej dzieci. „Zdaniem synów była dzielna, pracowita, pełna zaparcia się siebie”⁷⁹. Wychowała dziesięcioro dzieci. „Pomagała ojcu jak mogła. Nosila mężowi obiady do pracy. Gdy wracała, nosila na plecach drzewo na opał. Czynila to także w zimie, choć śnieg był po kolana”⁸⁰. Zofia Tarnawska w książce pt. *Siostra Faustyna Kowalska – życie i posłannictwo* pisze o jej rodzicach, że żyli zgodnie, pracowicie i uczciwie⁸¹.

Dopiero po dziesięciu latach wspólnego życia urodziło się im pierwsze z dziesięciorga dzieci, z których przeżyło ośmioro: sześć córek i dwóch synów. Faustyna, czyli Helena – bo takie imię otrzymała na chrzcie św. – była trzecim dzieckiem, urodziła się 25 sierpnia 1905 r.⁸² Dwa dni później, 27 sierpnia, ks. Józef Chodyński, proboszcz parafii św. Kazimierza w Świniach Warckich, udzielił jej sakramentu chrztu⁸³. Matka św. Faustyny po pewnym czasie od jej urodzenia powiedziała: „To błogosławione dziecko uświęciło moje łono”⁸⁴. Zofia Tarnawska podaje, że od rodziców św. Faustyna przejęła wszystko, co najlepsze: ich religijność prostą i szlachetną, ich pracowitość, prawość i wytrwałość. Wspomnienia rodziny i przyjaciół ukazują, że Helenka wyróżniała się od reszty rodzeństwa: „Szczególnie kochana przez rodziców, zawsze stanowiła główną wyрекę [...]”⁸⁵. Od najmłodszych lat cechowała ją odpowiedzialność, więc rodzice, okazując wielkie zaufanie, powierzali jej opiekę nad młodszym rodzeństwem.

Zasadniczym elementem życia tej rodziny była wiara. Ona wyznaczała rytm codzienności. Najważniejszym miejscem w domu był ołtarzyk, przed którym wszyscy się modlili. Szczególne znaczenie dla wiary młodej Heleny miał jej ojciec. W modlitwę, gorliwą i szczerą, wkładał całe swoje proste serce. Siostra Faustyna wspominała później, że kiedy

⁷⁸ SFzP, s. 10.

⁷⁹ S. Szymański, dz. cyt., s. 5.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Por. SFzP, s. 10.

⁸² Data narodzin św. Faustyny ma znaczenie symboliczne, gdyż urodziła się w wigilię pierwszych obchodów święta Matki Bożej Częstochowskiej, które papież Pius X ustanowił w 1904 r. na 25 sierpnia. Był to czas zaborów, a Polska czekała na swoją szansę odzyskania niepodległości, co pod sztandarem Maryi dokonało się w 1918 r., a następnie zagrożona niepodległość ocalona została w 1920 r., w zwycięskiej bitwie warszawskiej zwanej cudem nad Wisłą.

⁸³ Por. SBzŁ, s. 29.

⁸⁴ Tamże, s. 32.

⁸⁵ SFzP, s. 11.

przyjechała do domu rodzinnego do chorej matki, widząc modlącego się ojca, stwierdziła, że po tylu latach życia zakonnego nie potrafi się tak gorąco modlić jak on.

Ojciec Helenki zaczynał dzień od śpiewania godzinek – i tak było przez cały rok. Uczynił z tego swoisty obyczaj. „Zaczynał śpiewać zaraz gdy wstał, nieraz przed świtem, i budził śpiewem całą rodzinę”⁸⁶. Poza godzinkami śpiewał też pieśni związane z rokiem liturgicznym: gorzkie żale w Wielkim Poście, kolędy w okresie Bożego Narodzenia, pieśni majowe, różańcowe w październiku. Stanisław Kowalski wybudował kapliczkę na wprost swojego domu. Tu gromadziły się dzieci i sąsiedzi z okolicznych domów na modlitwie. Mała Helena także angażowała się w te modlitwy, dbała też o to, by ołtarzyk był odpowiednio przyozdobiony kwiatami.

Matka również troszczyła się o religijne wychowanie dzieci, „uczyła je pacierza i podstawowych prawd wiary”⁸⁷, a czyniła to tak dobrze, że dzieci niewiele miały do nauki z zakresu katechizmu. Jednak pójście na Mszę św. w niedzielę stanowiło dla całej rodziny problem, ponieważ w parafialnym kościele św. Kazimierza w Świniach Warckich była tylko jedna Msza św. „Kolidowało to z pewnymi obowiązkami domowymi...”⁸⁸. Helenka potrafiła sobie z tym poradzić, byleby tylko przyjąć Eucharystię. W niedzielę wcześniej rano wyprowadzała krowy na pastwisko, jeszcze zanim obudzili się domownicy. Pewnego razu przy tej czynności przyłapał ją ojciec, myśląc w pierwszej chwili, że z obory złodzieje wykradli mu krowy. Rozglądał się wszędzie i w pewnej chwili zdumiał go taki widok: „Zwierzęta szły ścieżką pomiędzy dwoma łąkami zboża niespiesznie, przystając i poskubując rosnącą po bokach trawę i – o dziwo! – nie sięgając po kłoszące się zboże”⁸⁹. W rodzinie opowiadano później o cudownym zdarzeniu, kiedy „krowy, jakby trzymane niewidzialną siłą, zadowalały się marną trawą przy miedzy, nie sięgając po zboże”⁹⁰. Na tym – wydawałoby się tak prozaicznym – przykładzie z życia Helenki widzimy jej upór w dążeniu do celu, którym było zjednoczenie z Bogiem. Potrafiła pokonać wszelkie trudności, by zrealizować pragnienie serca. Często zdarzało się, że nie mogła uczestniczyć we Mszy św. po prostu z powodu ubóstwa, ponieważ nie miała odpowiedniego ubrania i obuwia. Jednak nawet gdy nie mogła uczestniczyć we Mszy św. fizycznie, uczestniczyła w niej duchowo, poprzez modlitwę. Wiedziała, o której godzinie

⁸⁶ Tamże, s. 13.

⁸⁷ Tamże, s. 12.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, s. 13.

⁹⁰ Tamże.

jest odprawiana w kościele parafialnym Msza św. i wówczas zaszywała się w kącie ogrodu z wielką książką do nabożeństwa i odmawiała nakazane niedzielne modlitwy⁹¹. Pozostawała na modlitwie, aż skończyła się Msza św., by duchowo łączyć się z kapłanem celebrującym. Ze swojej nieobecności w domu tłumaczyła się matce w ten sposób, że przecież Pan Jezus rozgniewałby się, gdyby nie dopełniła tego obowiązku modlitwy.

Można powiedzieć, że jej zdecydowany charakter umacniała i hartowała twarda ojcowska szkoła. Dzięki niemu bardzo wczesnie nauczyła się posłuszeństwa. „Bardzo wczesnie nauczyła się dostosowywać do cudzej woli, zachowując przy tym całkowicie wewnętrzną swobodę”⁹². Żyła szczerze według nakazów rodziców. Pamiętała o właściwej hierarchii: na pierwszym miejscu Bóg, na drugim miejscu rodzice.

Zainteresowanie sprawami religijnymi przenikało niemalże wszystkie sfery życia małej Heleny, nawet zabawę. Jej biografowie podają, że już jako pięcioletnie dziecko bardziej interesowała się układaniem kwiatów przy ołtarzyku niż zabawą z dziećmi: „Zamiast iść do nich, szła do ogrodu, gdzie zrobiła sobie ołtarzyk, i tam się modliła”⁹³. Jej dziecięcą wyobraźnię zafascynowały modlitwy ojca, opowieści i czytane w domu książki o świętych oraz pustelnikach żyjących w odosobnieniu: „Opowiadała rodzeństwu sny o Matce Bożej w pięknym ogrodzie i zapewniała, że kiedyś pójdzie do *pielgrzymów* – pustelników mieszkających w lesie, żywiących się korzonkami i jagodami”⁹⁴. Już wtedy przejawiała skłonność do poświęcenia życia Bogu.

Pierwsze doświadczenie mistyczne, które opisała w *Dzienniczku*, miała w wieku siedmiu lat. Znajdowała się w kościele, gdy podczas niezapamiętanych wystawiono Najświętszy Sakrament w monstrancji. Jak sama pisze: „[...] wtenczas po raz pierwszy udzieliła mi się miłość Boża i napełniła moje serce, i udzielił mi Pan zrozumienia rzeczy Bożych; od tego dnia aż do dzisiaj wzrasta moja miłość do Boga utajonego, aż do najściślejszej zażyłości” (Dz. 1404). Po latach powie: „Cała moc mojej duszy płynie z Najświętszego Sakramentu. Wszystkie wolne chwile z Nim przepędzam na rozmowie, On jest Mistrzem moim” (Dz. 1404). Ta pobożność wobec Najświętszego Sakramentu utwierdzała się przez lata.

Niewątpliwie dużym wydarzeniem była dla Heleny jej Pierwsza Komunia św., którą przyjęła w 1914 r.⁹⁵: „Tak bardzo przeżywała ten

⁹¹ Por. tamże, s. 13.

⁹² S. Szymański, dz. cyt., s. 14.

⁹³ Tamże, s. 37.

⁹⁴ Tamże, s. 32.

⁹⁵ Święta Faustyna przystąpiła do pierwszej spowiedzi i Komunii św. w wieku 9 lat, w kościele św. Kazimierza w Świnicach Warckich. Sakramentów udzielił jej ks. proboszcz Roman

dzień, że nie wróciła do domu z innymi dziećmi, lecz osobno. Zapytana przez sąsiadkę, dlaczego idzie sama, odpowiedziała, że idzie z Panem Jezusem”⁹⁶. Największym dla niej zdziwieniem było to, że jej koleżanki cieszyły się bardziej ze ślicznych sukienek niż z Komunii Świętej.

Ważnym aspektem jej życia duchowego był sakrament pokuty. Często się spowiadała. „Do spowiedzi chodziła co tydzień, przed udaniem się do niej zawsze przeproszała rodziców, całując ich ręce”⁹⁷. Świadczy to o tym, że miała wrażliwe sumienie i nie mogła znieść świadomości, że popełniła grzech, nawet powszedni. Chciała swe błędy jak najszybciej poprawić i zadośćuczynić za nie, by nie powtarzać tych samych uchybień w przyszłości. Sakrament pokuty pomagał jej wracać do duchowego zjednoczenia z Bogiem.

Jako dziecko lubiła pozostawać sama na modlitwie. Modliła się długo po nocach, aż matka strofowała ją, mówiąc, że „dostanie pomieszania zmysłów od klepania pacierzy”⁹⁸. Helenka usprawiedliwiała się, że to Anioł Stróż ją budzi i nakłania do modlitwy. Modlitwa przygotowywała ją do wielkiej misji prorockiej, którą podjęła w późniejszych latach.

Świętą Faustynę już od najwcześniejszych lat cechowała cnota miłosierdzia względem bliźnich. Wrażliwa na ludzkie potrzeby, w szczególności sposób okazywała swoje zatroskanie ubogim. Relacja rodzonej siostry Helenki, Józefy, mówi o tym, jak Helena w wieku dziesięciu lat postanowiła zbierać pieniądze dla biednych: „Przebrała się więc za żebraczkę i chodziła po wsi od chaty do chaty, odmawiając pacierze i prosząc o wsparcie”⁹⁹. Doświadczyła, ile zniewag kosztuje zbieranie na chleb. Gdy miała dwanaście lat, zorganizowała loterię na rzecz ubogich: „Obeszła więc sąsiadów, poprosiła o jakieś drobne przedmioty, wypisała losy i sprzedawała je za drobne sumy pieniężne [...]”¹⁰⁰. Pieniądze zaniosiła proboszczowi na pomoc dla biednych. Ze wspomnień jej matki wiemy, że często pomagała innym w pracy: „Wszyscy, którzy znali Helenkę, mówią, że lubiła innym ulżyć w pracy. Chętna była do każdej roboty.

Pawłowski. Świadkiem tamtej chwili jest zachowany konfesjonał pochodzący z XIX w. Ksiądz Pawłowski został rozstrzelany przez Niemców na początku II wojny światowej. Miejszem egzekucji był rynek kaliski, przed bazyliką św. Józefa. Warto pamiętać, że jeszcze trzech innych proboszczów pracujących przed wojną w Świnicach Warckich zostało zamordowanych przez okupantów, dwóch z nich zagazowano w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Ich męczeństwo jest dowodem świętości polskich niezłomnych kapłanów.

⁹⁶ SBZŁ, s. 37.

⁹⁷ S. Szymański, dz. cyt., s. 6.

⁹⁸ SBZŁ, s. 32.

⁹⁹ SFZP, s. 15.

¹⁰⁰ Tamże.

Nigdy nikomu nic nie odmówiła¹⁰¹. Charakterystyczne było dla niej to, że nigdy nie narzekała, chociaż jej życie od najwcześniejszych lat naznaczone było trudem i cierpieniem.

W wieku dwunastu lat rozpoczęła naukę w szkole. Jej nauczycielem był – jak podają biografowie – „pan Łaziński”. Była zdolną i pilną uczennicą, ale niestety naukę musiała przerwać po trzech latach, głównie ze względu na obowiązki w domu, ponieważ była nieocenioną pomocą dla rodziców. Zdumiewać może fakt, że jej *Dzienniczek* jest tak rzetelnie napisany, mimo tak krótkiego czasu nauki w szkole¹⁰².

Już w dzieciństwie uwidoczniły się u św. Faustyny charakterystyczne cechy jej duchowości: umiłowanie samotności, miłość do Eucharystii, nieustanna modlitwa, umartwienie, miłosierdzie względem bliźnich. Jej wczesne lata pokazują szczególne wybranie na proroka XX w. Gdy miała kilkanaście lat, w jednej z wizji widziała płonące drzewo, które się nie spalało. Możemy to odnieść do wizji Mojżesza o gorejącym krzewie, będącej u początków powołania tego męża Bożego do wyzwolenia swego narodu (por. Wj 3,2). Życie i posłannictwo św. Faustyny jest dla nas, jej rodaków, wciąż pewnego rodzaju *exodusem* przez moc Bożego miłosierdzia.

2. Duchowe elementy kształtujące życie św. Faustyny

Życie duchowe zaczyna się od wejścia na drogę nawrócenia. Współpracując z łaską Bożą, osoba zaczyna pracę wewnętrzną polegającą na poskramianiu pychy, unikaniu grzechów, walce z wadą główną, uporządkowaniu uczuć, oczyszczeniu pamięci, umysłu oraz woli. Dokonuje się to przez pogłębione życie sakramentalne, dojrzałą modlitwę, kierownictwo duchowe. Po tym etapie sam Bóg ingeruje w życie człowieka, oczyszczając go przez liczne doświadczenia duchowe.

Życie sakramentalne św. Faustyny opierało się na bardzo intensywnym zjednoczeniu z Bogiem w sakramencie Eucharystii. Był on dla niej tak ważny, że przyjęła imię zakonne s. Maria Faustyna Kowalska od Najświętszego Sakramentu. Można powiedzieć, że w centrum życia duchowego s. Faustyny znajdowała się zawsze Eucharystia, która wyznacza wewnętrzną przestrzeń modlitwy¹⁰³. Sama s. Faustyna mówiła o Eucharystii jako o tajemnicy swojej świętości: „[...] przychodzisz

¹⁰¹ SBzŁ, s. 41.

¹⁰² Por. S. Szymański, dz. cyt., s. 5.

¹⁰³ Por. DBwt, s. 63.

do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje związane z Twoim staje się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje – moim jest, a moje – Twoim” (Dz. 1489). Zjednoczenie to było także doświadczeniem mistycznym. Zapisła w *Dzienniczku*, że odczuwała bicie serca Jezusa, jej Oblubieńca, w swoim sercu: „Po Komunii św. odczułam we własnym sercu uderzenia serca Jezusowego” (Dz. 1821).

Więź z Jezusem w tym sakramencie była tak wielka, że Faustyna sama przemieniała się w Tego, którego kochała całym sercem. Jezus eucharystyczny, którego przyjmowała, przemieniał ją na swoje podobieństwo. Upodabiała się do Niego przez całkowitą ofiarę z siebie. Można powiedzieć, że ten ideał Miłości wcielonej w tym sakramencie naśladowała osobistą postawą gotowości do całkowitego unicestwienia dla zbawienia dusz. Sam Jezus pod koniec jej życia określa ją mianem „żywej hostii”, co równoznaczne jest ze słowem „ofiara” (por. Dz. 186).

Testamentem duchowym św. Faustyny jest ostatni rozdział jej zapisków poświęcony przygotowaniu do przyjęcia tego sakramentu. Czas swojego życia odmierzała chwilami, w których przyjmuje Komunię św.: „[...] Komunia św. trwa we mnie do następnej Komunii św.” (Dz. 1302).

Eucharystia była dla św. Faustyny źródłem miłosierdzia: „Pragnę się zbliżyć do Komunii św. jako do źródła miłosierdzia [...]” (Dz. 1817). Dlatego też przed Najświętszym Sakramentem spędzała wszystkie swoje wolne chwile. Tabernakulum, gdzie przebywa stale jej Mistrz, było zarazem jej nowicjatem, miejscem, w którym będzie przez całe życie uczyć się od Jezusa miłosierdzia. Trwała przed tabernakulum po to, by słuchać wykładów swojego Umilowanego, jak stawać się przemienioną przez tę doskonałość Boga. Eucharystia była dla niej źródłem podstawowego, osobistego doświadczenia niepojętego miłosierdzia Bożego, którym chciała się dzielić z innymi. Wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem, które dokonywało się w czasie Eucharystii, rodziło w niej misję głoszenia światu prawdy o miłosierdziu Bożym. Można zatem stwierdzić, że źródłem mocy profetycznej św. Faustyny była Eucharystia.

Sakramentem uzdalniającym św. Faustynę do przepowiadania orędzia miłosierdzia Bożego był sakrament pokuty, przez który otrzymywała otuchę i bardzo potrzebny w życiu duchowym pokój wewnętrzny. Sakrament ten był też ważny ze względu na kierownictwo duchowe, jakie się w nim dokonywało¹⁰⁴. Święta czyniła wyraźne rozgraniczenie pomiędzy sakramentem spowiedzi i kierownictwem duchowym: „[...] Siostra Faustyna doszła do odróżnienia spowiedzi od kierownictwa du-

¹⁰⁴ Por. J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, Kraków 1999, s. 49.

chowego podkreślając, iż przedmiotem sakramentu pokuty są grzechy i słabości: Teraz rozumiem, że spowiedź jest tylko wyznaniem grzechów, a kierownictwo to zupełnie co innego [...]”¹⁰⁵. Jednak bardzo często kierownictwo duchowe realizowało się w jej życiu w tym sakramencie.

Kierownictwo duchowe zawsze było obecne w życiu św. Faustyny. Najpierw dotyczyło rozeznania powołania, potem życia zakonnego, świętości życia, rozeznawania objawień prywatnych, przejścia przez oczyszczenia bierne. Przede wszystkim jednak to z niego czerpała moc potrzebną do realizacji woli Bożej odnośnie do wprowadzenia w życie Kościoła orędzia miłosierdzia Bożego. „Sekretarka Bożego Miłosierdzia szukała pomocy duchowej, gdy po raz pierwszy poznała w wizji tajemnicę Jezusa Miłosiernego i otrzymała polecenie namalowania obrazu”¹⁰⁶. Spowiednicy nie rozumieli jej, nie umieli utwierdzić jej w przekonaniu, czy to, co widziała, pochodziło od Boga, czy też były to jakieś przewidzenia. Wprowadzali ją tylko w większy niepokój. Tak było jednak w przypadku wielu świętych, którzy z różnych przyczyn nie mieli nikogo, kto mógłby ich zrozumieć i poprowadzić w życiu duchowym. Przeżywali prawdziwe udręki dotyczące rozeznania, czy ich wizje mistyczne pochodzą od Boga, czy od przeciwnika zbawienia, który chce ich oszukać. Pragnęły potwierdzenia, czy są na właściwej drodze. Również Faustyna długo czekała na spowiednika, który pomógłby jej rozeznąć, który powiedziałby jej, że nie błądzi, że to, czego doświadcza, to nie iluzje. Dopiero o. Józef Andrasz SJ rozpoznał naturę wątpliwości duchowych świętej i zapewnił, że jej wizje nie są złudzeniami¹⁰⁷.

W Wilnie Faustyna, po ośmiu latach życia zakonnego, poznaje swojego stałego kierownika duchowego ks. Michała Sopoćkę¹⁰⁸, który miał

¹⁰⁵ DBwt, s. 95-96.

¹⁰⁶ Tamże, s. 97.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 98; Józef Andrasz SJ – kierownik duchowy św. Faustyny, współpracownik Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy w latach 1920-1928 i 1930-1952. Z jego inicjatywy od 1921 r. wydawnictwo publikowało książki z serii Biblioteka Życia Wewnętrznego.

¹⁰⁸ Michał Sopoćko ur. się 1 listopada 1888 r. w Juszewszczyźnie (zwanej też Nowosadami) w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie w ubogiej rodzinie szlacheckiej, pielęgnującej tradycje patriotyczne. Po ukończeniu szkoły miejskiej w Oszmianie rozpoczął studia w seminarium duchownym w Wilnie (1910-1914). Święcenia kapłańskie otrzymał 15 czerwca 1914 r. Posługę swą rozpoczął jako wikariusz w parafii Taboryski k. Wilna. Podjął tam heroiczną pracę duszpasterską i wychowawczą, m.in. zorganizował 20 szkół dla młodzieży. W 1918 r. otrzymał pozwolenie na wyjazd do Warszawy na studia na Wydziale Teologicznym UW. Jednak choroba, a później działania wojenne uniemożliwiły mu podjęcie studiów. Zgłosił się na ochotnika do duszpasterstwa wojskowego. Prowadził działalność duszpasterską w szpitalu polowym i wśród walczących na froncie żołnierzy. W 1919 r. Uniwersytet Warszawski wznowił działalność i ks. Sopoćko zapisał się na sekcję teologii moralnej oraz na wykłady z prawa i filozofii. W 1923 r. otrzymał magisterium, a trzy lata

największe rozeznanie jej życia wewnętrznego. Była to dla niej wielka łaska, o którą długo się modliła. Bóg dał temu księdzu rozumienie życia wewnętrznego świętej oraz wiedzę potrzebną do tego, jak ma kierować swoją penitentką w nie zawsze zrozumiałych dla niej żądaniach Boga. W sprawach życia duchowego ks. Sopoćko miał większe rozeznanie niż o. Andrasz SJ. Na przykład, gdy s. Faustyna otrzymała od Jezusa polecenie, by założyć nowe zgromadzenie, ks. Sopoćko powiedział, że nie powinna występować z zakonu Matki Bożej Miłosierdzia. Z jednej strony bowiem s. Faustyna czuła przynaglenie do czynu, z drugiej – trwogę na myśl o opuszczeniu zgromadzenia, w którym była. Ksiądz Michał Sopoćko udzielił jej też klarownej odpowiedzi na liczne listy, w których go pytała w sprawie założenia nowego zakonu. Pisał do niej: „Dlatego i ja sądzę, że jeżeli ma powstać nowe zgromadzenie, to na razie musi się zawiązać bez Siostry, a potem dopiero Siostra mogłaby się starać o przeniesienie”¹⁰⁹.

Po wyjeździe św. Faustyny z Wilna do Krakowa kierownictwo duchowe było kontynuowane przez korespondencję listową. Rolę ks. Michała Sopoćki w życiu duchowym polskiej mistyczki podkreślają w sposób szczególny skierowane do niej słowa samego Jezusa, w których Zbawiciel twierdził, że sam będzie mówił do niej przez tego kapłana. Bóg też prowadził św. Faustynę w sposób bezpośredni przez słowa nadprzyrodzone lub wizje. Szczególnie widać to w trzydniowych rekolekcjach przygotowawczych na święto Zesłania Ducha Świętego. Odbywały się one w dniach od 2 do 4 czerwca 1938 r. Jezus zwracał się do niej w tych rekolekcjach określeniem „córko”: „córko moja, chcę cię pouczyć” (Dz. 1767), „córko moja, w tej medytacji rozważ” (Dz. 1768). On sam podawał jej do medytacji teksty z Pisma św. i komentował je przez konferencje, które św. Faustyna wiernie spisała w *Dzienniczku*. Pierwsza konferencja dotyczyła walki duchowej, druga modlitwy i ofiary, trzecia miłosierdzia. Mamy w *Dzienniczku* przykłady, gdy Jezus mówił Fau-

później uzyskał tytuł doktora teologii. Od 1932 r. był spowiednikiem sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Tam spotkał s. Faustynę Kowalską, która od maja 1933 r. była jego penitentką. Spotkanie to okazało się ważne dla obojga. W czasie okupacji niemieckiej, aby uniknąć aresztowania, musiał ukrywać się w okolicach Wilna. Był założycielem zgromadzenia zakonnego – Sióstr Jezusa Miłosiernego (1941). Po II wojnie światowej wyjechał z Wilna do Białegostoku, gdzie w seminarium wykładał pedagogikę, katechetykę, homiletykę, teologię pastoralną i ascetyczną. Uczył też języków łacińskiego i rosyjskiego. Prowadził intensywne akcje trzeźwościowe w ramach Społecznego Komitetu Przeciwoholowego. Zmarł w domu Sióstr Misjonarek przy ul. Poleskiej, 15 lutego 1975 r., w dzień wspomnienia św. Faustyna, patrona s. Faustyny Kowalskiej. Został pochowany na cmentarzu w Białymstoku. 28 września 2008 r. w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku odbyła się beatyfikacja ks. Michała Sopoćki.

¹⁰⁹ F. Kowalska, *Listy świętej siostry Faustyny*, Kraków 2005, s. 85.

stynie, co ma zrobić w danej chwili, jak uczynić jakieś dobro, jak strzec się grzechu. Takie nadprzyrodzone działanie Boga względem człowieka jest dowodem szczególnego wybrania. Poprzez kierownictwo duchowe samego Jezusa św. Faustyna mogła osiągnąć szczyty osobistej świętości w krótkim czasie i jak najlepiej realizować zleconą przez Chrystusa profetyczną misję miłosierdzia.

Ideą modlitwy, do którego zmierzały wysiłki s. Faustyny, była modlitwa nieustanna, wypełniająca jej serce Bogiem w każdej chwili życia¹¹⁰. To pragnienie mogło się realizować dzięki przestrzeni milczenia wewnętrznego i zewnętrznego, jakie stwarzała św. Faustyna. Warunkiem modlitwy rozumianej jako rozmowa człowieka z Bogiem jest cisza i skupienie. Siostra Faustyna wyróżniała milczenie zewnętrzne, polegające na unikaniu gadatliwości¹¹¹, oraz milczenie wewnętrzne, „obejmujące skupienie myśli i pragnień na Bogu”¹¹².

Milczenie uzdalnia do słuchania mowy Boga: „[...] żeby usłyszeć głos Boży, trzeba mieć ciszę w duszy i być milczącą, nie milczeniem ponurym, ale ciszą w duszy, to jest skupieniem w Bogu” (Dz. 118). To dzięki tej cności tak szybko s. Faustyna doszła do świętości, gdyż mogła usłyszeć głos Jezusa, który ją prowadził do doskonałości. Oto słowa Zbawiciela, będące zachętą do skupienia duchowego przez milczenie: „O, gdyby dusze chciały słuchać głosu mego, kiedy przemawiam w głębi ich serca, w krótkim czasie doszłyby do świętości” (Dz. 584). Taka postawa umożliwiała św. Faustynie realizację jej profetycznej misji. „Milczenie w doświadczeniu Mistyczki z Krakowa pomagało otworzyć się na głos Boga”¹¹³. Milczenie w jej życiu duchowym było czymś fundamentalnym. „Staram się o ciszę wewnętrzną, abym mogła usłyszeć Jego głos...” (Dz. 1828).

Słowa proroka nie mogą upaść, nie mogą okazać się kłamstwem. Dzięki milczeniu unika się gadatliwości, która powoduje rozproszenie ducha i sprzyja zarozumiałości i obmowie, co w konsekwencji przynosi duszy stratę. Święta Faustyna ćwiczyła się w milczeniu, mogła więc przyjąć wielkie bogactwo słów Bożych skierowanych do niej. Z tego zasłuchania rodziła się siła do głoszenia słów usłyszanych od Boga, do przekazywania ich z mocą. Mogła prorokować światu o niepojętym Bożym miłosierdziu na podstawie osobistego doświadczenia. Święta Faustyna je słyszała i chroniła właśnie przez milczenie.

¹¹⁰ Por. J. Machniak, *Modlę się ciszą. Spotkania ze Świętą Faustyną Kowalską*, Kraków 2000, s. 29.

¹¹¹ Por. DBwt, s. 48.

¹¹² Tamże.

¹¹³ J. Machniak, *Modlę się ciszą...*, dz. cyt., s. 35.

Milczenie było dla niej bronią przed pokusą i szatanem, przed tym wszystkim, co chciało zagłuszyć jej życie wewnętrzne. Owocem milczenia była powściągliwość w słowach, dzięki czemu stawały się one jeszcze bardziej wartościowe. Milczenie określała mianem miecza w walce duchowej, który ucina to, co chce duszę rozproszyć i zanepokoić. Pokonywała nim słabości natury ludzkiej. Osoba, która zachowuje milczenie, jest silna duchowo. „W cierpieniach duszy czy ciała staram się milczeć, bo wtenczas duch mój nabiera mocy, która płynie z męki Jezusa” (Dz. 487). Właśnie dzięki milczeniu św. Faustynie udawało się czerpać moc od Boga, dzięki której nie tylko ona stawała się silna, ale i ci, których spotykała w życiu.

Święta Faustyna twierdziła, że reguła o milczeniu w zakonie powinna być na pierwszym miejscu (por. Dz. 119): „[...] regułę, która mi mówi o milczeniu, mam w największym szacunku” (Dz. 375). Święta prowadziła kartę, na której codziennie notowała zwycięstwa i upadki w zachowaniu milczenia (zob. Dz. 162). Pod koniec miesiąca mogła lepiej ocenić, na jakim jest etapie wytyczonego celu, którym było jednoczenie się z Jezusem przez wewnętrzną ciszę. Święta Faustyna podejmuje walkę o zachowanie milczenia szczególnie podczas rekolekcji, bowiem wie, że jest to czas, kiedy Jezus chce mówić do niej, ponieważ „dzięki milczeniu chrześcijanin staje się otwarty na głos Boga w duszy, a przez pełnienie Jego woli przygotowuje się do pełnego zjednoczenia [...]”¹¹⁴. Do milczenia zachęcała świętą również Matka Boża. Mówiła Ona Faustynie, aby przez milczenie i pokorę przygotowywała się do świąt Bożego Narodzenia. Faustyna przyznaje, że poprzez milczenie tak łatwo „dusza się pogrąży w Bogu” (Dz. 407). Dzięki temu, że milczenie pozwala skupić się człowiekowi na modlitwie, Faustyna miała łatwość wejścia w obecność Jezusa w jej sercu. „Milczenie oznaczało dla Siostry Faustyny wewnętrzny stan obejmujący jej serce, myśli, pragnienia i uczucia skupione na Panu Jezusie wśród codziennych zajęć”¹¹⁵. Milczenie dla św. Faustyny było niczym „strzeżenie serca” i nieustanna „pamięć o Bogu”¹¹⁶. To sprawiało, iż przeżywała „zamieszkanie Boga w głębi duszy i odczuwanie Jego obecności w całej istocie”¹¹⁷.

Święta Faustyna zauważała, że człowiek, który potrafi trwać w wewnętrznej ciszy, w milczeniu, jest przygotowany też do ścisłego kontaktu z Bogiem. Dzięki milczeniu rozpoznaje natchnienia Ducha Świętego i wypełnia je: „Dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia się

¹¹⁴ DBwt, s. 49.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże, s. 50.

¹¹⁷ Tamże.

z Bogiem, ona żyje prawie zawsze pod natchnieniem Ducha Świętego [...]” (Dz. 477). Apostołka Bożego miłosierdzia jest całkowicie otwarta na Boga, oddana Mu, by przez nią Jezus mógł pełnić swoją misję odkupienia. „Pragnę przejść w Jezusa, abym mogła się doskonale oddać duszom. Bez Jezusa nie zbliżyłabym się do dusz, bo wiem, czym jestem sama z siebie. Wchłaniam Boga w siebie, aby Go oddać duszom” (Dz. 193). To przejście w Jezusa dokonywało się właśnie przez milczenie. Święta udziela Zbawicielowi swoich ust, by sama zamilknąć, a zarazem by On przez nią mówił: „Mów przez usta moje, kiedy będę z możnymi i uczonymi, ja nędza największa, aby poznali, iż sprawa ta Twoją jest i od Ciebie pochodzi” (Dz. 76).

Święta była przygotowana do bycia prorokiem przez złożenie się Bogu w ofierze: „W czasie trzeciej probacji Pan dał mi poznać, abym Mu się ofiarowała, aby mógł czynić ze mną to, co Mu się podoba. Mam zawsze stawać przed Nim jako ofiara” (Dz. 135). Było to radykalne pójście za Jezusem aż na krzyż wynikające z nadprzyrodzonej cnoty wiary, nadziei i miłości. Tak jak Jezus przeszedł drogę krzyżową, tak każdy Jego uczeń przechodzi własną rzeczywistość zaparcia się siebie aż do całkowitej ofiary z siebie. Naśladowanie Chrystusa wiąże się z upodobnieniem do Niego w wymiarze męki po to, by przez współuczestnictwo w tajemnicy męki Zbawiciela uczestniczyć w Jego chwale i dziele odkupienia. Święta Faustyna wypełniła wezwanie Jezusa do Jego naśladowania: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9,23). Rozumiała słowa Jezusa wypowiedziane do niej 11 października 1933 r.: „Oblubienica musi być podobna do Oblubieńca swego” (Dz. 268). Podobieństwo do Chrystusa miało się w niej odzwierciedlić przez cierpienie: „Ja chcę być podobna do Ciebie, Jezu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego” (Dz. 267). Przeżywała cierpienia różnego rodzaju: fizyczne, duchowe, moralne. Cierpienie było jej stałym towarzyszem: gdy była dzieckiem i w domu doświadczała niedostatku, gdy musiała pójść do obcych ludzi i ciężko pracować, czasem bez wdzięczności i zrozumienia dla jej potrzeby modlitwy¹¹⁸.

Cierpiała także w zakonie przez fakt, że należała do zakonnic drugiego chóru i kwestionowane były jej objawienia i natchnienia Boże¹¹⁹. Miała trudne życie, pracowała ciężko fizycznie, mimo choroby, mimo słabych sił gotowała w kuchni, uprawiała ogród, wypiekała chleb i dźwigała kosze pełne ogromnych bochenków. Miała również cierpienia związane

z chorobami, podwójną gruźlicą układu oddechowego i pokarmowego. Cierpiała z powodu doznań mistycznych wynikających ze zjednoczenia z Odkupicielem. Współodczuwała ból: stygmatów, korony cierniowej, trwogi walki duchowej w Ogrójcu, w ciemni, ból biczowania i ukrzyżowania. Do tego trzeba dodać cierpienia duchowe i moralne, jakie przyjęła na siebie poprzez akt ofiarowania. Przekazała grzesznikom swoje pociechy duchowe, jakie otrzymywała od Jezusa, a w zamian przyjęła stan ich nędzy moralnej i duchowej, odczucie niewdzięczności, osamotnienia, opuszczenia. Przyjęła cierpienia wynagradzające za grzechy aborcji, nieczystości, dręczenia przez demony, rozpacz.

Widzimy, że Faustyna rzeczywiście tu na ziemi przeszła prawdziwą drogę krzyżową. W tym umęczeniu siłą dla niej była ufność w pomoc jej Oblubieńca, łączność z cierpieniami Chrystusa, świadomość, że przez przyjęcie tej męki uratuje dusze przed potępieniem. Sam Jezus powiedział do niej: „Daję ci część w odkupieniu rodzaju ludzkiego” (Dz. 310). Szczególne pouczenia co do oddania się zupełnego na ofiarę całopalną za grzechy otrzymała podczas rekolekcji pod bezpośrednim kierownictwem Jezusa. Były to trzy dni przed świętem Zesłania Ducha Świętego w czerwcu 1938 r. Drugiego dnia rekolekcji, 3 czerwca, Jezus dał jej konferencję o ofierze i modlitwie. Rozpoczęła się ona słowami: „Córko moja, chcę cię pouczyć, jak masz ratować dusze ofiarą i modlitwą” (Dz. 1767). Mówił do niej dalej: „Modlitwą i cierpieniem więcej zbawisz dusz, aniżeli misjonarz przez same tylko nauki i kazania” (Dz. 1767). Boski Mistrz dopominał się od niej: „Chcę cię widzieć jako ofiarę żywej miłości, która dopiero wtenczas ma moc przede mną” (Dz. 1767). Dalej Jezus domagał się: „Musisz być unicestwiona, zniszczona, żyjąca jakoby umarła w najtajniejszym jestestwie swoim. Musisz być zniszczona w tej tajni, gdzie oko ludzkie nigdy nie sięga, a wtenczas będziesz mi ofiarą miłą, całopalną, pełną słodyczy i woni, a moc twoja będzie potężna, za kim prosić będziesz” (Dz. 1767). Ofiara jej miała być ukryta, czysta, pełna pokory.

Jezus pouczał ją, jak ma przyjmować cierpienia i z czego się będzie składała ofiara całopalna. Wszystkie cierpienia miała przyjąć z miłością. Miała się nie przerażać wielkością ofiary. „Cierpienie z Jezusem pozwalało Faustynie jeszcze głębiej wnikać w naturę Miłosierdzia Bożego i ćwiczyć się w całkowitym zaufaniu wobec Boga”¹²⁰. Zbawiciel uprzedził ją: „[...] ciało i dusza twoja często będzie w ogniu” (Dz. 1767). I pocieszył ją charakterystycznymi słowami zapewniającymi o Jego obecności, która czasami była dla Faustyny nieodczuwalna.

¹¹⁸ Por. J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 74.

¹¹⁹ Por. tamże, s. 75.

¹²⁰ Tamże, s. 74.

Formacja św. Faustyny do uczynienia z siebie całkowitej ofiary rozpoczęła się już na początku jej życia zakonnego. Zgodziła się na nią w dwóch aktach ofiarowania za grzeszników. Ich istotą było oddanie się za tych, którzy stracili ufność w Boże miłosierdzie, aby na powrót je otrzymali. Święta Faustyna rozumiała, że przyjęte przez nią cierpienie może się przyczynić do tego, że miłosierdzie Boże będzie przyjęte przez inne dusze, „rozumiała, że istnieje cierpienie zasługujące”¹²¹. Dlatego w sposób bezgraniczny oddała siebie za zbawienie dusz. „Cierpiąc za grzesznika, Apostołka Bożego Miłosierdzia otrzymała łaskę poznania skutków swojej ofiary”¹²². Opisuje to w *Dzienniczku*: „Wtem widziałam pewnego grzesznika, który korzystał z moich cierpień i zbliżył się do Pana” (Dz. 1468).

Pierwszy akt ofiarowania siebie s. Faustyna złożyła w Wielki Czwartek 1934 r. na wyraźne polecenie Jezusa: „Pragnę, żebyś złożyła ofiarę z siebie za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże” (Dz. 308). Święta ze świadomością obecności Matki Bożej i aniołów jako świadków swej przysięgi wypowiada następujące słowa: „[...] dziś w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, Odkupicielem dusz, składam dobrowolnie z siebie ofiarę za nawrócenie grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdzie Boże. Ofiara ta polega na tym, że przyjmuję z pełnym poddaniem się woli Bożej wszystkie cierpienia i lęki, i trwogi, jakimi są napełnieni grzesznicy, a w zamian oddaję im wszystkie, jakie mam, pociechy w duszy, które płyną z obcowania z Bogiem” (Dz. 309). Dalej św. Faustyna wylicza, co dla nich oddaje: Komunię św., pokuty, umartwienia, modlitwy. Święta pragnie wynagrodzić za te dusze. Akt ofiarowania kończy wyznaniem ufności: „Ufam wbrew wszelkiej nadziei w morze miłosierdzia Twego” (Dz. 309). Akt ofiarowania opiera, jak pisze, nie na własnych siłach, lecz na mocy, która płynie z zasług Jezusa. Postanowiła ten akt codziennie odnawiać przez wspomnienie modlitwy przekazanej jej przez Jezusa: „O Krwi i Wodo...” (zob. Dz. 309).

Drugi akt ofiarowania Faustyna złożyła w 1937 r., a polegał on na całkowitym podporządkowaniu się woli Bożej. To całkowite oddanie wspaniale wyrażają słowa świętej: „[...] przykujesz mnie do łoża boleści, choćby na życie całe – bądź błogosławiony, dasz same zawody i niepowodzenia w życiu – bądź błogosławiony, dopuścisz, aby moje najczystsze intencje były potępione – bądź błogosławiony, dasz światło umysłowi mojemu – bądź błogosławiony, pozostawisz mnie w ciem-

¹²¹ Mśd, s. 101.

¹²² J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 179.

ności i we wszelakiego rodzaju udręczeniu – bądź błogosławiony” (Dz. 1264).

W tych aktach ofiarowania można dostrzec pewne różnice. Najpierw Faustyna chciała coś Bogu ofiarować, jakieś konkretne umartwienia, teraz pragnie jedynie wypełnienia woli Boga. Podporządkowanie się tej woli jest istotą ofiary całopalnej. Akt ofiarowania Jezusa w Ogrójcu streszcza się do dwóch zdań, wyrażających zgodę na wolę Boga Ojca: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42). Tu jest istota zaparcia się siebie samego. Maksymilian Kolbe mówił: „Największą ofiarą jest ofiara z własnej woli”¹²³. Najpierw musiała być ukrzyżowana wola Jezusa, później ciało. Tak samo w sytuacji św. Faustyny. Jej cierpienie poprzedzały codzienne akty całkowitego oddania się woli Bożej. Utwierdzał ją w tym sam Jezus: „Wiedz, córko moja, że twoje codzienne ciche męczeństwo w zupełnym poddaniu się woli mojej wprowadza wiele dusz do nieba [...]” (Dz. 1184). Wzorem do naśladowania był dla niej Chrystus: „Chcę żyć i umierać jak dusza święta, wpatrzona w Ciebie, Jezu na krzyżu rozpięty, jako we wzór, jak mam postępować” (Dz. 1333). Rozważanie męki Chrystusa dodawało jej sił w cierpieniu, bo sobie uświadamiała, „że może znieść każdy ból dzięki mocy Boga”¹²⁴.

Trzeba podkreślić, że siły do trwania na tej Gołgocie codziennych cierpień święta czerpała z Eucharystii, ona to właśnie była dla niej źródłem miłości. Cierpienie Faustyny miało być przeniknięte miłością, zobowiązywał ją do tego Jezus słowami: „Córko, potrzebuję ofiary wypełnionej miłością, bo tylko ta ma przede mną znaczenie” (Dz. 1316). Zakonnica czerpała więc z męki Jezusa Chrystusa siłę, by w miłości wraz z Nim ofiarować się Bogu Ojcu za długi świata. Jezus, przygotowując ją do śmierci, mówił: „Chcę, ażeby i ostatnie chwile twoje były zupełnie podobne do mnie na krzyżu” (Dz. 324). Przypominał o cenie, którą musi zapłacić za uratowanie grzeszników: „Jedna jest cena, za którą się kupuje dusze – a tą jest cierpienie złączone z cierpieniem moim na krzyżu” (Dz. 324). Jej ofiara dokonywała się w cichości i osamotnieniu. Zachowywała jednak uśmiech i pogodę ducha, przynosząc radość innym.

Powodzenie misji prorockiej Faustyny sprowadzało się do całkowitej ofiary z siebie. Wierność temu była gwarantem owocności jej posłannictwa. Święta s. Faustyna stawiała się ziarnem, które musiało umrzeć, aby wydać plon obfity (por. J 12,24). Jej męczeństwo miało torować w nad-

¹²³ M.M. Kolbe, *Konferencje Świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1990, s. 219.

¹²⁴ J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 78.

przyrodzonej rzeczywistości drogę przyjścia Jezusa do dusz grzeszników. Stawało się duchowym kapitałem dla ocalenia tysięcy ludzi, żyjących w rozpacz.

Misja profetyczna św. Faustyny musiała się także realizować przez tzw. oczyszczenia bierne prowadzące ją do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Czas ten nazywany jest nocą ducha, ciemnościami wiary, pustynią. To duchowe doświadczenie łączy się z doznaniem własnej słabości, niemocy, wręcz oschłości i przeciwności w wierze. Bóg dopuszcza takie doświadczenie, aby człowiek przekonał się, że bez Niego nic nie może uczynić, że sam z siebie jest słaby (por. J 15,5).

Ten czas jest określany mianem pustyni, dlatego że wtedy człowiek oczyszcza się z tego, co niepotrzebne. Pustynia jest drogą ku poznaniu miłości Boga, „jest tylko szlakiem, jest drogą ku poznaniu miłosiernej miłości Boga”¹²⁵. Jest to czas, kiedy przez różnego typu upokorzenia i bolesne doświadczenia Bóg przygotowuje daną osobę do zadań, które ma spełnić, do realizacji misji powierzonej jej przez Boga. Osoba taka musi mieć dziecięcą ufność. „Bóg potrzebuje twojej dziecięcej wiary, by mógł w tobie i przez ciebie czynić cuda, bo dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych”¹²⁶.

Potwierdzenie tego rodzaju przygotowania proroka przez doświadczenie własnej słabości występuje w profetyzmie Starego Testamentu: ucieczka Mojżesza na pustynię po zamordowaniu Egipcjanina i problemy z wystawianiem się (por. Wj 2,11-22); ucieczka proroka Eliasza na pustynię przed zemstą Izebel (por. 1 Krl 19,1-14); bunt proroka Jonasza przed zadaniem głoszenia nawrócenia Niniwie (por. Jon 1,1-16).

Celem takiego działania Bożego jest oczyszczenie z egoizmu i nieczystrych intencji oraz to, by we wszystkim okazywać pierwszeństwo Bogu poprzez szukanie Jego chwały, a nie swojej. Pisze o tym precyzyjnie św. Jan od Krzyża w *Drodze na górę Karmel* (księga I, rozdział 11). Celem oczyszczeń czynnych i biernych jest przebóstwienie danej osoby, czyli sytuacja, kiedy Jezus w danej osobie realizuje swą misję proroka. Święta miała upodobnić się do Jezusa, a przez to miał się w niej ukształtować „wzór apostołki miłosierdzia, posiadającej szczyty życia mistycznego”¹²⁷.

Przejście przez oczyszczenia bierne uzależnione jest od zgody człowieka. Święta podejmuje więc walkę, by jak najwierniej wypełniać polecenia Boga mimo trudu, jaki będzie ją to kosztowało: „Czuję, że Bóg czeka na moje słowo, na moją zgodę. Wtem duch mój pogrążył się w Panu

¹²⁵ T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 2006, s. 120.

¹²⁶ Tamże, s. 62.

¹²⁷ Mśd, s. 64.

i rzekłam: Czyń ze mną, co Ci się podoba, poddam się woli Twojej. Wola Twoja święta od dziś jest mi pokarmem” (Dz. 136). Zgoda świętej dokonuje się dzięki bezgranicznej ufności względem Boga: „Chociaż byś mnie zabił, ja Ci ufać będę” (Dz. 77). Dokładny opis oczyszczenia duchowego przez doświadczenie własnej słabości opisuje św. Faustyna w pierwszym zeszyt, wyróżniając takie jego elementy, jak: utrata obecności Boga, pokusy i ciemności, odkrywanie błędów i wad, oschłości na modlitwie, brak zadowolenia, doświadczenie własnej nędzy, odczuwanie sprawiedliwości Bożej, poczucie utraty darów Bożych. Faustyna staje się narzędziem poddanym Jego woli, którym będzie mógł się posługiwać. „Bóg bierze siostrę Faustynę do *szkoły najgłębszych biernych oczyszczeń* i wychowuje do doskonałego poznania woli Bożej w odniesieniu do jej własnego powołania i misji w Kościele”¹²⁸.

Reginald Garrigou-Lagrange podaje, że człowiek przechodzi trzy okresy życia wewnętrznego, „które powszechnie nazywa się wiekiem początkujących, postępujących i doskonałych lub drogą oczyszczenia, drogą oświecenia i drogą zjednoczenia”¹²⁹. Mówi się też o pierwszym nawróceniu i nawróceniu drugim zmierzającym do świętości człowieka. Pierwszym etapem do zjednoczenia mistycznego z Bogiem jest droga oczyszczeń czynnych. Polega ona na „oczyszczeniu czynnym zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych, namiętności, umysłu i woli przez umartwienie, rozmyślanie, modlitwę”¹³⁰. Oczyszczenia te są owocem współpracy człowieka z łaską Bożą. Święta Faustyna już w młodości podejmowała bardzo zdecydowane kroki do realizacji świętości przez surową ascezę. Jest to dowód czynnego oczyszczenia. „Zwłaszcza posty podejmowała w takiej ilości i stosowała tak rygorystycznie, że w szybkim czasie odbiło się to na jej zdrowiu”¹³¹. Na etapie tego rodzaju oczyszczeń człowiek nie doznaje jeszcze mistycznych doznań, na tym etapie zjednoczenia może w sposób bezpośredni nie odczuwać jeszcze obecności Boga w „głębi swego wnętrza, chociaż bywają w tym względzie wyjątki. Przykładem jest Faustyna”¹³². Święta jest prowadzona drogą wybranych, którzy mają spełnić w życiu wyjątkową misję, stąd jej duchowe obdarowanie widoczne jest już na początku pierwszych oczyszczeń.

Garrigou-Lagrange w swej książce pt. *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie* opisuje przebieg tego pierwszego procesu

¹²⁸ Tamże, s. 74.

¹²⁹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001, s. 202.

¹³⁰ Tamże, s. 203.

¹³¹ SFzP, s. 31.

¹³² Mśd, s. 16.

pracy nad doskonałością: poznanie samego siebie, umartwienia, unikanie grzechów, walka z wadą główną, uporządkowanie uczuć, oczyszczenia czynne wyobraźni, pamięci, umysłu, woli, leczenie z pychy, leczenie z lenistwa duchowego. Człowiek na tym etapie życia duchowego jest zależny od ludzkich względów, ulega niecierpliwości, zarozumiałości. Faustyna sama zaznacza w *Dzienniczku*, że miała przywiązanie do niektórych osób. Opisuje to scena, kiedy niosła róże dla pewnej osoby, by udekorować jej pokój. Wtedy spytał ją Jezus: „Córko moja, komu niesiesz te kwiaty?” (Dz. 71).

Drugim etapem jest droga oświecenia. Łączy się ona z otrzymaniem darów Ducha Świętego. W tym czasie otrzymuje się kontemplację wlaną. Na tej drodze rozpoczyna się tzw. drugie nawrócenie. Wtedy Bóg obdarza duszę łaskami, a ta szuka Boga. Jest to rodzaj jakiegoś gwałtownego poszukiwania umiłowanego, czyli Chrystusa. „Z tej pogoni Boga (i duszy, szukających się wzajemnie) rodzi się dość żywy niepokój. Ach! dzieci moje, gdy człowiek jest pogrążony w tym niepokoju i zdaje sobie sprawę z tego pościgu Bożego w jego duszy, wtedy niewątpliwie Jezus przychodzi i wstępuje do niego”¹³³. W życiu wewnętrznym Faustyny ten czas drugiego nawrócenia miał miejsce w Warszawie po wizji bolesnego Oblicza Chrystusa (zob. Dz. 19). Ten etap trwał u niej do 1927 r. Łączy się z dwoma pierwszymi latami pobytu w zakonie.

Trzecim etapem jest droga zjednoczenia, którą poprzedzają oczyszczenia biernie. Człowiek ich nie podejmuje sam, zsyła je Bóg. Faustyna pisze o nich tak: „Te wszystkie doświadczenia są ciężkie i trudne” (Dz. 97). Istnieje potrzeba oczyszczenia całkowicie duchowego i ostatecznego będącego przygotowaniem do bezpośredniego zjednoczenia mistycznego z Bogiem. Dla św. Faustyny ten czas zaczął się bardzo wcześnie, już pod koniec pierwszego roku nowicjatu. Czas ten w jej przypadku trwał bardzo krótko, bo tylko jeszcze pół roku po jej ślubach. „W sumie te intensywne oczyszczenia trwały około półtora roku – przez cały drugi rok nowicjatu i pół roku po pierwszych ślubach, to znaczy w latach 1927-1928”¹³⁴. Był to okres wielkich cierpień duchowych.

Na początku etapu oczyszczeń biernych „zmazy starego człowieka pozostają jeszcze w duchu jak rdza, która dopiero zniknie pod działaniem ognia oczyszczającego”¹³⁵. Święta Faustyna po wstąpieniu do zakonu przeżywa jeszcze pociechy duchowe i płynącą z nich radość oraz poczucie satysfakcji z możliwości bycia w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej

Miłosierdzia. Jednak pod koniec pierwszego roku nowicjatu pojawiły się w jej życiu duchowym biernie oczyszczenia. Jak sama wspomina: „[...] zaczęło się ściemniać w duszy mojej. Nie czuję żadnej pociechy w modlitwie, rozmyślanie przychodzi mi z wielkim wysiłkiem [...]” (Dz. 23). Ksiądz Stanisław Urbański tak opisuje czas jej oczyszczeń biernych: „[...] rozpoczyna się on trudnościami na modlitwie, poznaniem swojego grzesznego wnętrza, swojej nędzy, uczuciem odrzucenia od Boga”¹³⁶. Święta Faustyna myślała, że te oschłości na modlitwie pochodzą z jej winy. Próbowwała jeszcze więcej się modlić, bardziej umartwiać, „chciała pościć i pokutować przekonana, że w ten sposób przejedna Boga i otrzyma pocieszenie”¹³⁷. Zaczyna się teraz tzw. noc ducha, charakteryzująca się brakiem światła, które pomogłoby rozeznąć własną sytuację życia wewnętrznego. To czas cierpienia czysto duchowego, gorszego od cierpień cielesnych. Nie odnajdywała również pomocy w konfesjonale, gdyż – jak wspomina: „[...] nie umiałam określić swych cierpień” (Dz. 68). Faustyna pisze, że przy takim udręczeniu wewnętrznym słabły jej siły fizyczne i umysł stawał się przyćmiony. Czasami przychodziły na nią pokusy przeciw wierze lub przekleństwa wobec Boga. Jednak paradoksalnie był to czas jej postępu duchowego, ponieważ był to czas koniecznych oczyszczeń. Na tym etapie następuje uświadomienie sobie braku możliwości kontemplacji Boga.

Faustyna czuła w sobie pustkę: „Odczuwałam wielką próżnię w duszy i niczym jej napełnić nie mogłam” (Dz. 77). Miała również całkowitą świadomość nędzy swojej. „W jej sercu panowała zupełna ciemność, w której widziała tylko swoje grzechy i miała przekonanie, że będzie potępiona na wieki”¹³⁸. Jej pokusy i udręczenia wzmacniały się podczas modlitwy. „Kiedy weszłam na jakie ćwiczenia do kaplicy, zawsze doznawałam większych udręk i pokus. Nieraz całą mszę św. walczyłam z myślami bluźnierczymi, które się cisnęły na usta moje” (Dz. 77). Odczuwała przez te doświadczenia niechęć do sakramentów. W tym okresie występował u niej brak rozeznania wewnętrznego stanu życia duchowego. Ratunkiem w tej sytuacji było dla s. Faustyny posłuszeństwo wobec spowiednika i przełożonych. Komunię św. przyjmowała z posłuszeństwa spowiednikowi: „[...] to ślepe posłuszeństwo było dla mnie jedyną drogą, po której iść miałam, i deską ratunku” (Dz. 77). Ulga w cierpieniach następowała podczas spowiedzi, lecz po niej pokusy jeszcze mocniej ją atakowały. Faustyna wtedy wypowiadała przed Najświętszym Sakramentem hero-

¹³³ R. Garrigou-Lagrange, dz. cyt., s. 435.

¹³⁴ Mśd, s. 17.

¹³⁵ R. Garrigou-Lagrange, dz. cyt., s. 700.

¹³⁶ Mśd, s. 18.

¹³⁷ J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 91.

¹³⁸ Tamże.

iczne słowa: „Chociaż byś mnie zabił, ja Ci ufać będę” (Dz. 77). Można zacytować jej myśli będące strasliwymi pokusami co do świętości życia: „Po cóż mam się starać o cnoty i dobre uczynki? Po cóż się umartwiać i wyniszczać? Po cóż składać śluby? Po cóż się modlić?” (Dz. 77).

Faustyna mówi, że dusza w tych oczyszczeniach traci odczucie obecności Boga, powstają w niej wtedy różne wady, błędy. Nie znajduje nigdzie zadowolenia, Bóg jest przed nią ukryty. Święta opisuje kulminacje biernych oczyszczeń jako próbę nad próbami. Dusza podczas tych doświadczeń widzi w sobie tylko grzechy, czuje się odrzucona przez Boga, a nawet czuje się przedmiotem Jego nienawiści, przybliża się do niej rozpacz. Charakterystyczne jest poczucie samotności, święta twierdzi, że jej nikt nie rozumie (zob. Dz. 98). Faustyna pisze dalej o słowie będącym dla niej prawdziwą torturą: „To słowo *odrzucona* staje się ogniem, który przenika każdy nerw aż do szpiku kości” (Dz. 99).

To słowo „odrzucona” rozpałało jeszcze bardziej jej tęsknotę za Bogiem, przemieniając ją w palącą się pochodnię miłości. „Pragnienie zjednoczenia z Bogiem było jak ogień, który wysusza duszę, spala ją wewnątrz i przemienia w płonąca pochodnię”¹³⁹. Ten ogień duchowy miał za zadanie oczyścić wszystko, co było w niej jeszcze jakąś niedoskonałością zmysłów. „Duszę Siostry Faustyny ogarniał ogień duchowy, który przemieniał ją wewnątrz, prowadząc ze zmysłowego pojmowania świata do duchowego spojrzenia na rzeczywistość”¹⁴⁰. Do tego stanu dochodzą drwiny szatana, który szydzi z jej wierności Bogu i Jego miłości: „Widzisz, czy dalej będziesz wierna? Oto masz zapłatę [...]” (Dz. 99). Faustyna wchodzi potem w obecność po trzykroć sprawiedliwego i świętego Boga i słyszy słowa „na wieki odrzucona”, co staje się dla niej palącym ogniem piekielnym. „Kiedy dusza została przesiąknięta na wskroś tym ogniem piekielnym, wpada jakoby w rozpacz” (Dz. 101). Święta pisze, że w tej próbie czuła odłączenie duszy od ciała, trzymała kurczowo krzyżyk, przeżywała agonię duszy. Nie miała już sił iść do przełożonych, więc wypowiedziała ostatni akt ufności i dusza wpadła w rozpacz. Uratował ją rozkaz mistrzyni, która mocą posłuszeństwa kazała jej się podnieść, zemdlonej cierpieniami, z ziemi. Jak pisze dalej: „[...] natychmiast odczułam siły fizyczne i podniosłam się z ziemi, drżąc cała” (Dz. 102). Faustyna nazywała ten stan „agonią duszy”. Ksiądz Urbański zaznacza, że „stan agonii potęguje przeświadczenie o niemożliwości wyjścia z tej sytuacji”¹⁴¹.

¹³⁹ Tamże, s. 94.

¹⁴⁰ Tamże, s. 93.

¹⁴¹ Mśd, s. 18.

Przełożona rozeznała, że były to oczyszczenia, znaki powołania do wielkiej świętości. Po stanie rozpacz, agonii, wskrzeszenia jej ducha dokonują słowa Jezusa: „Nie lękaj się, córko moja, ja jestem z tobą” (Dz. 103). Faustyna opisuje natychmiastową przemianę swego wnętrza: „W tym jednym momencie pierzchły wszystkie ciemności i udręczenia, zmysły zalane radością niepojętą, władze duszy napełnione światłem” (Dz. 103). Przypominają się tutaj słowa Jezusa, którymi pocieszał apostołów przy wniebowstąpieniu: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Obecność Chrystusa była dla nich źródłem siły i realizacji apostołowskiej misji. Tak samo było w przypadku św. Faustyny. Po czasie poczucia odrzucenia następowało nasycenie obecnością Boga. Skutki opisanego oczyszczenia trwały jeszcze kilka dni. Pozostawiły one swoje ślady nie tylko we wnętrzu s. Faustyny, ale także w jej wyglądzie fizycznym. Twarz jej po tych cierpieniach była śmiertelnie blada i oczy zasze krwią. Nastąpił dla Faustyny kres silnych oczyszczeń biernych ducha, a rozpoczął czas kontemplacji wlanej. Według Jana od Krzyża istnieją trzy znaki kontemplacji wlanej. Pierwszy to brak jakichś własnych upodobań. Zmysły oczyszczone przez oschłości są wolne od tzw. łakomstwa duchowego, pragnienia doznań pociech duchowych. Drugi znak: ciągłe kierowanie uwagi, pamięci ku Bogu. „Człowiek nie rozprasza się, zachowując ciągłe skupienie wewnętrzne”¹⁴². Trzeci znak to „niemożność rozważania, medytacji za pomocą rozumu i posługiwania się wyobraźnią”¹⁴³. Osoba pozostaje w miłosnej uwadze skierowanej na Boga. Tak szybkie przejście s. Faustyny przez ciemną noc ducha było możliwe dzięki cnocie posłuszeństwa: „W tym trudnym, pełnym wewnętrznych udręk okresie ratuje ją posłuszeństwo nakazane przez mistrzynię”¹⁴⁴. Mistrzynią postulatów była wtedy Józefa Brzoza. Faustyna dodaje, że sam Pan wyprowadził ją z tej męki i nie dał jej cierpień ponad to, co mogła znieść.

Ten etap oczyszczeń biernych kończy się zjednoczeniem przeobrażającym człowieka, „jest szczytem kontemplacji wlanej”¹⁴⁵. Sama Faustyna opisuje na kartach swego *Dzienniczka* doświadczenie zjednoczenia przeobrażającego, w którym czuje się cała konsekrowana przez Boga. „Od tej chwili uczułam w sercu – czyli we wnętrzu – Trójcę Przenajświętszą. W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym” (Dz. 27).

¹⁴² Tamże, s. 58.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Tamże, s. 18.

¹⁴⁵ J. Machniak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, dz. cyt., s. 60.

Skutkami oczyszczenia biernego była dla świętej niechęć do wszystkiego, co stworzone, inne ocenianie rzeczywistości, miłość do serca Jezusa: „Czuję niechęć do wszystkiego, co jest stworzone. Tulę się do Serca Boga jak niemowlę do piersi matki. Patrzę na wszystko innym wzrokiem” (Dz. 104).

Święta Faustyna, zanim rozpoczęła misję głoszenia światu miłosierdzia Bożego, doświadcza najpierw, czym jest jego brak, by z większą mocą przekonywać wszystkich do ufności w jego moc przebaczenia i miłości, póki trwa czas miłosierdzia. Te bolesne cierpienia św. Faustyny miały ją oczyścić z pokładania ufności we własne możliwości. Prorok, który jest posłany przez Boga do ludzi, sam musi najpierw doświadczyć Jego mocy w swoim życiu. Wiąże się to z bardzo osobistym spotkaniem z Tym, który go posyła z daną misją do człowieka, narodu, ludzkości. Spotkanie dokonuje się właśnie w przestrzeni ludzkiej słabości i procesie oczyszczenia. Święta Faustyna odkrywa, że wszystko, co ma w sobie dobrego, od Boga pochodzi i nic bez Niego uczynić nie może, a sama jest słaba i bezsilna: „W tej godzinie adoracji poznałam całą przepaść swej nędzy; wszystko, cokolwiek mam w sobie dobrego, Twoim jest, Panie [...]” (Dz. 237). Jest to odkrycie, że wszystko jest łaską i pochodzi z miłosierdzia Boga.

3. Życie mistyczne św. Faustyny

Czas cierpienia w życiu św. Faustyny łączył się z bogatym życiem mistycznym. „Głębokie życie mistyczne świętej szło w parze z jej cierpieniem fizycznym”¹⁴⁶. Przeszła zwycięsko przez liczne próby wierności Bożej miłości. Kolejne etapy życia wewnętrznego prowadziły św. Faustynę do doskonałego mistycznego zjednoczenia z jej Oblubieńcem, do duchowego obdarowania. Można to dostrzec w jej licznych objawieniach, które otrzymała. Były one dla niej źródłem poznania Boga i rzeczywistości nadprzyrodzonej, często zakrytej przed przeciętnym człowiekiem. Rekompensowały braki jej wykształcenia teologicznego, a zarazem były konkretnym doświadczeniem wiary.

Oglądała świat nadprzyrodzony, który stawał się dla niej bardziej rzeczywisty niż to, co my możemy oglądać cielesnymi oczami. Dane jej było patrzeć na rzeczywistość sądu ostatecznego, czyśćca, piekła, nieba. Życie mistyczne św. Faustyny było bardzo bogate. Jej duchowe obdarowanie wynikało z misji, jaką miała spełnić w Kościele. Bóg chciał ją do tych

¹⁴⁶ Mśd, s. 101.

zadań jak najlepiej przygotować. Otóż „Bóg, wybierając św. Faustynę do wielkiej misji miłosierdzia, udzielał jej nadzwyczajnych darów aż do końca jej ziemskiego życia”¹⁴⁷. Otrzymała od Niego wiele mistycznych doświadczeń i charyzmatów. Spośród nich, według podziału ks. Urbańskiego, wyróżniamy: widzenia zewnętrzne, widzenia wyobrazeniowe, widzenia umysłowe, widzenia w czasie snu, słowa wewnętrzne, słowa zewnętrzne, duchowe zaślubiny. A z charyzmatów możemy wyliczyć: dar poznawania tajemnic serca, dar poznawania stanu duszy, dar proroctwa, dar „przytulenia” głowy do serc Jezusa i Maryi, nadzwyczajne zjawiska psychofizyczne, dar stygmatów, dar powstrzymywania się od pokarmów.

Ksiądz Stanisław Urbański słusznie twierdzi, że przy takim bogactwie życia mistycznego św. Faustyny trudno dokonać klasyfikacji różnych zagadnień jej nadprzyrodzonego życia. Píše on, że „niemal cały jej *Dzienniczek* pisany przez nią jest na wskroś świadectwem życia mistycznego”¹⁴⁸.

Na początku analizy duchowych darów, jakimi została obdarowana święta zakonnica, omówione zostaną widzenia. Według nauki św. Jana od Krzyża wizje mają zachęcić daną osobę do kontemplacji, przez co stają się one „środkiem przyciągnięcia jej ku Bogu”¹⁴⁹. Dokonywały się one ze względu na treść przekazywanego orędzia, ale miały również na celu umocnienie św. Faustyny w chwilach trudnych. Najbardziej znane jest pierwsze objawienie Jezusa Miłosiernego w Płocku 22 lutego 1931 r. (zob. Dz. 47-48). Oprócz widzeń Jezusa Miłosiernego miała również objawienia Zbawiciela Sprawiedliwego, Chwalebного, często widziała Go cierpiącego w różnych etapach Jego męki. „Do apokaliptycznego obrazu Syna Człowieczego z Księgi Daniela i Apokalipsy nawiązywała kolejna wizja Jezusa Sędziego, która miała miejsce w czasie odnowienia ślubów”¹⁵⁰. Wizjom Jezusa Chwalebного towarzyszyło mistyczne zjednoczenie dające radość i umocnienie. „Wizjom Jezusa uwielbionego, otoczonego *wielką jasnością*, towarzyszyło zwykle przeżycie ekstazy”¹⁵¹.

W życiu duchowym św. Faustyny występowały objawienia wyobrazeniowe, towarzyszyły jej nieustannie; wyjątkiem jest czas, gdy była poddawana oczyszczeniom biernym. Wiele razy dokonywały się one podczas Mszy św. Faustyna widziała najczęściej biczowanie Chrystusa, a także żywy wizerunek Ukrzyżowanego (zob. Dz. 139, 445, 526, 581,

¹⁴⁷ Tamże, s. 151.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ Tamże, s. 152.

¹⁵⁰ J. Machniak, *Widziałam Pana. Wizje św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 2001, s. 39.

¹⁵¹ Tamże, s. 41.

583, 614, 648, 654, 736-737, 948, 964, 988, 1032, 1184, 1253, 1467, 1512, 1628, 1645, 1666, 1687). Dzięki łasce Stwórcy, święta apostołka Bożego miłosierdzia była obecna w Wieczerniku, poznała tajemnice zaistniałych tam wydarzeń.

Święta Faustyna miała też widzenia istot duchowych: Serafina, Anioła Stróża, demonów... W jej pokoju szpitalnym na Prądniku, gdzie przebywała, Komunię przynosił jej przez trzynaście dni Serafin. Oto jak św. Faustyna go opisuje: „Serafina otaczała wielką jasność, odbijało się przebóstwienie, miłość Boża. Był w złotej szacie, a na to naciągnięta przezroczysta komża i przezroczysta stuła” (Dz. 1676). Kilkakrotnie widziała szatana i złe duchy. Okazując wtedy wiarę w moc Jezusa i wstawiennictwo Anioła Stróża, przepędzała je (por. Dz. 418, 419, 1127). Demony, jako że są istotami duchowymi, przybierały wygląd ciała pozornego. Święta tak opisuje jedno z widzeń szatana: „W tej chwili, kiedy piszę te słowa, usłyszałam krzyk szatana: Wszystko pisze, wszystko pisze, a przez to tyle my tracimy, nie pisz o dobroci Boga, On sprawiedliwy. – Zawył z wściekłości i znikł” (Dz. 1338).

W swoich doświadczeniach Faustyna widziała bardzo dużo dusz czyśćcowych proszących o modlitwę wstawienniczą. Przychodziły do niej, by ofiarowała za nie swoje umartwienia: „[...] w nocy przyszła do mnie jakaś duszyczka i uderzając o szafkę, zbudziła mnie, prosząc o modlitwę” (Dz. 516). Te ostatnie widzenia dusz czyśćcowych z dużym prawdopodobieństwem, według ks. Urbańskiego, można zaliczyć do widzeń zewnętrznych. Trzeba też wymienić cały szereg postaci, które w sposób nadprzyrodzony jej się ukazywały. Oprócz Jezusa najczęściej ukazywała się jej Maryja. Widziała również św. Józefa, który zachęcał ją, by modliła się do Niego (zob. Dz. 1203), a także innych świętych: św. Barbarę, św. Ignacego, św. Kazimierza, św. Stanisława...

Miała też widzenia, „jaką wartość zbawczą mają jej ofiary i modlitwy o łaskę nawrócenia innych”¹⁵². „W pierwszy piątek miesiąca przed Komunią ujrzałam dużą puszkę napelnioną Hostiami świętymi; jakaś ręka postawiła mi tę puszkę i wzięłam ją w rękę, a było w niej tysiąc Hostii żywych” (Dz. 640). Faustyna miała wgląd w rzeczywistość duchową, widziała nadprzyrodzone działanie łaski Bożej w duszach ludzkich, np. jaką wartość mają śluby zakonne, potrafiła też stwierdzić, czy ktoś jest w grzechu śmiertelnym, czy też w łasce uświęcającej. Miała wizje miejsc, w których nigdy nie była; do nich możemy zaliczyć obecność w klasztorze Miłosierdzia Bożego, który powstał dopiero po jej śmierci, eschatologiczne widzenie piekła (Dz. 741), czyśćca (Dz. 20), nieba (Dz. 777).

¹⁵² Mśd, s. 156.

Ksiądz Urbański stwierdza, że niektórym widzeniom wyobrażeniowym towarzyszy ekstaza. „Faustyna – co wielokrotnie sygnalizowała – dostępując ekstazy i złączenia z Bogiem, traci kontakt ze światem zewnętrznym”¹⁵³. Autor książki *Mistyczny świat ducha* wyjaśnia przyczynę tego: „[...] następuje zawieszenie władz ludzkich, gdyż mistyczka zostaje w całej części duchowej całkowicie «porwana», co powoduje przerwę w naturalnym działaniu władz człowieka”¹⁵⁴. Święta Faustyna opisuje te stany jako „omdlenie za Bogiem”. Ksiądz Urbański stwierdza, że święta przyzwyczaiła się do tych wizji wyobrażeniowych: „Ujrzałam Jezusa, jak zwykle [...]” (Dz. 498).

Święta Faustyna, jak zaznacza ks. Urbański, miała widzenia umysłowe. Dokonują się one w sposób bierny: „[...] nie dokonują się one drogą zmysłową ani wyobrażeniową, lecz w sposób czysto duchowy, stanowiąc jasne i pewne objawienie prawdy intelektowi”¹⁵⁵. Widzenia te są doskonalsze od tych opisanych wcześniej ze względu na przedmiot poznania, który jest doskonalszy od wyobraźności i materialności. Wizje te nie mijają tak szybko jak wizje wyobrażeniowe. „Przez dzień cały, wszędzie, gdziekolwiek byłam, z kimkolwiek rozmawiałam, towarzyszyła mi żywa obecność Boża [...]” (Dz. 1781). Na tym etapie życia duchowego św. Faustyna otrzymuje również wiedzę wlaną. „Rozum otrzymuje omawiane widzenia w sposób całkowicie bierny, ani go nie tworzy, ani go nie wyjaśnia, lecz tylko «poznaje»”¹⁵⁶. Święta doświadczyła np. wizji umysłowej Trójcy Świętej: „Widziałam w duchu Trzy Osoby Boskie, ale jedna Ich Istota, On jest sam, jeden, jedyny, ale w trzech Osobach, ani mniejsza, ani większa jedna z Nich, ani w piękności, ani w świętości nie ma różnicy, bo jedno są. Jedno, absolutnie jedno są” (Dz. 911).

Widzeń tych doświadczała święta na drodze zjednoczenia mistycznego, a ich skutkiem było zjednoczenie przeobrażające. To poznanie Boga przyczynia się do wolności wewnętrznej i ścisłego zjednoczenia z Nim. Ksiądz Urbański twierdzi, że św. Faustyna podczas widzeń umysłowych poznawała również stan swojego wnętrza. „Innymi słowy, doznawała wizji intelektualnej własnej duszy”¹⁵⁷, której celem jest poznanie własnej natury i stanu łaski: „Dusza moja jest podobna do wody przezroczystej, w której wszystko widzę – jak nędzę swoją, tak i wielkość łask Bożych [...]” (Dz. 1336). Święta dodaje, że dzięki temu poznaniu jej duch umacnia się w wewnętrznej pokorze. Do skutków tych widzeń umysłowych,

¹⁵³ Tamże, s. 157.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ Tamże, s. 158.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Tamże, s. 160.

według nauki św. Jana od Krzyża, możemy zaliczyć: pokój wewnętrzny, radość, głęboką pokorę i niezachwiane przywiązanie do cnoty.

Ksiądz Urbański wyróżnił jeszcze widzenia w czasie snu o charakterze nadprzyrodzonym. Do nich możemy zaliczyć widzenie św. Teresy z Lisieux. Faustyna wspomina w swoich zapiskach, że odprawiała do niej nowennę, polecając św. Teresie pewną sprawę. Wówczas ukazała jej się św. Teresa, a wtedy sprawę, którą jej tak usilnie polecała, udało się pomyślnie załatwić w ciągu trzech dni (zob. Dz. 150).

Do duchowego obdarowania św. Faustyny trzeba zaliczyć słowa nadprzyrodzone, które kształtowały jej profetyzm. One w istocie były myślami samego Stwórcy. Ksiądz Urbański stwierdza: „Liczbę doświadczalnych słów jest tak duża, że – podobnie jak widzenia – wymaga osobnej pracy, aby w pełni oddać ich treści”¹⁵⁸. Faustyna otrzymuje te słowa ze względu na realizację swej misji prorockiej. Słowa te i mowy wewnętrzne zapowiadają przyszłe wydarzenia, odnowę Kościoła i przyjście Jezusa jako sędziego. W dużej mierze są to słowa zachęty do ufności w Boże miłosierdzie.

Słowa zewnętrznie wypowiedzane w wizji są to słowa słyszane na wzór rzeczywistej mowy ludzkiej. Źródło ich powstania jest nadprzyrodzone. Ksiądz Urbański podaje, że z takiego bogactwa słów trudno dokonać podziału na słowa: zewnętrzne, wyobrażeniowe, intelektualne, sukcesywne do formacji ducha, słowa ku realizacji powołania, słowa substancjalne. Najczęściej, jak pisze autor książki *Mistyczny świat ducha*, święta otrzymuje słowa w sposób wewnętrzny: „Za pomocą słów wyobrażeniowych Chrystus przekazywał jej niemalże wszystkie «polecenia» i pouczenia, potrzebne do rozwoju życia”¹⁵⁹. Słowa intelektualne „pojawiają się zazwyczaj, gdy Bóg odkrywa chrześcijaninowi tajemnice i zadania”¹⁶⁰. Dokonuje się to poprzez wlanie nadprzyrodzonym światłem w intelekt pojęć bez podawania konkretnych wyrazów. Teologia dzieli je na słowa sukcesywne, formalne i substancjalne. Słowa substancjalne „są słowami formalnymi, które od razu realizują to, co głoszą”¹⁶¹. Przeważnie wprowadzają we wnętrze człowieka pokój, powodują zjednoczenie z Bogiem, skupienie, gotowość do przyjęcia cierpienia, oddania Bogu chwały. Przykładem są słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny: „Nie lękaj się, Ja jestem z tobą” (Dz. 129). Słowa te wywołały następujące skutki: „[...] jakieś dziwne światło oświeciło mój umysł i poznałam, że nie powinnam się poddawać takim smutkom,

¹⁵⁸ Tamże, s. 161.

¹⁵⁹ Tamże, s. 162.

¹⁶⁰ Tamże, s. 163.

¹⁶¹ Tamże, s. 168.

i jakaś siła nappełniła mnie, i wyszłam z celi z nową odwagą do cierpienia” (Dz. 129).

Dar poznania tajemnic serc to następny charyzmat, który Faustyna otrzymała od Boga. Dzięki niemu mogła lepiej wniknąć w rzeczywistość ludzkich problemów, lepiej poznać, co ludzie czują, czym żyją, by tym lepsze skierować do nich słowo pouczenia lub zanieść za nich gorliwszą modlitwę. „W życiu siostry Faustyny dar ten wiązał się szczególnie z misją głoszenia miłosierdzia Bożego”¹⁶². Bóg udzielił jej tego charyzmatu, by rozpałała się żarem ratowania dusz. „Dość często, gdy spotykała kogoś, poznawała jego stan wewnętrzny”¹⁶³. Można wyliczyć wiele przykładów: poznanie stanu wewnętrznego księży (zob. Dz. 1719, 986), wychowanek (zob. Dz. 192), sióstr zakonnych (zob. Dz. 690), rodzin (zob. Dz. 685, 987), osób nieznanych (zob. Dz. 834), osób konających (zob. Dz. 835). Ta umiejętność rozeznania duchowej kondycji człowieka pomagała świętej wypełniać misję ratowania dusz, które były zagrożone śmiercią ducha: „Dziś nosiłam siedem godzin pas łańcuszkowy, aby uprosić danej duszy łaskę skruchy; w siódmej godzinie doznałam odpocznienia [...]” (Dz. 1248). Faustyna duchowo odbierała potrzeby wielu dusz: „[...] w duchu ujrzałam, jak wiele dusz woła do nas: Dajcie nam Boga, i zawrzała we mnie krew apostołska” (Dz. 1249).

Ksiądz Urbański wymienia jeszcze dar przytulenia głowy do serc Jezusa i Maryi. Faustyna opisuje ten dar dwa razy w *Dzienniczku*. Po raz pierwszy w 1925 r.: „Teraz połóż głowę na piersiach moich, na sercu moim i zaczerpnij z niego siły i mocy na wszystkie cierpienia, bo gdzie indziej nie znajdziesz ulgi, pomocy ani pociechy” (Dz. 36). Drugi raz miało to miejsce w Wielki Czwartek 1937 r. Jezus objawił Faustynie swoje serce jako źródło siły do znoszenia cierpienia oraz dolegliwości, jako źródło odpoczynku. Także Matka Boża w święto Niepokalanego Poczęcia, jak pisze św. Faustyna: „[...] po skończonej rozmowie przytuliła mnie do swego Serca i znikła” (zob. Dz. 1414-1415).

Święta Faustyna otrzymała również dar stygmatów, co oznaczało jej fizyczne uczestnictwo w męce Chrystusa. Siostra, jak pisze ks. Urbański, otrzymała rzadki dar stygmatów niewidocznych, które powodowały ostry ból w tych miejscach, gdzie pojawiają się ślady męki Chrystusa. Za te ukryte przed ludźmi znamiona dziękowała Bogu: „Cieszę się, że Jezus chroni mnie przed ludzkim wzrokiem” (Dz. 1055). Otrzymywała je głównie w okresie Wielkiego Tygodnia, ale najczęściej w piątki i pod wpływem spotkania z osobą w stanie grzechu pierwotnego.

¹⁶² Tamże, s. 169.

¹⁶³ Tamże.

Siostra Faustyna doświadczała jeszcze innych cierpień, mianowicie tzw. wynagradzających, które były również udziałem samego Zbawiciela. „Najboleśniej odczuwała bóle korony cierniowej w głowie lub jednego kolca”¹⁶⁴. „Kolce tej korony wdzierały mi się aż do mózgu. Trwało to trzy godziny [...]” (Dz. 41). Czasem cierpienie tego rodzaju trwało cały dzień (zob. Dz. 349, 1399, 1425). Cierpienia te rozpały ją do większej ofiary, były drzazgami, które rozpały ogień miłości. Ksiądz Urbański stwierdza, że dar stygmatów występuje u ludzi, którzy w swoim życiu mają szczególnie wielkie umiłowanie krzyża.

Dar powstrzymywania się od pokarmów, kolejny z darów, jakimi Bóg obdarzył swoją apostołkę, występuje u osób, które prowadzą głębokie życie mistyczne. Dar polega na tym, że osoby karmią się tylko Eucharystią. Święta wielokrotnie cały dzień nie mogła nic zjeść, ponieważ była tak przepojona miłością. Jak sama zapisuje: „W dniu tym nie mogłam przyjąć żadnego pokarmu, czułam się nasycona miłością” (Dz. 1121, zob. też Dz. 1054).

Rozdział III

ISTOTA PROFETYCZNEJ MISJI ŚW. FAUSTYNY



¹⁶⁴ Tamże, s.175.

1. Profetyczny charakter orędzia miłosierdzia Bożego

Święta Faustyna jako prorok miała za zadanie przekazać ludzkości orędzie Jezusa Miłosiernego. To przesłanie otrzymała w latach 1931-1938. Treścią tych objawień jest przypomnienie zatartej w świadomości Kościoła prawdy o miłosierdziu Boga. Jezus wyrażał pragnienie, aby Jego orędzie dotarło do każdego człowieka, a szczególnie do tych, którzy nie wierzą Bogu, mają fałszywe pojęcie o Nim, ażeby poznali Jego miłość, zaufali Mu, przyjęli łaskę odkupienia i zostali przez Niego uratowani. Adresatami tego orędzia są szczególnie ci grzesznicy, których zbawienie jest zagrożone. Świadczą o tym słowa Jezusa: „Serce moje jest przepelnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników” (Dz. 367).

Istotą tego orędzia jest podane przez Jezusa nabożeństwo do miłosierdzia Bożego. Składa się ono z pięciu sposobów uwielbienia miłosierdzia Bożego. Do tych form nabożeństwa przyporządkowane są obietnice. Są one swego rodzaju zachętą do praktykowania tego nabożeństwa i zarazem podstawą do wyodrębnienia tych a nie innych modlitw czy praktyk religijnych jako nowych form kultu miłosierdzia Bożego¹⁶⁵. Należy pamiętać, że realizacja tych obietnic następuje w postawie ufności w dobroć Boga i miłosierdzia względem bliźnich¹⁶⁶.

Pierwszej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego dotyczą objawienia z 1931 r. z dnia 22 lutego w Płocku. Jezus zażądał namalowania obrazu ukazującego Jego miłosierdzie: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie” (Dz. 327). Obraz ten jest ikoną miłosierdzia Bożego. Ukazuje miłość Boga i Jego przebaczenie, które jest silniejsze od ludzkiego grzechu. Ukazuje Jezusa Zmartwychwstałego, który przychodzi z mocą Ducha Świętego (zob. J 20,19-23). Przez ten obraz Bóg chce udzielać swoich łask. W tym wizerunku widzimy źródło miłosierdzia Bożego, którym jest serce Jezusa. Z niego wychodzą promienie miłosierdzia, którymi Bóg chce ogarnąć każdego człowieka. Niebieski promień oznacza sakrament chrztu i spowiedzi, a czerwony sakrament Eucharystii. Bogactwo łask Bożego miłosierdzia jest przyjęte przez człowieka przez akt ufności wobec Boga, dlatego ten

¹⁶⁵ Por. E. Siepak, *Wprowadzenie*, [w:] s. F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2007, s. 19.

¹⁶⁶ Por. tamże.

obraz zawiera akt strzelisty – „Jezu, ufam Tobie”. „Jeżeli więc czcimy obraz, pełni ufności, otrzymamy od Jezusa to, że miłosierdzie Jego nie tylko ocali nas od zguby wiecznej, tzn. zaprowadzi nas do nieba, lecz także zajmie się naszymi sprawami”¹⁶⁷. Jezus dał do tej formy nabożeństwa następujące obietnice: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swojej chwały” (Dz. 48).

Objawienia z Płocka i Wilna dotyczą drugiej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Jezus żądał ustanowienia w Kościele święta Bożego Miłosierdzia: „Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników” (Dz. 699). Słysząc w tych słowach Jezusa pragnienie wylania miłosierdzia Bożego na tych, którzy go potrzebują. „Hojność Jezusa w tym dniu rzeczywiście jest bez granic”¹⁶⁸. Jest to święto obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Jezus pragnął, aby był to dzień powrotu wszystkich synów marnotrawnych, dzień ich nawrócenia, obdarowania ich przebaczeniem i chwałą. Bóg przez to święto chce dać szansę rozpoczęcia życia na nowo każdemu grzesznikowi. Obietnice Jezusa dane do tej formy kultu miłosierdzia Bożego są następujące: „W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mego; która dusza [w tym dniu – M.D.] przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociaż grzechy jej były jako szkarłat” (Dz. 699). Ksiądz Ignacy Różycki porównuje możliwość odpuszczenia win i kar w to święto z łaską chrztu św.: „Co do odpuszczenia grzechów, ta łaska równa się łasce chrztu”¹⁶⁹.

Objawienia z Wilna z 13 września 1935 r. dotyczą trzeciej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego, jaką jest koronka do miłosierdzia Bożego. Jezus określa konkretne zadanie: „Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem” (Dz. 687). Modlitwa ta powstała w sposób nadprzyrodzony, kiedy Faustyna zaczęła modlić się słowami wewnątrznie słyszczanymi, ażeby odsunąć sprawiedliwą karę Bożą (zob. Dz. 474). Jezus określił tę modlitwę jako „znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy” (Dz. 848). Mówił o niej jako o modlitwie

¹⁶⁷ NdMB, s. 97.

¹⁶⁸ Tamże, s. 101.

¹⁶⁹ Tamże, s. 102.

przebłagalnej: „Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu mego [...]” (Dz. 476). W modlitwie tej zawiera się najsilniejszy motyw naszej wiary: miłość Boga Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa. „Recytujący ofiarowuje Ojcu Przedwiecznemu Syna umiłowanego, odwołuje się więc do miłości Ojca do Syna cierpiącego za nas”¹⁷⁰. Odmawiając tę modlitwę, ofiarowujemy Bogu Ojcu całego Jezusa – Jego człowieczeństwo i bóstwo – jako ofiarę przebłagalną za grzechy. Obietnice Jezusa związane z tą modlitwą są następujące:

Pierwsza obietnica jest ogólna: „Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą” (Dz. 1541).

Druga obietnica mówi o miłosierdziu Boga: „O, jak wielkich łask udzielię duszom, które odmawiać będą tę koronkę, wnętrzości miłosierdzia mego poruszone są dla odmawiających tę koronkę” (Dz. 848).

Trzecia obietnica jest specjalną obietnicą dla grzeszników, którzy chcą się nawrócić: „Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mego” (Dz. 687). Jest tu wymieniona szczególna obietnica dotycząca zbawienia. Ta wielka obietnica dotyczy z całą pewnością nawrócenia i śmierci w stanie łaski¹⁷¹.

Czwarta mówi o kolejnych łaskach: „Zatwardziali grzesznicy, gdy ją odmawiać będą, napełnię ich dusze spokojem, a godzina śmierci ich będzie szczęśliwa [...]. Gdy tę koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny” (Dz. 1541).

Objawienia z 1937 r., z 10 października w Krakowie dotyczyły czwartej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Jest nią godzina miłosierdzia Bożego: „[...] jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim [...]; w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość” (Dz. 1572). Jezus mówi o czasie szczególnej łaski, udzielanej przez Niego ludziom o godzinie 15.00; łaski, którą możemy przyjmować każdego dnia. „To miłosierdzie ma być okazywane codziennie o piętnastej godzinie i nie powinno się ograniczać tylko do piątków”¹⁷². Godzina ta jest momentem nie tylko śmierci Jezusa, ale zwycięstwa, kiedy pokonał każdy grzech miłością do człowieka. W tym czasie Chrystus pragnie, aby Mu powierzać grzeszników, towarzyszyć Mu w Jego opuszczeniu (zob. Dz. 1320). Jest to czas

¹⁷⁰ Tamże, s. 109.

¹⁷¹ A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Kraków 2007, s. 208.

¹⁷² Tamże, s. 231.

triumfu Boga. Pragnie On, aby w tej godzinie Jego miłosierna miłość została przyjęta, a przez to uwielbiona. Jest to czas, kiedy Jezus udziela nam swojego Ducha, kiedy oddaje nam tchnienie swojego życia we krwi i wodzie wytryskującej z Jego serca. Jezus polecał Faustynie, by w tym czasie starała się odprawić drogę krzyżową, o ile jej obowiązki na to pozwolą, a jeśli nie będzie mogła tego uczynić, to niech przez chwilę uczci Jego serce w Najświętszym Sakramencie; jeśli jednak nie będzie mogła pójść w tym czasie do kaplicy, niechaj pograży się w modlitwie tam, gdzie jest, choćby przez krótką chwilę (zob. Dz. 1572). Obietnice Jezusa dotyczące tej formy nabożeństwa są następujące: Pierwsza obietnica mówi o skuteczności modlitwy w tym czasie: „W tej godzinie uprosisz wszystko dla siebie i dla innych [...]” (Dz. 1572); „[...] w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę moją...” (Dz. 1320). Druga obietnica jest związana z poznaniem męki Jezusa przez św. Faustynę: „[...] obiecał jej łaskę zrozumienia tej męki, czym ona była”¹⁷³; „Pozwolę ci wniknąć w mój śmiertelny smutek [...]” (Dz. 1320).

Objawienia z 1936 r. z Krakowa dotyczą piątej formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu mojemu” (Dz. 742).

Jezus chce, aby każdy wierzący w Niego ukazywał Jego miłosierdzie innym ludziom poprzez czyn, słowo i modlitwę, a przez to stawał się w świecie ikoną Boga niosącego pomoc człowiekowi. Taka postawa jest piątym sposobem oddawania czci miłosierdziu Bożemu. Apostolstwo orędzia miłosierdzia Bożego nie może się ograniczać tylko do modlitwy koronką do Bożego miłosierdzia, rozważaniem godziny męki Jezusa, kontemplacją obrazu, lecz ma wyrażać się w konkretnych czynach miłosierdzia wobec duszy i ciała bliźnich oraz bezgraniczną ufnością wobec Boga. Dopełniać to ma zachęcanie innych ludzi do ufności w miłosierdzie Boga. „Stąd budzenie tej ufności u innych jest naczelnym zadaniem szerzących cześć Miłosierdzia Bożego”¹⁷⁴. Apostolat ten więc polega na głoszeniu innym tego orędzia.

Dla czcicieli miłosierdzia Bożego Jezus dał obietnice. Pierwsza: „Duszom, które uciekać się będą do mojego miłosierdzia, i duszom, które wysławiać i głosić będą innym o moim wielkim miłosierdziu, w godzinę śmierci postąpię z nimi według nieskończonego miłosierdzia mojego”

¹⁷³ NdMB, s. 118.

¹⁷⁴ A. Witko, dz. cyt., s. 234.

(Dz. 379). Druga: „[...] dusze te w godzinę śmierci nie doznają przerażenia. Miłosierdzie moje osłoni je w tej ostatniej walce...” (Dz. 1540). Trzecia: „Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem” (Dz. 1075). Czwarta: „One są żywym odbiciem mojego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie” (Dz. 1224). Warunkiem udzielania tych obietnic przez Jezusa jest ufność w miłosierdzie Boga: „Chce On udzielić tych niepojętych łask tym, którzy ufają w Jego Miłosierdzie”¹⁷⁵.

Ufność stanowi fundament całego nabożeństwa; należy wyraźnie podkreślić, iż jego istotą i zasadą jest postawa ufności względem miłosierdzia Boga: „[...] jeśli chodzi o akty Nabożeństwa, żaden inny nie jest porównywalny z ufnością co do częstotliwości i nacisku, z jakim Jezus o niej mówi”¹⁷⁶. Jezus trzydzieści dwa razy powtórzy żądanie ufności, która jest zasadą czerpania łask Bożego miłosierdzia. Jak sam o tym mówił Jezus świętej zakonnicy: „[...] łaski mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność” (Dz. 1578). Ksiądz Różycki stwierdza: „[...] ta ufność równocześnie otwiera serce człowieka na przyjęcie dobrodziejstw Miłosierdzia i powoduje jego działanie w człowieku”¹⁷⁷. Teolog ten wyjaśnia nam, czym są te łaski miłosierdzia: „[...] nie tylko jest to łaska uświęcająca, ale także pokój wewnętrzny, zwłaszcza w godzinę śmierci, uspokojenie ludzkości, i w ogóle to, co Jezus obiecał udzielić w odpowiedzi za praktykowanie Nabożeństwa”¹⁷⁸. Ksiądz Różycki stwierdza dalej, że ufność już sama w sobie stanowi nabożeństwo, „gdyż gwarantuje ona ufającemu nie tylko wieczne zbawienie, lecz także inne łaski, których potrzebuje”¹⁷⁹.

Na podstawie analizy tekstu objawień na temat roli ufności w kulcie miłosierdzia Bożego ks. Różycki podaje trzy wnioski. Po pierwsze, „bez ufności Nabożeństwo nie daje żadnych łask...”, gdyż akty zewnętrzne kultu miłosierdzia nie zdobędą łask miłosierdzia, „jeżeli nie będzie im towarzyszyć aktualnie ufność wykonującego te akty”¹⁸⁰. Drugim wnioskiem jest stwierdzenie, że skuteczność udzielenia łask miłosierdzia Bożego jest zależna od postawy ufności. Ksiądz Różycki stwierdza, iż

¹⁷⁵ Tamże, s. 208.

¹⁷⁶ NdMB, s. 74.

¹⁷⁷ Tamże, s. 85.

¹⁷⁸ Tamże, s. 85-86.

¹⁷⁹ Tamże, s. 88.

¹⁸⁰ Tamże, s. 90.

akt ufności jest „duszą całego Nabożeństwa”¹⁸¹, ponieważ ufność jest zbiorem wielu cnót „specyficznie chrześcijańskich: wiary, niezachwianej i przez to wytrwałej nadziei, pokory, skruchy”¹⁸². Cnoty te są fundamentalne dla życia duchowego, postawa ufności jest streszczeniem tego, co najbardziej istotne w relacji z Bogiem. Trzecim wnioskiem jest stwierdzenie, że „sama ufność bez innych aktów jest Nabożeństwem”¹⁸³. Kult miłosierdzia Bożego polega więc na takiej relacji człowieka do Boga, w której Bóg objawia swoją miłość, a człowiek okazuje ufność. Przez zaufanie tej miłości następuje uwielbienie miłosierdzia Bożego. Płynące z tego doświadczenie przebaczenia przynosi pokój wewnętrzny, rodzi w człowieku dziękczynienie i radość.

Trzeba zaznaczyć, że oprócz osobistej postawy wewnętrznej wyrażonej w ufności względem Boga potrzebne jest świadczenie miłosierdzia bliźnim, przy czym warto podkreślić, że „struktura Nabożeństwa wymaga: po pierwsze, aby modlitwa była ufna, a więc wytrwała; po drugie, aby proszący praktykował miłosierdzie”¹⁸⁴. Chroni to czciciela miłosierdzia przed egoizmem, czyli skoncentrowaniem się tylko na sobie.

Aby zrozumieć ważność orędzia miłosierdzia, trzeba przypomnieć słowa Chrystusa, który mówi o czasie miłosierdzia i czasie sprawiedliwości. Faustyna otrzymała od Jezusa polecenie przygotowania świata na powtórne przyjście Zbawiciela, który przyjdzie jako Sędzia sprawiedliwy: „Póki czas, niech uciekają się do źródła miłosierdzia mojego, niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła” (Dz. 848), „Sekretarko mojego miłosierdzia, pisz, mów duszom o tym wielkim miłosierdziu moim, bo blisko jest dzień straszliwy, dzień mojej sprawiedliwości” (Dz. 965). Zbawiciel zachęca do uciekania się do Jego miłosierdzia. Chce zalać łaską miłosierdzia grzech, który się wzmaga. Pisał o tym już św. Paweł w Liście do Rzymian: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5,20b-21).

Orędzie o miłosierdziu Bożym dotyczy obecnych czasów. Jest bardzo aktualne i odpowiada na brak nadziei, zagubienie ludzi, poranienie grzechem. Objawia Boga miłosierdzia, którego nie należy się lękać, lecz kochać. Orędzie miłosierdzia Bożego przypomina wołanie proroków Starego Testamentu o nawrócenie serc do Boga. Jezus mówił św. Fau-

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Tamże, s. 91.

¹⁸³ Tamże, s. 90.

¹⁸⁴ Tamże, s. 118.

stynie, że pragnie całą ludzkość przytulić do swojego serca. Pięknie o tej odwiecznej miłości mówią również słowa proroka Izajasza. „Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bo cię odkupiłem” (Iz 44,22). Przez orędzie miłosierdzia Bóg mówi do każdego człowieka: powróć do mojej miłości, zaufaj mi, a odnajdziesz siłę i ocalisz siebie. Przesłanie św. Faustyny jest apelem Boga, by przyjął bogactwo łaski Bożego przebaczenia, nie gardzić nią.

2. Charakterystyczne aspekty profetyzmu św. Faustyny

Święta Faustyna Kowalska jako prorok miłosierdzia oznajmiała orędzie Boga. W jej przekazie profetycznym można wyróżnić: polecenia Jezusa, obietnice, ostrzeżenia, prawdy o miłosierdziu Boga, przepowiadanie przyszłości. U Faustyny pierwszoplanowe miejsce zajmuje nauczanie profetyczne. Książd Urbański charakteryzuje posłannictwo prorockie Faustyny w następujący sposób: „Nie polegało ono na przepowiadaniu przyszłości, jak to potocznie jest rozumiane, ale głównie na sprawowaniu funkcji bezpośrednio związanej z nauczaniem”¹⁸⁵.

Istotą zadania prorockiego św. Faustyny jest głoszenie prawdy o miłosierdziu Boga i zachęcanie do ufności względem Niego. To wezwanie Faustyny do profetycznej misji rozpoczęło się z chwilą przyjęcia przez nią sakramentu chrztu św. „To dzięki niemu została ona, jak każdy ochrzczony, wszczepiona w kapłaństwo Jezusa Chrystusa, stając się uczestnikiem Jego potrójnego urzędu, w tym właśnie prorockiego”¹⁸⁶. Do realizacji tego zadania Bóg przygotowywał św. Faustynę głównie przez dary duchowe: widzenia, oświecenia umysłu, nadprzyrodzone słowa. Dary te pomagały jej lepiej zrozumieć i przekazać treść orędzia miłosierdzia. Faustyna ze swojej strony współpracowała z łaską Bożą przez postawę milczenia, pokory, ufności, ofiary z siebie. „Godność prorocka, będąca darem Boga, domaga się, jak każdy dar, podjęcia go przez człowieka. Owo podjęcie ze strony Siostry Faustyny nie dokonywało się bez trudu”¹⁸⁷. Święta w swoim życiu osobistym miała doświadczenie miłosierdzia poprzez oczyszczenia bierne. W ten sposób przeszła swoistą edukację, osobliwy uniwersytet pomagający jej głosić zapomnianą prawdę o przebaczeniu Boga silniejszym od wszelkiej nieprawości ludzkiego

¹⁸⁵ Mśd, s. 172.

¹⁸⁶ *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku. Materiały I i II Forum Teologów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. K. Klauza, S.C. Napiórkowski, K. Pek, Lublin 2003, s. 320.

¹⁸⁷ H. Wejman, *Siostra Faustyna jako Prorokini*, „Orędzie Miłosierdzia”, 48 (2003), s. 6.

grzechu. Przygotowanie św. Faustyny do realizacji misji profetycznej dokonywało się w rzeczywistości pracy wewnętrznej.

Duchowe obdarowanie, które przypadło w udziale świętej, było ukierunkowane ku funkcji nauczania prorockiego: „Pragnę mówić duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności w miłosierdzie Twoje – to jest misja moja, którą mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym życiu” (Dz. 1325). W końcu Jezus w sposób bezpośredni mówi jej o misji prorockiej. Podczas jednego z objawień Chrystus wprost powierza jej misję: „W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z grozami. Dziś wysyłam cię do całej ludzkości z moim miłosierdziem” (Dz. 1588). Te słowa Jezusa „dziś wysyłam cię” świadczą o godności prorockiej św. Faustyny. Posłannictwo jej jest wolą Boga. „A zatem siostra Faustyna, podobnie jak prorocy starotestamentalni, została powołana przez Boga”¹⁸⁸. To szczególne wybranie św. Faustyny jest określone przez Jezusa, który nadaje jej tytuł sekretarki Jego miłosierdzia: „Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia, wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu” (Dz. 1605). Widzimy teraz zadanie profetycznej misji św. Faustyny. „Chrystusowe słowa zdecydowanie odsłaniają cel jej wybrania. Została powołana do tego, aby zapisywać wszystko, co dotyczy Bożego miłosierdzia”¹⁸⁹. To, co zapisze, będzie pomagało ludziom w zrozumieniu, czym jest niepojęty przymiot Boga – miłosierdzie, którego stała się orędownikiem. „Powinnością więc siostry Faustyny jest przekazanie światu prawdy o nieskończonym Bożym miłosierdziu, aby ludzie powierzyli się Jemu bezgranicznie i znaleźli ukojenie w trudnościach”¹⁹⁰. Jezus mówił do niej: „[...] żądam, abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o mojej dobroci i miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie [...]” (Dz. 1567). Święta Faustyna przekazywała wiernie poszczególne polecenia Jezusa, najpierw przełożonym, później swojemu spowiednikowi. „Zasadniczym sposobem aktualizacji przez Faustynę prorockiej godności było jak najdokładniejsze przekazanie wiedzy o miłosierdziu Bożym, którą otrzymywała w doświadczeniach mistycznych”¹⁹¹.

Święta Faustyna otrzymała od Jezusa tytuł i funkcję sekretarki Jego miłosierdzia. Rola ta nie ograniczała się tylko do zapisywania tego, co chciał Jezus: „[...] sekretarko mojego miłosierdzia, nie tylko cię obowiązuje pisanie i głoszenie o moim miłosierdziu, ale wypraszaś im łaskę,

¹⁸⁸ *Więksi i mniejsi prorocy...*, dz. cyt., s. 320.

¹⁸⁹ Tamże, s. 321.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ H. Wejman, art. cyt., s. 6.

aby i oni uwielbili moje miłosierdzie” (Dz. 1160). Rola sekretarki jest podwójna. Przyjmuje ona polecenia swojego przełożonego, powiadamia o nich innych, zarazem przyjmuje wnioski pracowników, ich prośby i przekazuje swojemu pracodawcy. Święta Faustyna przekazuje światu przesłanie Boga do ludzkości, a zarazem jest orędowniczką wszystkich proszących o miłosierdzie Boże. Dowodem tego są jej słowa: „[...] tysiąc dusz otrzymało łaskę za pośrednictwem modlitwy, którą do Boga zanośiłam” (Dz. 1783). Jezus nadaje jej również tytuł szafarki miłosierdzia, co podkreśla omówione powyżej zagadnienie udzielania łask Bożych za wstawiennictwem św. Faustyny: „Czynię cię szafarką miłosierdzia swego” (Dz. 570). Uwydatniają to także słowa Jezusa dotyczące uproszenia Jego błogosławieństwa ze względu na modlitwę św. Faustyny: „Ja udzielam szczególnych łask tym duszom, za którymi się wstawiasz do mnie” (Dz. 599), „dla ciebie błogosławię krajowi całemu” (Dz. 39), „dla ciebie błogosławię ziemi” (Dz. 431, 980), „dla ciebie błogosławię światu” (Dz. 1061).

Święta Faustyna jest nade wszystko prorokiem, który zachęca do ufności w miłosierdzie Boże. W swoim *Dzienniczku* 167 razy zapisuje słowo „ufność”. „Według niej ufność jest najważniejszym warunkiem poprawności kultu i owocności wszelkich prośb ludzi”¹⁹². To uwielbienie miłosierdzia Bożego, którego żądał Jezus, dokonuje się właśnie przez akt ufności człowieka. „Odpowiadając na to zobowiązanie przysposobiania ludzi do uwielbiania miłosierdzia Bożego, siostra Faustyna kładzie szczególny akcent na ufność”¹⁹³. Kierowana przez Jezusa, stała się człowiekiem o bezgranicznej ufności. Rozumiała ją jako „bezgraniczne zdanie się na Boga miłosiernego”¹⁹⁴.

Ufność u św. Faustyny nie jest rezygnacją z zadań i obowiązków, ale świadomą zależnością od Boga. „Ufność u św. Faustyny nie oznacza ani pobożnego uczucia, ani intelektualnej akceptacji prawd wiary, ale całościową postawę człowieka wobec Pana”¹⁹⁵. Ufność wobec woli Boga stawała się dla niej nieustanną modlitwą. „Kto ufa – modli się cały dzień, choćby przebywał w tłumie, bo jego pragnienia koncentrują się na wypełnianiu wszelkich życzeń Boga”¹⁹⁶. Przepiękne są słowa św. Faustyny, które świadczą o nieustannym zjednoczeniu z Bogiem: „Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim

¹⁹² *Więksi i mniejsi prorocy...*, dz. cyt., s. 326.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ E. Siepak, dz. cyt., s. 16.

¹⁹⁶ *W szkole ufności świętej Siostry Faustyny*, oprac. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 2001, s. 197.

się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie” (Dz. 318). Ufność była dla niej sposobem czerpania łask Bożych: „Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu mojemu dostąpi go” (Dz. 420). Zachęcał ją do tego Jezus. Wychowywał do bezgranicznej ufności: „Twoim obowiązkiem jest zupełna ufność w dobro moją [...]” (Dz. 548): „Czynię się sam zależny od twojej ufności [...]” (Dz. 548). Dlatego możemy powiedzieć, że Faustyna jest prorokiem ufności w miłosierdzie Boże. Targowała się z Jezusem o dusze: „[...] daj łaskę nawrócenia tylu duszom, ile ściegów zrobię szydełkiem” (Dz. 961). Sam Jezus zwracał jej uwagę, że jej żądania są zbyt wielkie: „Córko moja, za wielkie są żądania twoje” (Dz. 961). Rozmowa św. Faustyny z Chrystusem przypomina rozmowę Abrahama z Bogiem, który zamierzał dokonać zniszczenia miast Sodomy i Gomory (por. Rdz 18,23-33).

Święta Faustyna, pouczona przez Jezusa słowami: „łaski z mego miłosierdzia czerpie się jedynym naczyniem, a jest nim – ufność” (Dz. 1578), była w swojej ufności do Boga mistrzynią. Ta jej postawa zniewalała Jezusa do udzielania jej łask: „[...] twoja wielka ufność ku Mnie zniewala Mnie do ustawicznego udzielania ci łask” (Dz. 718). Jej zawierzenie Jezusowi jest „pełne intymności dziecięcej. Siostra Faustyna nazywa Jezusa wprost *matką* (Dz. 244)¹⁹⁷. Świętą Faustynę charakteryzuje prosta dziecięca ufność względem Chrystusa, „wiele razy wyznaje, że czuje się jak dziecko zawieszona na Jego szyi (Dz. 1726)¹⁹⁸. Ufność okazywana Jezusowi jest jednocześnie ufnością w miłosierdzie Boże. Jej postawa zawierzenia zawsze jest ukierunkowana ku zbawieniu innych. „Cały kult tej tajemnicy prowadzi ją zawsze do jednego celu: zbawienia dusz¹⁹⁹. Można powiedzieć, że ufność św. Faustyny jest też całkowitym oddaniem się dla innych. „Ufność bezgraniczna św. Faustyny owocuje w poświęceniu dla drugich²⁰⁰ i wiąże się też z przyjęciem cierpienia. „Zaufanie Bogu nie oznacza także wolności od cierpienia i trudności, jak to wykazaliśmy, przypatrując się życiu Siostry Faustyny²⁰¹. Ufność daje siłę do pokonania wszelkich trudności na drodze ziemskiego pielgrzymowania.

Warto się zastanowić, jak sama św. Faustyna rozumiała miłosierdzie Boże. Poszczególne wezwania litanii do miłosierdzia Bożego, którą napisała, pomagają nam ustalić jej sposób rozumienia miłosierdzia Bożego.

¹⁹⁷ *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, red. nauk. J. Machniak, Kraków 1996, s. 120.

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Tamże, s. 124.

²⁰⁰ Tamże.

²⁰¹ *W szkole ufności...*, dz. cyt., s. 206.

W pierwszym wezwaniu umiejscawia miłosierdzie Boże w „łonie Ojca” (Dz. 949), czyli jako pochodzące z głębi Boga. Opisuje je jako największy przymiot Boga (por. Dz. 949), wytryskujące z Trójcy Świętej (por. Dz. 949), niezgłębione przez umysł ludzki i anielski (por. Dz. 949). Według niej miłosierdzie Boże widać w dziejach całej ludzkości i każdego człowieka. „Miłosierdzie Boże – w jej rozumieniu – objawia się w całej historii ludzkiego życia²⁰². Widzi je w nawróceniu grzeszników: „Miłosierdzie Boże w nawróceniu grzeszników” (Dz. 949).

Miłosierdzie Boże ukazuje się św. Faustynie jako miłująca obecność: „Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam w każdym momencie życia” (Dz. 949). Miłosierdzie Boże ukazuje się jej w akcie stworzenia świata. Święta Faustyna wielokrotnie w swoim *Dzienniczku* opisuje zachwyt nad tym, co zostało powołane do istnienia. Umiała w każdej roślinie, stworzeniu dostrzec działanie umiłowanego Boga. Jednak największy przejaw Bożego miłosierdzia dostrzegła w rzeczywistości wcielenia Syna Bożego: „Miłosierdzie Boże zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego” (Dz. 949) i odkupieniu ludzkości i świata przez Niego dokonaniem: „Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Syna, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz. 180). Jezus na krzyżu jest objawieniem miłosierdzia, a Jego serce jest źródłem Jego udzielania się człowiekowi: „[...] rana serca mojego jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia, z tego źródła tryskają wszelkie łaski dla dusz” (Dz. 1190).

Męka Zbawiciela jest dla św. Faustyny dowodem miłości i miłosierdzia Boga do człowieka. Święta Faustyna doświadczała, że odkupieńcze owoce męki Jezusa są udzielane w sakramentach świętych. Dlatego w litanii do miłosierdzia Bożego (zob. Dz. 949) pisze: „Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej”, „Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego”. Sakrament spowiedzi jest dla niej trybunałem miłosierdzia (por. Dz. 975), gdzie krew i woda obmywa grzesznika. Sam Jezus mówił do niej, że jest to miejsce niewidzialnych dla oczu ludzkich wewnętrznych cudów (por. Dz. 1448). „W świadectwie Siostry Faustyny najbardziej uderza to, że jej duchowe doświadczenie miłosierdzia Bożego najczęściej aktualizowało się w związku z przeżywaniem sakramentu Eucharystii i pokuty²⁰³. Święta Faustyna działanie miłosierdzia Bożego potrafi dostrzec z wielką łatwością, ta umiejętność pomagała jej później mówić i pisać o nim.

²⁰² *Więksi i mniejsi prorocy...*, dz. cyt., s. 324.

²⁰³ *Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października 2000*, red. nauk. J. Machniak, Kraków 2001, s. 59.

Charakterystyczny dla profetyzmu św. Faustyny jest też dar przewidywania przyszłości. „Siostra Faustyna była także prorokiem, poznała bowiem przyszłe wydarzenia, których sposobem naturalnym nikt poznać nie mógł”²⁰⁴. Tak jak u innych proroków, tak też u Faustyny występowało potwierdzenie nauki profetycznej prorocत्वami związanymi z przyszłością. Swoim współsiostrom potrafiła przepowiedzieć przyszłe zdarzenia, również i swojemu spowiednikowi. „Przepowiedziała księdzu Michałowi, że spotkają go krzywdy i niesprawiedliwość, zazna bólu i przykrości podczas głoszenia miłosierdzia Bożego”²⁰⁵. Miała wyzucie swojej śmierci. Przewidywała w rozmowach z siostrami swoją bliską śmierć. „Siostra Faustyna mówiła już na dwa lata przed swoją śmiercią, że umrze w wieku lat 33, a dokładną datę śmierci podała na dziesięć dni przed swoim zgonem”²⁰⁶. Świadczy o tym rozmowa z siostrą z Walendowa: „Na pożegnanie s. Faustyna powiedziała: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i dodała – już się pewnie na ziemi nie zobaczymy”²⁰⁷.

Siostra Faustyna podczas życia ziemskiego widziała swoją kanonizację na placu św. Piotra. Jest to prorocत्व z 23 marca 1937 r.: „Nagle załapała mnie obecność Boża i ujrzałam się naraz w Rzymie w kaplicy Ojca Świętego i równocześnie byłam w kaplicy naszej [...]” (Dz. 1044). Píše dalej, że wzięła udział w uroczystości w Rzymie i „kaplicy naszej” w Krakowie. Podczas kanonizacji w Rzymie był umiejscowiony wielki telebim, który umożliwiał szczególną łączność między tymi dwoma miejscami. Święta Faustyna, jak możemy przypuszczać, mogła się widzieć dzięki niemu jednocześnie w kaplicy łagiewnickiej i w Rzymie. Opisuje w tym prorocत्वie ludzi zgromadzonych na jej kanonizacji: „Tłumy były tak wielkie, że ani okiem przejrzeć nie mogłam. Wszyscy z wielką radością brali udział w tej uroczystości, a wielu z nich otrzymało to, co pragnęło” (Dz. 1044). Widzi nadprzyrodzone zjawisko: „Wtem nagle ujrzałam, jak z Hostii św. wyszły te dwa promienie, jako są namalowane na tym obrazie, i rozeszły się na świat cały” (Dz. 1046). Ujrzała Jezusa, który zadał jej pytanie: „Czego pragniesz, córko moja?” (Dz. 1048). Faustyna odpowiedziała: „Pragnę chwały i czci dla miłosierdzia Twojego” (Dz. 1048). Jezus jej odpowiedział, że cześć już odbiera przez ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Właśnie w dniu kanonizacji św. Faustyny papież Jan Paweł II, jej rodak, ustanowił obchodzenie tego święta w całym Kościele. Jezus ponowił prośbę

²⁰⁴ S. Szymański, dz. cyt., s. 75.

²⁰⁵ SBzŁ, s. 132.

²⁰⁶ S. Szymański, dz. cyt., s. 76.

²⁰⁷ SFzP, s. 253.

wobec św. Faustyny, pytając, czego pragnie. Ona mu odpowiedziała: „Jezu, błogosław tym wszystkim, którzy są zgromadzeni dla oddania Ci czci, nieskończonemu miłosierdziu Twemu. Jezus zakreślił ręką znak krzyża św.; błogosławieństwo to odbiło się na duszach blaskiem światła” (Dz. 1048).

Święta Faustyna miała świadomość przyszłego wyróżnienia przez Boga. „Twierdziła, że będzie wielką świętą”²⁰⁸. Widziała swoje przyszłe miejsce w niebie. „Widziałam jasność wielką i nieprzystępną, widziałam miejsce swego przeznaczenia w bliskości Boga [...]” (Dz. 683). Anioł Stróż powiedział wtedy do niej: „Tu jest tron twój za wierność w spełnianiu woli Bożej” (Dz. 683). Miała też przeświadczenie przyszłego posłannictwa. Była przekonana, że jej misja, rozpoczęta na ziemi, będzie przez nią kontynuowana z nieba. Powiedziała wyraźnie: „[...] wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje” (Dz. 1729). Oznacza to, że misja prorocka s. Faustyny nie kończy się z chwilą jej śmierci, ale rozpoczyna w innym wymiarze i innym sposobie działania.

Faustyna doświadczała wizji prorockich związanych z powstaniem nowego zgromadzenia zakonnego. Miało ono kontynuować jej misję. „Widziała w duchu pierwsze sześć sióstr, składających śluby wśród nocy w drewnianej kaplicy”²⁰⁹. W 1944 r., dnia 16 listopada sześć pierwszych sióstr ze zgromadzenia Jezusa Miłosiernego składało swoje pierwsze śluby na ręce ks. Michała Sopoćki. W *Dzienniczku* Faustyna opisuje również, jak miały wyglądać początki tego zgromadzenia, układa dla niego regułę wspólnego życia, widzi przyszłe pomieszczenia zakonne (por. Dz. 536-573). Dzięki łasce Stwórcy, św. Faustyna przewidziała oprócz powstania klasztoru żeńskiego powstanie zakonu męskiego i stowarzyszenia świeckich. Te trzy inicjatywy mające powstać w przyszłości są według niej przejawami jednej woli Boga i stanowią jedno dzieło przybliżania światu prawdy o miłosierdziu Boga. Święta pisze o tym w *Dzienniczku* i w listach do ks. Michała Sopoćki. „Dał mi Pan poznać w trzech jakby odcieniach swą wolę, lecz to jedno jest” (por. Dz. 1155-1158). Święta Faustyna przewidziała, że rozwój kultu Bożego miłosierdzia będzie przeżywał wielkie trudności (będzie zakazany) (por. Dz. 1608). Święta widziała również przyszłą chwałę miłosierdzia: „[...] ujrzałam ten obraz jako żywy, obwieszony niezliczonymi wotami i widziałam wielkie tłumy ludzi, którzy tu przychodzili, widziałam wielu z nich uszczęśliwionych [...]” (Dz. 851, zob. też Dz. 1041). Jednak najwięcej objawień prorockich związanych było z poszczególnymi for-

²⁰⁸ S. Szymański, dz. cyt., s. 76.

²⁰⁹ Tamże, s. 75.

mami kultu Bożego miłosierdzia: „Warto dodać, że Faustyna otrzymała dwadzieścia trzy wizje i objawienia dotyczące święta Bożego Miłosierdzia, piętnaście objawień poświęconych modlitwie koronki do miłosierdzia Bożego, adresowanej nie tylko do niej samej, lecz do wszystkich czcicieli”²¹⁰.

Święta otrzymała szczególne prorocstwo od Jezusa dotyczące Polski, powtórzone przez papieża Jana Pawła II podczas konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w 2002 r. Papież czytał wtedy słowa zapisane przez św. Faustynę: „Polskę szczególnie umiłowalem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potęgę i świętość” (Dz. 1732). W odniesieniu do tych słów Jezusa, Faustyna miała wizję gniewu Bożego nad narodem, jeżeli nie dochowa on wierności Bogu. W wypełnieniu tego zadania widziała rolę szczególnego wstawiennictwa Matki Bożej (por. Dz. 686).

Apostółka miłosierdzia Bożego już w 1931 r. przewidziała II wojnę światową; świadczy o tym świadectwo jednej z sióstr z jej zgromadzenia, która cytuje słowa św. Faustyny: „Czeka świat straszna kara Boża”²¹¹. Do innej współsiostry w Krakowie powiedziała wprost: „Wojna będzie trwała bardzo długo, cierpienia spadną straszne na ludzi i dużo ich wyginie”²¹².

Profetyzm św. Faustyny ma znamiona eschatologiczne. Prorocy ukierunkowani byli ku ostatecznemu spotkaniu z Bogiem. „Stąd niektóre ich wypowiedzi mają wymiar ściśle eschatologiczny”²¹³. Eschatologię uważa się ogólnie za naukę o rzeczach ostatecznych, jak: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło. Słowo „eschatologia” znaczy dosłownie „nauka o tym, co ostatnie”²¹⁴. I właśnie o tym ostatecznym spotkaniu człowieka z Bogiem pisze w swoim *Dzienniczku* św. Faustyna. Oznajmia w tym kontekście powtórne przyjście Chrystusa, jednak nie jako miłosiernego Zbawiciela, lecz jako Sędziego sprawiedliwego: „[...] ja dałam Zbawiciela światu, ty masz mówić światu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który nie przyjdzie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy...” (Dz. 635). Święta Faustyna nie tylko przepowiada prawdę o miłosierdziu Boga, lecz mówi również o czasie sprawiedliwości Bożej, dniu gniewu Bożego. Jezus, powołując ją na proroka, mówi do niej o czasie oczyszczenia, który ma przygotować

²¹⁰ Mśd, s. 173.

²¹¹ S. Szymański, dz. cyt., s. 77.

²¹² Tamże.

²¹³ A. Jankowski, *Biblijna teologia przymierza*, Kraków 1997, s. 72.

²¹⁴ A. Santorski, *Prawdy wiary katolickiej. Jak je rozumieć?*, seria: Catechetica, 9, Warszawa 2005, s. 156.

całą ludzkość na powtórne Jego przyjście. W maju 1935 r. św. Faustyna słyszy następujące słowa: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje. Przejęły mnie do głębi te słowa i chociaż udawałam, jakobym ich nie słyszała, jednak rozumiem je dobrze i nie mam w tym żadnych wątpliwości” (Dz. 429). Matka Boża mówiła do niej, że ma „nieustannie się jednoczyć z Bogiem i prosić za ludzkością, i przygotować świat na powtórne przyjście Boga” (Dz. 625). Na podstawie zadań, które Bóg powierzył s. Faustynie do wykonania, można poznać i zrozumieć, jak wielkie jest jej posłannictwo wobec ludzkości.

Święta Faustyna pisze o czasie miłosierdzia, który trwa obecnie, oraz o czasie sprawiedliwości, który ma nadejść, „orędzie miłosierdzia Bożego stanowi bezpośrednie przygotowanie na chwalebne przyjście Pana [...]”²¹⁵. Czas miłosierdzia według jej przekazów jest czasem wyjątkowej pracy dla ratowania dusz, zanurzania ich w źródłach miłosierdzia Bożego. Sam Jezus mówił do św. Faustyny: „Póki czas niech uciekają się do źródła miłosierdzia [...]” (Dz. 848), przestrzegając jednocześnie, iż blisko jest „dzień mojej sprawiedliwości” (Dz. 965) „Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, musi przejść przez drzwi sprawiedliwości...” (Dz. 1226), jednakże „przed dniem sprawiedliwości posyłam dzień miłosierdzia” (Dz. 1588). Nie jest łatwo zrozumieć, co jest tym dniem sprawiedliwości. Czy były nim wydarzenia II wojny światowej? Czy ten dzień ma dopiero nadejść?

W *Dzienniczku* oprócz znaczeń czasowych występują jeszcze tzw. znaki na czasy ostateczne, które pomagają sprecyzować trochę więcej szczegółów. Pierwszy bezpośrednio przypomina symbolikę apokaliptycznego znaku z Ewangelii. Jest to znak Syna Człowieczego, który jest opisany na początku *Dzienniczka*. Święta Faustyna pisze następujące słowa (na wyraźne polecenie Jezusa): „Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia. Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie [...]” (Dz. 83). Opis tego znaku, którym jest krzyż Jezusa, jest bardzo przejmujący: „Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaże się znak na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, będą wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym” (Dz. 83). Nasuwa się myśl, iż jest tu mowa o paruzji, czyli ostatecznym przyjściu Chrystusa i Jego sądzie obejmującym całą ludzkość.

²¹⁵ G. Kosicki, *Nagłące wezwanie. Miłosierdzie przyzywa głosem siostry Faustyny*, Warszawa 1992, s. 14.

Jezus mówi o jeszcze jednym znaku na czasy ostateczne, którym jest modlitwa przekazana w nadprzyrodzony sposób św. Faustynie: „Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy” (Dz. 848). Tak konkretnych stwierdzeń Jezusa nie można zlekceważyć. Widoczny jest Jego apel, by czerpać łaskę z Jego odkupienia. Pokazuje na krzyż i swoje przebite serce, podaje modlitwę na czasy ostateczne. Jezus chce wszystkim wiernym przypomnieć, że uczestniczą przez chrzest w Jego kapłaństwie. Mają prawo i obowiązek składać przez nie Ojcu Przedwiecznemu ofiarę z Jego Ciała i Krwi, duszy i bóstwa. Chrystus przypomina o tym, gdyż widzi, że dusze giną mimo Jego gorzkiej męki (por. Dz. 965) i chce im dać skuteczną pomoc, jaką jest ucieczka do miłosierdzia Bożego.

Jak wspomniano wyżej, eschatologia jest nauką o ostatecznym spotkaniu z Jezusem. Święta Faustyna otrzymała łaskę widzenia trzech rzeczywistości, które mogą stać się udziałem człowieka po jego śmierci: nieba, czyśćca i piekła. Święta Faustyna opisuje sąd Boży, którego doświadczyła już za swojego życia: „W pewnej chwili zostałam wezwana na sąd Boży. Stałam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jak jest w męce” (Dz. 36). Píše dalej, że w momencie widzenia umęczonego Jezusa ujrzała również cały stan swojej duszy, tak jak Bóg na nią patrzy. Poznała, co Bogu się w niej nie podoba: „Co to za moment! Kto go opisz? – Stańc naprzeciw trzykroć Świętemu” (Dz. 36). Jezus powiedział do niej: „Jesteś winna jednego dnia czyścowego” (Dz. 36). „Co chcesz, czy teraz cierpieć jeden dzień, czy przez krótki czas na ziemi?” – zapytał. Ostatecznie miała cierpieć na ziemi i wypełnić Jego wolę: „W krótkim czasie po tym wydarzeniu zapadłam na zdrowiu” (Dz. 37).

Wizja piekła, którą otrzymała święta zakonnica, składa się w dużej mierze z opisu kar, jakich doznaje tam dusza ludzka. Siostra Faustyna opisuje, że pierwszą męką jest utrata Boga, drugą ustawiczne wyrzuty sumienia, trzecią jest świadomość, iż ten los już nigdy się nie zmieni, czwartą jest ogień, który przenika dusze, piątą ustawiczna ciemność i widzenie wzajemnego zła, szóstą ustawiczne widzenie szatana, siódmą nienawiść do Boga, bluźnierstwa, przekleństwa oraz jako ostatnie poszczególne męki dla dusz. Faustyna krótko podsumowuje wcześniejszy opis: „Niech grzesznik wie: jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą. Piszę to z rozkazu Bożego [...]” (Dz. 741). Bóg objawił jej, czym jest piekło, po to, by podjęła jeszcze większą walkę o dusze trwające w stanie grzechu śmiertelnego. Wizje te przepełniły mistyczkę pragnieniem zdobywania coraz większej ilości dusz dla Boga.

Święta Faustyna opisuje swoją obecność w czyśćcu w sposób bardzo prosty i zwięzły. Istotą cierpienia dusz w czyśćcu jest tęsknota za

Bogiem: „Zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe ich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem” (Dz. 20). Oprócz czyśćca, święta doświadczyła także wizji piekła, jak już zostało o tym wspomniane. Wyznaje w swoim *Dzienniczku*: „Ja, siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest” (Dz. 741). Potem dodaje, że ma rozkaz zostawić na piśmie opis prawdy dotyczącej istnienia piekła. „Autorka *Dzienniczka* potraktowała wizję jako element jej misji głoszenia Miłosierdzia Bożego światu, który odrzucając prawdę o istnieniu piekła, odrzuca potrzebę nawrócenia i miłosierdzia”²¹⁶. Urząd Nauczycielski Kościoła podaje jednoznacznie: „Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, «ogień wieczny»” (KKK 1035).

Polska mistyczka otrzymała również łaskę widzenia nieba. Pod datą 27 listopada 1936 r. zapisała: „Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustanną Bogu [...]” (Dz. 777). Opisuje, iż niebo polega na tym, że szczęście, które jest w Bogu, rozlewa się na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, natomiast stworzenie oddaje Bogu cześć oraz chwałę, która oddana Stwórcy do Niego powraca. Radość niebiańska polega na wiecznej kontemplacji życia wewnętrznego Trójcy Świętej. Kościół naucza: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni, żyją na zawsze z Chrystusem” (KKK 1023).

Święta poszerza więc zrozumienie eschatologii przez osobiste mistyczne doświadczenie, dając jej konkretny nadprzyrodzony opis. Święta Faustyna jest również prorokiem, który przestrzega przed dniem sprawiedliwości, piekłem, ale i daje uszczęśliwiający opis nieba i obietnic, które są przeznaczone dla tych, którzy zaufali miłosierdziu Bożemu.

George Kosicki CSB w książce *Nagłące wezwanie. Miłosierdzie przyzywa głosem Siostry Faustyny* twierdzi, że rozpoczął się bezpośredni czas przygotowania na ostateczne przyjście Chrystusa na ziemię: „Mamy więc prawo oczekiwać pojawienia się proroków, którzy głoszą słowa Pańskie, wzywając do przygotowania się na powitanie przychodzącego Chrystusa”²¹⁷. Wśród nich naprzeciw wychodzi nam przede wszystkim św. Faustyna.

²¹⁶ DBwt, s. 369.

²¹⁷ G. Kosicki, dz. cyt., s. 15.

3. Realizacja profetycznej misji św. Faustyny w Kościele

Prawdziwość każdego proroka jest potwierdzana przez realizację jego przesłania w przyszłości. Zobaczymy więc, jak przebiegał rozwój kultu miłosierdzia Bożego w historii Kościoła katolickiego. Pierwsze objawienia orędzia miłosierdzia Bożego zaczęły się 22 lutego 1931 r. w Płocku, trwały one do końca życia św. Faustyny. Wprowadzeniem ich w życie Kościoła zajął się ks. Michał Sopoćko, jej spowiednik. Starał się na samym początku o wystawienie obrazu Jezusa Miłosiernego do publicznej czci. Domagała się tego od niego św. Faustyna. Udało mu się go umieścić w oknie krużganka Ostrej Bramy: „[...] na usilne naleganie sługi Bożej s. Faustyny, ks. M. Sopoćko zawiesił obraz miłosiernego Jezusa w oknie krużganka Ostrej Bramy jako dekorację na triduum [...]”²¹⁸. Trzeba dodać, że była to ta niedziela, w której – według żądań Jezusa – miało być obchodzone święto Miłosierdzia Bożego. W Kościele obchodzono wtedy zakończenie Jubileuszu Odkupienia (1835 r.). „Po raz pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia został pokazany publicznie podczas uroczystego triduum, obchodzonego w Ostrej Bramie z okazji zakończenia Jubileuszu 1900-lecia Odkupienia świata, w dniach 26-28 kwietnia 1935 roku”²¹⁹.

Dnia 26 kwietnia 1935 r. ks. Michał Sopoćko podczas nabożeństwa w Ostrej Bramie wygłosił jedno z pierwszych publicznych kazań o miłosierdziu Bożym²²⁰. Święta Faustyna tak opisuje to zdarzenie: „Kiedy zaczął mówić o tym wielkim miłosierdziu Pańskim, obraz ten przybrał żywą postać i promienie te przenikały do serc ludzi zgromadzonych [...]” (Dz. 417). Jednak wprowadzenie wszystkich żądań Jezusa przekazywanych przez św. Faustynę ks. Michałowi Sopoćce napotykało opór i niedowierzanie ze strony władz Kościoła w Wilnie. Dopiero po trzech latach ks. Michał Sopoćko uzyskał pozwolenie zawieszenia na stałe obrazu miłosierdzia Bożego w kościele św. Michała Archanioła w Wilnie.

Kolejne trudności czekały sł. Bożego ks. Michała z wprowadzeniem w Kościele święta Miłosierdzia Bożego: „[...] starał się przygotować opracowanie naukowe na ten temat. Dlatego wydał najpierw opracowanie pt. *Miłosierdzie Boże* (Wilno 1936), następnie książkę pt. *Idea miłosierdzia Bożego w liturgii* (Poznań 1937)”²²¹. Na Kongresie Mariologicznym w Wilnie w dniach od 1 do 3 lipca 1937 r. ks. Sopoćko przekonał teolo-

²¹⁸ PSF, s. 205-206.

²¹⁹ A. Witko, dz. cyt., s. 108.

²²⁰ Tamże.

²²¹ PSF, s. 206.

gów o potrzebie kultu miłosierdzia Bożego przez ustanowienie specjalnego święta. Uzyskał aprobatę i sporządzono rezolucję, która miała zostać wysłana do Stolicy Apostolskiej, jednakże ksiądz arcybiskup wileński nie wyraził na to zgody.

Księdzu Michałowi Sopoćce najpierw zależało na tym, aby w ludziach, w ich wierze, pogłębić świadomość miłosierdzia Bożego. „Z taką intencją ks. Michał Sopoćko wydał w czerwcu 1936 r. książkę *Miłosierdzie Boże*, chcąc przez nią pobudzić wiernych do oddolnych zabiegów i próśb o ustanowienie święta”²²². Publikację tę przekazał wszystkim biskupom zgromadzonym na Pierwszym Synodzie Plenarnym w Częstochowie w dniach od 26 do 27 sierpnia 1936 r. W 1937 r. ks. Sopoćko podjął próbę opublikowania modlitw, które św. Faustynie podał Chrystus, jednak kuria wileńska nie wydała imprimatur, czyli swojej na to zgody. Udało mu się ją uzyskać dopiero w kurii krakowskiej. „Książeczkę zdobił obrazek Jezusa Miłosiernego, stanowiący kopię obrazu p. Kazimirowskiego [...]”²²³. Orędzie wchodzi do kościelnej świadomości z wielkimi oporami. Czas II wojny światowej paradoksalnie był czasem rozwoju kultu Bożego miłosierdzia na cały świat. Polacy, którzy już poznali formy tego nowego nabożeństwa, tam, gdzie się znaleźli, na obczyźnie, dawali o nim świadectwo. Na uwagę zasługuje postać ks. Józefa Jarzębowskiego, który „był szczególnym misjonarzem orędzia miłosierdzia Bożego wszędzie, gdzie przybył, czy to była Japonia, czy Ameryka Północna lub środkowa, a wreszcie Anglia”²²⁴. Po wojnie wydawano broszury na temat miłosierdzia Bożego np.: *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie* ks. Józefa Andrasza SJ (Kraków 1947) czy też *Miłosierdzie Boże, jedyna nadzieja ludzkości* autorstwa ks. Michała Sopoćki.

Teologowie zebrani w dniu 8 kwietnia 1948 r. w Krakowie na zjeździe Towarzystwa Teologicznego powzięli rezolucję o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego i skierowali ją do Stolicy Apostolskiej. Przychylny wniosek Episkopatu Polski został również wysłany do Stolicy Apostolskiej. W Krakowie abp Eugeniusz Baziak w imieniu kard. Stefana Sapięhy 14 maja 1951 r. udzielił na siedem lat odpustu zupełnego nawiedzającym klasztor w Łagiewnikach²²⁵. Nie brakowało jednak przeciwników święta Miłosierdzia Bożego. Niektórzy teologowie twierdzili, że jest czymś niezrozumiałym czcić przymioty Boga, że to święto jest przejawem zbytnej ufności i prowadzi do grzechu przeciwko Duchowi

²²² A. Witko, dz. cyt., s. 194.

²²³ Tamże, s. 207.

²²⁴ Por. Z.J. Kraszewski, Z. Orłowska, *Miłosierdzie Boże ratunkiem dla świata. Ks. Józef Jarzębowski, marianin, apostoł Miłosierdzia Bożego*, Warszawa 1984, s. 68.

²²⁵ A. Witko, dz. cyt., s. 197.

Świątemu, wobec czego kult miłosierdzia Bożego jest zbędny, gdyż zawiera się w kulcie serca Bożego²²⁶. Mimo trudności sprawa objawień św. Faustyny stawała się coraz bardziej znana, „rozgłośnia watykańska nadała w dniu 27 lutego 1948 r. audycję o słudze Bożej s. Faustynie i jej posłannictwie”²²⁷.

Dodatkową trudnością był konflikt, który powstał w związku z interpretacją samego obrazu miłosierdzia Bożego przez dwóch spowiedników s. Faustyny. Ksiądz Michał Sopoćko zakwestionował interpretację obrazu, którą dał ks. Józef Andrasz w swej broszurze *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*. Autor opisywał, że Jezus „ubrany w białą szatę jako lekarz w szpitalu idzie po ziemi, lecząc chorą ludzkość”²²⁸. Powstaje wtedy wiele obrazów namalowanych przez Adolfa Hylę, gdzie Jezus występuje na tle morza, gór, kwiatów, fabryk itp. Komisja Artystyczna Archidiecezji Krakowskiej dnia 29 czerwca 1954 r. orzekła, że „należy się od niego odwrócić, ze względu na niedopuszczalny w obrazach kultowych jego feminizm oraz brak zharmonizowania z liturgią niedzieli przewodniej, z którą ten obraz winien się łączyć”²²⁹. Potwierdziła to Komisja Główna Episkopatu Polski w październiku 1954 r.

Nabożeństwo rozpowszechniało się przede wszystkim wśród wiernych i wymagało potwierdzenia wiarygodności przez Kościół, co jednak nie następowało szybko. Niestety, pod wpływem pobożności ludowej, która szukała nadzwyczajności, oraz błędnych przekładów *Dzienniczka* św. Faustyny Kongregacja Świętego Oficjum w dniu 7 marca 1959 r. zakazała rozpowszechniania obrazów i pism św. Faustyny, przez co kult publiczny stawał się prawie niemożliwy. Zakaz ten obowiązywał do 1978 r. „Ksiądz Sopoćko i ci, którym na sercu leżała troska o ustanowienie święta Miłosierdzia, zostali zmuszeni do wypracowania solidnych podstaw teologicznych tej uroczystości w oderwaniu od objawień prywatnych”²³⁰. Święta Faustyna przepowiedziała tę sytuację: „Będzie chwila, w której dzieło to, które tak Bóg zaleca, [okaże się] jakoby w zupełnym zniszczeniu – i wtem nastąpi działanie Boże z wielką siłą, która da świadectwo prawdziwości. Ono będzie nowym blaskiem dla Kościoła [...]” (Dz. 378). Po zakazie Kongregacji Świętego Oficjum kult miłosierdzia Bożego został cofnięty: „Usunięto obrazy z kościołów, nie organizowano nabożeństw do miłosierdzia Bożego na wielką skalę. Jednak wierni nadal stosowali praktyki modlitewne oraz szukali

²²⁶ Tamże, s. 191.

²²⁷ PSF, s. 206.

²²⁸ Tamże, s. 211.

²²⁹ Tamże, s. 212.

²³⁰ Tamże, s. 197.

sposobów wyrażania czci do miłosierdzia Bożego w formie wspólnotowej”²³¹.

Pracę nad odwołaniem notyfikacji podjął ówczesny arcybiskup krakowski Karol Wojtyła, czyniąc to głównie podczas pobytów na obradach Soboru Watykańskiego II. W 1963 r. zapytał on prefekta Kongregacji Świętego Oficjum, kard. Ottavianiego, czy jest możliwe rozpoczęcie beatyfikacji s. Faustyny. Kardynał miał powiedzieć: „Zaczynajcie jak najszybciej, dopóki żyją świadkowie”²³². 21 sierpnia 1965 r. ks. Michał Sopoćko był na audiencji u abpa Wojtyły. Zapytany przez niego o ewentualny proces diecezjalny zakonnic, arcybiskup powiedział: „Ta sprawa jest pierwsza u mnie, może rozpoczniemy w tym roku”. W 1967 r. został zakończony proces na poziomie diecezjalnym. Starania nad beatyfikacją polskiej mistyczki przyczyniały się do powolnego prostowania błędnych opinii na temat jej objawień. Cofnięcie notyfikacji nastąpiło w 1978 r. i wówczas „rozpoczęło nowy okres w historii zabiegów o święto Miłosierdzia Bożego”²³³. Największym impulsem do zgłębiania tajemnicy miłosierdzia była encyklika Ojca św. Jana Pawła II *Dives in misericordia*, która „szczęśliwie skupiła uwagę Kościoła, a nawet świata laickiego, na ten przedziwny przymiot Boży i jednocześnie nadzwyczajny aspekt ekonomii zbawienia, jakim jest miłosierdzie Boże”²³⁴. Encyklika ta wywołała szeroki odzew w kręgach naukowych uniwersytetów katolickich w Polsce i za granicą.

Przełomowym momentem w kulcie Bożego miłosierdzia w Polsce był list ks. kard. Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego, na Wielki Post 1985 r.: „Polecam, aby w Archidiecezji Krakowskiej w drugą niedzielę wielkanocną oddano uroczyste cześć Miłosierdziu Bożemu, z zachowaniem wszystkich obowiązujących przepisów i tekstów liturgicznych”²³⁵. Za przykładem diecezji krakowskiej poszły inne. Poza granicami Polski ogromną rolę w rozpowszechnianiu tego nabożeństwa odegrało Zgromadzenie Księży Marianów. Szczególne zasługi miał ks. Julian Chróściechowski, „który był wielkim czcicielem Miłosierdzia Bożego w formach proponowanych przez sługę Bożą s. Faustynę i jego żarliwym propagatorem”²³⁶. Opublikował on wiele opracowań w języku polskim i angielskim. Napisał książkę pt. *Historia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach* wydaną w Londynie w 1975 r.

²³¹ Tamże, s. 217.

²³² Tamże, s. 218.

²³³ A. Witko, dz. cyt., s. 197.

²³⁴ PSF, s. 224.

²³⁵ Tamże, s. 225.

²³⁶ Tamże, s. 212.

W swoim opracowaniu podał, że propagatorem tego kultu za granicą był ks. Józef Jarzębowski. Otrzymał on od s. Bożego Michała Sopoćki memoriał o nabożeństwie do miłosierdzia Bożego w celu wydania go za granicą. Memoriał został wydany w Detroit w USA w 1943 r. W 1941 r. Siostry Felicjanki wydały po polsku nowennę, litanię i koronkę do miłosierdzia Bożego wraz z obrazkiem miłosierdzia Bożego, z wprowadzeniem ks. Jarzębowskiego. „Ponieważ nakład szybko został wyczerpany i napływały liczne podziękowania za otrzymane łaski przez praktykę tego nabożeństwa, koniecznym było wydanie nowych nakładów i odpowiadanie na liczne listy”²³⁷.

W amerykańskiej prowincji księży marianów powstało specjalne biuro Apostolatu Miłosierdzia Bożego. Biskup Józef Socha stwierdza, że ten drugi kierunek rozwoju kultu miłosierdzia był związany z migracją Polaków poza granice państwa. Polacy wywożeni z Wilna na Syberię i do Kazachstanu właśnie tam zaszczyli to nabożeństwo. Z chwilą utworzenia wojska polskiego na terenie Związku Radzieckiego i wskutek jego przejścia na Bliski Wschód, do Palestyny, a także do Włoch i innych krajów Europy oraz Afryki, wraz z żołnierzami polskimi i ich kapelanami kult miłosierdzia Bożego zaczynał być znany w całym świecie. Do misji przekazywania światu tego orędzia zaangażowali się również księża pallotyni²³⁸. Marianom i pallotynom pomagali również jezuici, franciszkanie, a także wielu księży pracujących na emigracji. „P. M. Winowska w swoim opracowaniu o s. Faustynie pt. *Drroit à la Miséricorde*, wydanym w Paryżu w 1958 r. na s. 11 podaje, że istnieją już publikacje tego nabożeństwa w 60 językach i narzeczach świata”²³⁹. Wydania te posiadały imprimatur poszczególnych biskupów danych diecezji.

W Stanach Zjednoczonych propagowanie kultu miłosierdzia Bożego przez marianów polegało głównie na działalności wydawniczej w ośrodku w Stockbridge. Ośrodek wydał w 1981 r. *Dzienniczek* s. Bożej s. Faustyny Kowalskiej, do którego przedmowę napisał ks. abp Andrzej Maria Deskur. W Brazylii szczególnie zasłużyli się w rozpowszechnianiu tego nabożeństwa polscy misjonarze: pallotyni, marianie itp. Powstał tu ośrodek Apostolatu Miłosierdzia Bożego, który zajmuje się wydawaniem materiałów związanych z kultem miłosierdzia Bożego. „Publikowane są nowenny, koronki, obrazki, medaliki oraz druki. Istnieją też grupy modlitewne i charytatywne...”²⁴⁰.

²³⁷ Tamże, s. 213.

²³⁸ Tamże.

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ Tamże, s. 229.

W Argentynie kult miłosierdzia zapoczątkowała pianistka Amelia Bertolini, która zetknęła się z nim w Rzymie. Sprowadzony stamtąd obraz został powieszony w katedrze w Mendozie, „w odrębnej kaplicy poświęconej kultowi miłosiernego Jezusa”²⁴¹. Do Portoryko nabożeństwo przeszczepili amerykańscy studenci, którzy studiowali w Rzymie, mieszkając w Kolegium św. Nepomucena, gdzie pracują siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Nabożeństwo zaczyna się rozszerzać w krajach Ameryki: Meksyku, Panamie, Wenezueli, Hondurasie. W Portugalii istnieje stowarzyszenie świeckich pod nazwą „Odnówić wszystko w Chrystusie”. „Członkowie tego ruchu zbierają się raz w miesiącu na Mszę św. i odmawiają modlitwy do miłosierdzia [...]”²⁴².

We Włoszech kult miłosierdzia rozpoczął się podczas zjazdu ruchu Odnowy w Duchu Świętym podczas nabożeństwa pokutnego w Rimini. Był tam wystawiony duży obraz miłosierdzia Bożego. W tym spotkaniu uczestniczyło 12 tysięcy ludzi. „Przeżyli sakrament pokuty bardzo głęboko dzięki wyjaśnieniu sensu i znaczenia nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Obrazy dano potem do kościołów parafialnych”²⁴³. Drugim propagatorem nabożeństwa na terenie Włoch był ks. Ulano Biagioli w parafii Crocette, który w latach 1983-1984 zorganizował w parafii misje połączone z nawiedzeniem obrazu miłosierdzia Bożego w domach (podczas misji poświęcono ponad 800 obrazów miłosierdzia Bożego). Na terenie Półwyspu Apenińskiego także powstaje wspólnota „Dives in Misericordia”, której celem jest szerzenie miłosierdzia Bożego nie tylko w formach przekazanych przez św. Faustynę, ale również przez pogłębienie treści encykliki Jana Pawła II *Dives in misericordia*. W 1988 r. zostało otwarte Centrum Bożego Miłosierdzia w Centurana di Caserta.

W Niemczech propagowaniem kultu zajęli się Polacy. W 1984 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Polskich Katolików w Dortmundzie w obecności około 500 wiernych dokonano poświęcenia obrazu miłosierdzia Bożego. Obecnie propagowanie tego kultu następuje w wydawanym przez to stowarzyszenie biuletynie „Polonia semper fidelis”. „We Francji od wojny szerzyli kult miłosierdzia Bożego księża pallotyni z ośrodka pod Paryżem – Osny”²⁴⁴. Na Filipinach szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego rozpoczął w 1985 r. ks. Dan de Castro, poświęcając obrazy i prowadząc nabożeństwa do Bożego miłosierdzia. Co miesiąc w środkach masowego przekazu nadawane są audycje na temat miłosierdzia przygotowywane przez tego kapłana, ponadto codziennie o godzinie 15.00 poprzez

²⁴¹ Tamże.

²⁴² Tamże, s. 230.

²⁴³ Tamże.

²⁴⁴ Tamże, s. 232.

radio i telewizję wierni mogą łączyć się w modlitwie w godzinie miłosierdzia.

Obecny rozwój kultu miłosierdzia Bożego na świecie zawdzięczamy posłudze papieża Jana Pawła II. Nastąpił on głównie po tym, jak papież zaczął propagować myśl dotyczącą miłosierdzia Bożego w swoich licznych przemówieniach oraz jednej encyklice. To ten papież pogłębił myśl teologiczną o miłosierdziu Boga i wydobyl z cienia postać św. Faustyny²⁴⁵. Jako kleryk, ksiądz oraz biskup Krakowa był obecny w tym miejscu, gdzie dokonywały się objawienia orędzia miłosierdzia Bożego i gdzie żyła św. Faustyna. Jeszcze jako kleryk podczas okupacji hitlerowskiej chodził codziennie do kościoła w Łagiewnikach, by pomodlić się przed rozpoczęciem i po pracy w Zakładach Sodowych Solvay, znajdujących się w bliskim sąsiedztwie klasztoru sióstr.

Ogromne znaczenie dla propagowania przesłania św. Faustyny miała jej kanonizacja. Była pierwszą dokonaną w jubileuszowym roku 2000. Miała ona miejsce 30 kwietnia, a poza wyniesieniem do chwały ołtarzy św. Faustyny dzień ten przyniósł wprowadzenie do kalendarza liturgicznego Niedzieli Miłosierdzia Bożego w całym Kościele katolickim.

Papież Jan Paweł II podczas ostatniej pielgrzymki do ojczyzny w 2002 r. przekazał swoje ostatnie przesłanie Polakom. Jego homilia w czasie uroczystej Mszy św. z konsekracji łagiewnickiego sanktuarium i homilia na krakowskich Błoniach to duchowy testament papieża dla rodaków. Wskazał wszystkim Polakom, aby kontynuowali misję św. Faustyny, która jest ratunkiem dla świata. Przesłaniem pielgrzymki były słowa: „Bóg bogaty w miłosierdzie”.

Papież w swoim przemówieniu w Łagiewnikach stwierdził, że przybywa do tej świątyni jako do szczególnego miejsca działania Boga: „Jestem bowiem przekonany, że jest to także miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski, udzielając swego miłosierdzia”²⁴⁶. Jan Paweł II przekazał również program działalności duszpasterskiej: „Modlę się, by ten Kościół był zawsze miejscem głoszenia orędzia o miłosiernej miłości Boga; miejscem nawrócenia i pokuty; miejscem sprawowania Ofiary Eucharystycznej – źródła miłosierdzia; miejscem modlitwy – wytrwałego błagania o miłosierdzie Boże dla nas i całego świata”²⁴⁷. Papież zaznaczył w homilii, że w tym miejscu trzeba stanąć w Duchu i Prawdzie. Przypomniał prorocze słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny: „Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść *iskra*,

²⁴⁵ Jan Paweł II – papież Bożego Miłosierdzia, oprac. P. Słabek, Kraków 2002, s. 54.

²⁴⁶ Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz. cyt., s. 29.

²⁴⁷ Tamże.

która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście”²⁴⁸. Papież zachęcał do przekazania światu ognia miłosierdzia. „To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj będą przybywać”²⁴⁹. Na koniec uroczystości konsekracji sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Jan Paweł II jako następca św. Piotra, podczas jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa, dokonał zawierzenia Bożemu miłosierdziu losów całego świata i każdego człowieka. Oto fragment tego aktu zawierzenia: „Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przewycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia”²⁵⁰. Papież Jan Paweł II w ten sposób wprowadził cały Kościół w trzecie tysiąclecie, zawierając Bogu jego przyszłość.

Konsekracja sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach przez papieża Polaka i dokonanie przez niego aktu zawierzenia ludzkości miłosierdziu Bożemu jest wypełnieniem prorockiej misji św. Faustyny. Zamyka pewien etap pracy nad uznaniem prawdziwości tego przesłania w Kościele, zarazem rozpoczyna nowy etap nad jego rozpowszechnieniem z mocą i zapalem. Nawoływał do tego Jan Paweł II: „Trzeba, ażeby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości”²⁵¹. Papież wyraża swoje pragnienie, aby to przesłanie dotarło do wszystkich ludzi, szczególnie doświadczonego działaniem zła. „Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w *misterium iniquitatis*”²⁵².

Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia odnotowały po tej wizycie papieża w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie wyraźny wzrost pielgrzymów. W 2001 r. było ich 521 011, a w 2004 r. 1 624 776. Do tych liczb należy dodać jeszcze taką samą lub większą ilość pielgrzymów indywidualnych, niezarejestrowanych. Obecnie w stowarzyszeniu czcicieli miłosierdzia Bożego pod nazwą „Faustinum” prowadzonym przez siostry Matki Bożej Miłosierdzia jest zarejestrowanych 282 członków z 15 państw świata oraz 12 077 wolontariuszy z 67 krajów świata²⁵³.

²⁴⁸ Tamże, s. 31.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże, s. 31-32.

²⁵¹ Tamże, s. 50.

²⁵² Tamże.

²⁵³ Zbiory biblioteki „Faustinum”, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, Kraków, dane z 2006 r.

ZAKOŃCZENIE

Misja prorocka św. Faustyny jest nawiązaniem do profetyzmu Starego Testamentu. To, co łączy Izajasza, Jeremiasza, Ozeasza, Ezechiela ze św. Faustyną – to przesłanie o miłosierdziu Boga. Głos proroków Starego Przymierza był wołaniem Boga do Izraela, aby okazał Jemu ufność i nie odwracał się do bożków innych narodów. Święta Faustyna, analogicznie, woła swoim przesłaniem do ludzi trzeciego tysiąclecia, ażeby zaufali Jezusowi, Jego przebaczącej miłości, bowiem to jest dla ludzi ratunkiem. Orędzie Boga, które przekazuje nam św. Faustyna, jest przejawem troski Boga o zbawienie ludzkości. Głównymi adresatami przesłania apostołki Bożego miłosierdzia są grzesznicy. Do nich są skierowane przede wszystkim słowa Jezusa i Jego obietnice. Oni mają pierwsi prawo do miłosierdzia Bożego, jeśli się do niego zwrócą. Jezus chce ich ocalić najpierw, bo grozi im piekło.

Człowiek współczesny często zapomina o Bogu, ponieważ Go nie poznał. Nosi w sobie „ikonę” Stwórcy, której sam się boi. Często jest to kopia złego ojcostwa, własnego rodzica przeniesiona na pojęcie Boga. Bóg przez posłannictwo św. Faustyny objawia się światu jako miłosierny Zbawiciel, który przyciąga do siebie miłością przebaczącą. Obraz Jezusa Miłosiernego, który został namalowany na polecenie Odkupiciela, jest właściwą formą wizerunku Boga. Przez posłannictwo św. Faustyny dokonano się przypomnienie prawdy o Bożym miłosierdziu, ażeby człowiek trzeciego tysiąclecia poznał przebaczenie Boga, udzielone przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Istotą zaś przesłania św. Faustyny staje się ufność względem Boga. To właśnie ta ufność daje siły człowiekowi pogrążonemu w grzechu, by potrafił prosić o przebaczenie i wierzył w odpuszczenie win. To miłosierdzie Boga pomaga zacząć życie od nowa. Świadczy o tym obietnica związana ze świętem Miłosierdzia Bożego. Obecnie ludzie często żyją w lęku, są przestraszeni. Potwierdza ten fakt socjologia, dane o ogromnej skali samobójstw, o rzeczywistości

przemocy. Lekarstwem na te sytuacje egzystencjalne jest właśnie orędzie miłosierdzia Bożego, dające nadzieję, siłę pochodzącą od Boga do tego, aby pokonać wszelkie przeciwności.

Jak już zostało to opisane w książce, źródłem profetyzmu św. Faustyny jest sakrament chrztu. Tu nastąpiło wszczęcie jej w Jezusa Kapłana, Proroka, Króla. Z tego sakramentu wyrasta misja każdego wierzącego, polegająca na świadectwie życia według Ewangelii. Świadczenie miłosierdzia w różnych aspektach ludzkiego życia ma swoje korzenie właśnie w sakramencie chrztu. Wszyscy czciciele miłosierdzia Bożego są zobowiązani według słów Jezusa przekazanych św. Faustynie do objawiania miłości miłosiernej każdemu człowiekowi – czynem, słowem i modlitwą (por. Dz. 742). W ten sposób wypełnia się ich prorocka misja otrzymana na chrzcie świętym.

Orędzie miłosierdzia Bożego przekazane św. Faustynie wpisuje się w nurt odnowy Kościoła. Widoczne są w nim podobieństwa do myśli ojców Kościoła, nauczania Soboru Watykańskiego II, szczególnie w konstytucji *Lumen gentium*, a także w nauczaniu papieża Jana Pawła II. Myślą wspólną tych rozważań jest objawianie światu miłości Boga przez wypełnianie prorockiej funkcji Chrystusa przez cały Lud Boży. To przykład jednego Ducha Bożego, który ożywia i posyła Kościół do świata z tym samym orędziem.

Realizacja misji prorockiej św. Faustyny, jak i każdego ochrzczonego, wynika z osobistej świętości. Jest nią ściśle zjednoczenie z Bogiem, powodujące skuteczność misji zbawczej Kościoła. W życiu św. Faustyny świętość polegała na szczególnej łączności z Chrystusem w sakramencie Eucharystii, nadprzyrodzonym kierownictwie duchowym prowadzonym wprost przez Jezusa, nieustannej modlitwie, heroicznym posłuszeństwie, miłości Boga i bliźniego, licznych aktach ofiarowania się Bogu. Misja jej realizowała się dzięki wielu charyzmatom otrzymanym od Boga, przede wszystkim za przyczyną wyjątkowego daru prorocstwa, polegającym na mówieniu i spisywaniu słów, które pochodziły od Jezusa, oraz łasce widzenia rzeczy przyszłych i duchowych zakrytych przed ludźmi. Profetyczne posłannictwo św. Faustyny realizowało się pośród licznych cierpień duchowych i fizycznych. Przyjęcie krzyża podwójnej gruźlicy układu oddechowego i pokarmowego, stanów oschłości w relacji z Bogiem podczas oczyszczeń biernych owocowało wyjednaniami łaski nawrócenia dla wielu grzeszników. Sam Jezus powiedział do Faustyny: „Daję ci cząstkę w odkupieniu rodzaju ludzkiego [...]” (Dz. 310). W misji prorockiej świętej trzeba podkreślić przede wszystkim aspekt życia wewnętrznego – tu jest ukryta moc skuteczności ratowania grzeszników. Święta Faustyna często mówiła do Jezusa: „Daj mi dusze”. Dokony-

wało się to na miarę jej ofiary całopalnej składanej przed majestatem Boga.

Zadanie, które św. Faustyna otrzymała od Jezusa: „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje” (Dz. 429), świadczy o wyjątkowości misji profetycznej polskiej zakonnicy, a równocześnie wyróżnia ją spośród wielu świętych. Przypomina misję św. Jana Chrzciciela, przygotowującego drogę Panu (por. Mk 1,3). Święta przygotowuje drogę dla Zbawiciela jako prorok Jego ostatecznego przyjścia. Przez przekazanie orędzia Boga ludzkości, św. Faustyna ma ją ostrzec przed nadchodzącym dniem gniewu Bożego i ostatecznym przyjściem Jezusa w chwale. Staje się w ten sposób prorokiem miłosierdzia Bożego, a także dnia sprawiedliwości. Według słów Jezusa zwrócenie się do największego przymiotu Boga, jakim jest miłosierdzie, jest ostatnią deską ratunku dla ludzkości: „[...] daję ludzkości ostatnią deskę ratunku – to jest ucieczkę do miłosierdzia mojego [...]” (Dz. 998).

Ludzie odwołujący się w modlitwach do miłosierdzia Boga mają przedłużyć czas miłosierdzia, w którym żyje dzisiejszy człowiek (por. Dz. 476). Czyciele Bożego miłosierdzia poprzez modlitwę, ofiarę, praktykowanie form kultu największego przymiotu Boga i postawę przebaczenia mają uratować świat przed nienawiścią i działaniem zła. To są konkretne wskazówki Boga, jak podjąć walkę z misterium nieprawości współczesnych czasów. W tym przesłaniu Boga do całej ludzkości wyrażonym w misji profetycznej św. Faustyny widać wyraźnie aspekt eschatologiczny. Orędzie jest zapowiedzią czasów ostatecznych, przygotowaniem do nadejścia dnia sprawiedliwego²⁵⁴.

Realizacja misji profetycznej św. Faustyny wciąż trwa, nie skończyła się z chwilą jej śmierci. W *Dzienniczku* zapisała: „Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zacznie” (Dz. 281). Wypełnienie misji św. Faustyny Kowalskiej przez każdego z nas będzie nowym blaskiem Kościoła i jego odnową, o czym święta pisała w swoim *Dzienniczku*: „[...] dzieło to [...] będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna w nim spoczywającym” (Dz. 378). To ten sam blask, o którym pisali ojcowie Soboru Watykańskiego II we wstępie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele (por. KK 1). Jest nim światło Chrystusa jaśniejące na obliczu Kościoła, ukazane w promieniach miłosierdzia wychodzących z serca Jezusa.

Realizacja misji prorockiej św. Faustyny Kowalskiej wypełnia się aż do czasu ostatecznego tryumfu miłosierdzia Boga w świecie: „Dopiero

²⁵⁴ Por. L. Grygiel, *Święta siostra Faustyna. Posłanniczka Bożego Miłosierdzia*, Kielce 2008, s. 142.

wtedy, gdy zatryumfuje miłosierdzie Boże, zakończy się realizacja misji profetycznej św. Faustyny²⁵⁵. Orędzie miłosierdzia Bożego przekazane przez św. Faustynę jest siłą podnoszącą ze śmierci duchowej do życia nadprzyrodzonego z Bogiem. Formy kultu miłosierdzia Bożego są przypomnieniem o zbawczej miłości Boga, która ma moc wskrzesić to, co umarłe. Orędzie miłosierdzia Bożego dane św. Faustynie to nadzieja dla ludzi zrozpaczonych. Ono przypomina prawdę o zmartwychwstaniu Zbawiciela, który chce wejść w życie ludzi pogrążonych w niewoli grzechu, w lęku teraźniejszości. Miłosierdzie Boga to nadzieja, którą tak wielu ludzi utraciło, pogrążając się w beznadziei. Ojciec Święty Benedykt XVI we wprowadzeniu do swojej encykliki *Spe salvi* zapisał, że w odkupieniu dokonany przez Chrystusa „została nam dana nadzieja, nadzieja niezawodna, mocą której możemy stawić czoła naszej teraźniejszości...”.

Święta Faustyna przekazała narzędzia, którymi ludzie mają się posługiwać, by ratować siebie i innych przed zatraceniem w grzechu. Tymi narzędziami są poszczególne formy kultu miłosierdzia Bożego. Przesłanie św. Faustyny jest nieustannym wołaniem o łaskę zbawienia i zebraniem jej dla siebie i całego świata, póki trwa czas miłosierdzia poprzedzający czas sprawiedliwości i gniewu Bożego; jest wskazaniem, jak ma wyglądać misja profetyczna Kościoła w trzecim tysiącleciu. Do realizacji prorockiej misji św. Faustyny Kowalskiej zobowiązał nas podczas ostatniej pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II w 2002 r.: „Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce”²⁵⁶.

Wypowiedzi papieża są zarazem jego testamentem skierowanym do nas, jego rodaków. Testament ten trzeba wypełnić i często go przywoływać, ażeby nie zapomnieć tych wielkich dzieł Bożych, które się dokonały i dokonać mają przez nasz udział w misji św. Faustyny Kowalskiej.

WYKAZ SKRÓTÓW

- ChL – Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Jan Paweł II.
 DA – Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*.
 DBwt – *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, J. Machniak.
 DiM – Encyklika *Dives in misericordia*, Jan Paweł II.
 Dz – *Dzienniczek*, F. Kowalska.
 KK – Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.
 KKK – *Katechizm Kościoła katolickiego*.
 Mśd – *Mistyczny świat ducha*, S. Urbański.
 NdMB – *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, J. Różycki.
 PSF – *Posłannictwo Siostry Faustyny. Sympozjum o Miłosierdziu Bożym, Kraków-Łagiewniki*.
 RH – Encyklika *Redemptor hominis*, Jan Paweł II.
 RMis – Encyklika *Redemptoris missio*, Jan Paweł II.
 SBzŁ – *Słowo Boże z Łagiewnik...*, J. Sądadek i in.
 SFzP – *Siostra Faustyna Kowalska – życie i posłannictwo*, M. Tarnawska.

²⁵⁵ Por. tamże, s. 145.

²⁵⁶ Jan Paweł II, dz. cyt., s. 31.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wyd. Księży Marianów MIC, Warszawa 2007.
- Kowalska F., *Listy świętej siostry Faustyny*, Wyd. Misericordia, Kraków 2005.
- Konkordancja do Dzienniczka św. Siostry Faustyny*, oprac. Siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Wyd. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego – AA, Kraków 2001.

Nauczanie Kościoła:

- Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (2007).
- Biblia Tysiąclecia*, pod red. K. Dynarski, wyd. 5, Wyd. Pallottinum, Poznań 2000.
- Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2002.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Wyd. Pallottinum, Poznań 1994.
- Kodeks prawa kanonicznego*, Wyd. Pallottinum, Poznań 1984.
- Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Jesus*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2000.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2002.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (1988).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (1981).
- Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16-19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, Marki 2002.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (1980).
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979).
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (1990).

Literatura przedmiotu:

- Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, red. nauk. J. Machniak, Kraków 1996.

- Bóg bogaty w miłosierdzie*, seria: Kolekcja Communio, 15, red. L. Balter i in., Poznań 2003.
- Być apostołem Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum 26 października 2000*, red. nauk. J. Machniak, Kraków 2001.
- Dziadosz H., *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – AA, Kraków 2001.
- Grygiel L., *Święta Siostra Faustyna. Posłanniczka Bożego Miłosierdzia*, Wyd. Jedność, Kielce 2008.
- Kosicki G., *Nagłące wezwanie. Miłosierdzie przyzywa głosem siostry Faustyny*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1992.
- Kraszewski Z.J., Orłowska Z., *Miłosierdzie Boże ratunkiem dla świata. Ks. Józef Jarzębowski, marianin, apostoł Miłosierdzia Bożego*, [s.n.], Warszawa 1984.
- Machniak J., *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska*, Wyd. „M”, Kraków 1999.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 1998.
- Machniak J., *Modlę się ciszą. Spotkania ze Świętą Faustyną Kowalską*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2000.
- Machniak J., *Widziałam Pana. Wizje św. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2001.
- Modlę się ze świętą Faustyną*, zebrał i oprac. P. Szweđa, Wyd. Zakonu Pijarów, Kraków 2001.
- Posłannictwo siostry Faustyny. Sympozjum o Miłosierdziu Bożym, Kraków-Łagiewniki 18-20 V 1988*, red. Cz. Drązek, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki 1988.
- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Studium teologiczne Dzienniczka bł. s. Faustyny Kowalskiej na temat Nabożeństwa*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1999.
- Słowo Boże z Łagiewnik. Dzieje i czyn świętej Siostry Faustyny*, fot. A. Bujak, tekst J. Sądziadek, koncepcja wydawniczo-graficzna L. Sosnowski, Wyd. Biały Kruk, Kraków 2002.
- Stachowiak L., *Prorocy – słudzy słowa*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1980.
- Szymański S., *W służbie Bożego Miłosierdzia. Siostra Faustyna Kowalska*, [s.n.], Warszawa 1974.
- Tarnawska M., *Siostra Faustyna Kowalska – życie i posłannictwo*, Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1986.
- Ukleja R., *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie (Łk 1,50)*, Wyd. Maria Vincit, Wrocław 2000.
- Urbański S., *Mistyczny świat ducha*, Wyd. Adam, Warszawa 2000.
- W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, oprac. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 2001.
- Wejman H., *Siostra Faustyna jako prorokini*, „Orędzie Miłosierdzia”, 48 (2003), s. 6-11.

Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku. Materiały I i II Forum Teologów Europy Środkowo-Wschodniej, red. K. Klauza, S.C. Napiórkowski, K. Pek, Wyd. KUL, Lublin 2003.

Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Wyd. Salwator, Kraków 2007.

Literatura pomocnicza:

Ange D., *Jan Chrzciciel. Prorok światłości na nowe tysiąclecie*, Wyd. „M”, Kraków 2002.

Ange D., *Niech słowo płonie w twym sercu*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2006.

Banaszek A., *Prorocy przedwygnaniowi*, Wyd. Koab, Warszawa 2003.

Baraniak M., *Prorok jak Mojżesz (Pwt 18,9-22). Hermeneutyka prawa o urzędzie proroka w Izraelu*, Oficyna Wyd. Vocatio, Warszawa 2005.

Dajczer T., *Rozważania o wierze*, Wyd. Św. Paweł, Częstochowa 2006.

Filokalia. *Teksty o modlitwie serca*, przekł. i oprac. J. Naumowicz, Wyd. „M”, Kraków 2007.

Fortin M.-F., *Jeremiasz, prorok. Pielgrzymowanie w wierze*, Wyd. Znak, Kijów 1996.

Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2001.

Hergesel T., *Rozumieć Biblię*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1992.

Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2001.

Jankowski A., *Biblijna teologia przymierza*, Wyd. Tyniec, Kraków 1997.

Kolbe M.M., *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1990.

Loska T., *Bóg dla człowieka*, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1981.

Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich, oprac. M. Starowieyski, Wyd. Znak, Kraków 1988.

Ratzinger J., *Wielość religii i jedno Przymierze*, Wyd. W drodze, Poznań 2004.

Rumianek R., Klimek P., *Mówili w Imieniu Boga. Zarys problematyki pism prorockich Starego Testamentu*, Drukarnia Herman, Warszawa 2003.

Santorski A., *Prawdy wiary katolickiej. Jak je rozumieć?*, seria: Catechetica, 9, Wyd. Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2005.

Skrzypczak R., *Osoba i misja. Podstawy eklezjologii misyjnej w świetle personalizmu papieża Jana Pawła II*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2005.

Słownik Biblii, pod red. W.R.F. Browning, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2005.

Słownik symboliki biblijnej, red. L. Ryken i in., Oficyna Wyd. Vocatio, Warszawa 1997.

Słownik teologii biblijnej, pod red. X. Léon-Dufour, Wyd. Pallotinum, Poznań 1994.

Świderkówna A., *Prawie wszystko o Biblii*, Wyd. Stentor, Warszawa 2002.

INNE KSIĄŻKI AUTORA

Droga świętości szlakiem misji św. Faustyny

Część I: *Formy kultu Bożego Miłosierdzia*, Ząbki 2009.

Część II: *Nasza rodzina domem Bożego Miłosierdzia*, Ząbki 2009.

Część III: *Orędzie Bożego Miłosierdzia w parafii (dla kapłanów)*, Ząbki 2010.

Czas walki duchowej, Warszawa 2011.

Dla Jego bolesnej męki, Ząbki 2012.

Za Jezusem Miłosiernym, Ząbki 2012.

Przygotujcie drogę Panu, Ząbki 2013.

Ogień z nieba, Ząbki 2013.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 1, Ząbki 2014.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 2, *Źródło Niepokalanej*, Ząbki 2014.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 3, *Jak dobrze się modlić?*, Ząbki 2014.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 4, *Czyńcie pokutę, inaczej zginiecie!*, Ząbki 2014.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 5, *Cud pielgrzymowania*, Ząbki 2015.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 6, *Jak zdobyć szczyt?*, Ząbki 2015.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 7, *Pójdę do mego Ojca*, Ząbki 2015.

Domowe Ogniska Miłosierdzia, nr 8, *U Źródła*, Ząbki 2015.

Szukając Oblicza Miłosierdzia, Warszawa 2015.

Adoracja Najświętszego Sakramentu dla ocalenia Polski, Niepokalanów 2015.

Oblicze, które ocala, Warszawa 2016.

Ks. Mariusz Bernyś, ks. Michał Dłutowski

Jezus przyszedł do mojego domu, Ząbki 2011.

(książka dostępna jako audiobook)

Nie lękaj się niczego, Ząbki 2014.

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I	
Profetyczna misja chrześcijanina	9
1. Biblijne źródła profetyzmu Starego i Nowego Testamentu	11
2. Profetyczny wymiar sakramentu chrztu	20
3. Miłosierdzie Boże w nauce Kościoła	23
Rozdział II	
Święta Faustyna prorokiem miłosierdzia Bożego	29
1. Dzieciństwo	31
2. Duchowe elementy kształtujące życie św. Faustyny	36
3. Życie mistyczne św. Faustyny	52
Rozdział III	
Istota profetycznej misji św. Faustyny	59
1. Profetyczny charakter orędzia miłosierdzia Bożego	61
2. Charakterystyczne aspekty profetyzmu św. Faustyny	67
3. Realizacja profetycznej misji św. Faustyny w Kościele	78
Zakończenie	87
Wykaz skrótów	91
Bibliografia	92